



BIULETYN

Akademii Obrony Narodowej

Dwumiesięcznik Nr 1(13) styczeń-luty 2003 r. Rok III ISSN 1642-0128



Posiedzenie Senatu AON

1. Nowy komendant WLiOP

Wywiad

4. Przyszłość w zasięgu ręki...
- rozmowa z dyrektorem INH
dr. hab. Ryszardem Stępnem

Wydarzenia

10. Wyższe Kursy Obronne
12. Seminaria naukowe
14. Awanse naukowe
14. Nasi goście
15. Wyjazdy zagraniczne
15. Program rozwoju sił zbrojnych RP

Z życia uczelni

18. Nasze prezentacje – oficerowie łącznikowi w AON
20. Poddyplomowe Studia Operacyjno-Strategiczne
22. Pożegnania z bronią
22. Sesja, sesja... i po sesji
27. 58 rocznica oswobodzenia Warszawy spod hitlerowskiej okupacji
28. Wystawy malarstwa w Klubie AON
29. Sport i rekreacja

Wykłady otwarte

30. Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego – Piotr Sienkiewicz

Globalizacja

34. Uchodźcy - Dominik Strasburger

By język był giętki!...

36. Zapoznane i odzyskane –
Andrzej Wajda

Nasze tradycje

37. W rembertowskiej Alma Mater.
Wspomnienia (cz. V) – Lucjan Zapala

Wydawnictwa

40. Na półce z książkami

Ogłoszenia

41. Zajęcia plastyczne

Porady

42. Czy jesz zgodnie z naturą?
– Robert Szamborski



Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny: **dr Dominik Strasburger** tel. 681-35-16,

sekretarz redakcji: **mgr Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e-mail: biuletyn@eon.edu.pl,

redaktor: **mgr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64,

stała współpraca: **mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,

opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**,

fotografie: **Irena Koziarek**, **st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski**, korekta, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 288/WW

Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72 – Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

OWY KOMENDANT WLiOP

5 lutego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu AON. Kulminacyjnym punktem obrad było przekazanie obowiązków komendanta WLiOP.

Na wstępie komendant AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolestaw Balcerowicz ogłosił decyzję ministra obrony narodowej o wyznaczeniu nowego komendanta WLiOP. Odchodzącemu komendantowi płk. prof. dr hab. Wojciechowi Michalakowi złożył podziękowanie, a następnie poinformował o przebiegu służby nowego komendanta płk. dr. hab. pil. Stanisława Zajasa.

znacząco wpłynęli na rozwój wydziału. Zapewnił, że będzie próbował osiągnąć tej wysoko postawionej poprzeczki. Podziękował także prof. Michalakowi, który był jego wychowawcą.

Słowa uznania prof. Michalakowi oraz gratulacje płk. Zajasowi przekazali: w imieniu dowódcy wojsk lotniczych gen. bryg. Mieczysław Kaczmarek oraz komendanci poszczególnych wydziałów: płk Adam Tomaszewski, płk Jacek Pawłowski, dr hab. Ryszard Stępień.

Na zakończenie uroczystości komendant AON podziękował prof. Wojciechowi Michalakowi za długoletnią służbę wojskową i wręczył mu nagrodę rzeczową.



Odchodzący komendant – płk prof. dr hab. Wojciech Michalak przekazał łańcuch dziekana swojemu następcy płk. dr. hab. pil. Stanisławowi Zajasowi

Prof. W. Michalak podczas wystąpienia wspomniął czasy, kiedy to przejmował wydział. Serdecznie podziękował za współpracę komendzie AON, Wojskom Lotniczym i Obrony Powietrznej, pracownikom wydziału, dzięki którym mógł pracować w miłej atmosferze, Senatowi AON oraz małżonce, która wspierała go w trudnych chwilach. Prof. Michalak pogratulował swojemu następcy objęcia stanowiska i życzył sukcesów zawodowych.

Płk. S. Zajas uznał, iż objęcie stanowiska komendanta WLiOP jest dla niego wielkim zaszczytem, ale i wielkim obowiązkiem. Podziękował komendzie AON za życzliwe przyjęcie do społeczności akademickiej. Zapewnił, że będzie usilnie pracował dla dobra WLiOP. Stwierdził również, iż trudno mu będzie dorównać jego poprzednikom, którzy

***Płk prof. dr hab. Wojciech Michalak,** ur. 18.02.1943 r., po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się służbie wojskowej i lotnictwu. Pierwszy stopień oficerski otrzymał w 1962 r. jako absolwent Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Przez następne 12 lat pracował w służbach dowodzenia lotami i zabezpieczających szkolenie lotnicze.*

Po ukończeniu Akademii Sztabu Generalnego WP (1978 r.) został jej pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Katedrze Lotnictwa. Zajmował stanowiska asystenta, adiunkta, kierownika zakładu operacji lotniczych, zastępcy szefa i (w latach 1990–1996) szefa Katedry Lotnictwa. W tym czasie uzyskał stopnie naukowe doktora (1984 r.) i doktora habilitowanego (1989 r.).

Okres ten cechowała duża aktywność twórcza, m.in. opublikował 50 prac naukowych, 40 artykułów i 5 książek, wydał 20 podręczników akademickich, wygłosił 15 referatów naukowych, zorganizował kilkanaście konferencji i sympozjów, opracował wiele ekspertyz i recenzji. Główne obszary dociekań twórczych w tym okresie obejmowały pogłębianie teorii użycia lotnictwa w operacjach powietrznych, kształtowanie poglądów na działania lotnictwa w obronie Polski, w tym wykorzystywanie lotnictwa w systemie obrony cywilnej i terytorialnej kraju.

W latach 1996–2003 (do lutego) sprawował funkcje prodziekana i dziekana Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej w Akademii Obrony Narodowej. W okresie tym znacznie wzbogacił dorobek, którego głównym celem praktycznym było dostosowanie procesu kształcenia i nauki w Wydziale Lotnictwa do wymagań wynikających

z udziału Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz uzyskanie interoperacyjności sił powietrznych RP z NATO. Nawiązał i utrzymał ścisłą więź z wydziałami lotniczymi uczelni wojskowych armii sojuszniczych, zwłaszcza USA, RFN, Wielkiej Brytanii, Francji i Czech. Organizował konferencje ogólnopolskie i międzynarodowe, dotyczące m.in. oceny przygotowań w lotnictwie polskim do przeciwdziałania terroryzmowi powietrznemu i kultury dowodzenia siłami powietrznymi w układzie sojuszniczym. Konsultował tworzenie cywilno-wojskowego (narodowego) systemu zarządzania ruchem lotniczym i ratownictwa lotniczego.



Małżonka płk. prof. Michałaka nie kryła wzruszenia

Wygłaszał referaty na ogólnopolskich konferencjach lotniczych, współpracował z władzami i instytucjami cywilnego lotnictwa polskiego. W roku 1999 uzyskał tytuł profesora. Wypromował 13 doktorów, opracował dalszych 30 prac badawczych, opublikował kilkadziesiąt artykułów, wydał wiele podręczników akademickich oraz ekspertyz i recenzji.

W roku 2001 uruchomił studia zaoczne na kierunku „lotnictwo”, które integrują całe środowisko lotnicze w Polsce (cywilne i wojskowe). Przygotowują one personel kierowniczy i średniego szczebla do funkcjonowania organizacji lotniczych i zarządzania ruchem lotniczym w gospodarce wolnorynkowej i Unii Europejskiej. Na studiach tych kształcą się również wielu najbardziej ambitnych członków Aeroklubu Polskiego, PLL LOT, Portów Lotniczych oraz innych instytucji lotniczych.

Po odejściu z wojska (do rezerwy) nadal będzie nadzorował (organizował) proces studiów zaocznych na kierunku „lotnictwo”. O ile wcześniej edukował niemal całą kadrę kierowniczą polskich sił powietrznych, to obecnie będzie organizował kształcenie kierowniczej kadry cywilnego lotnictwa polskiego. W sumie jego zasługi dla kształcenia i integracji lotnictwa cywilnego i wojskowego są nie do przecenienia, a ich efektem będzie bardziej skuteczne funkcjonowanie przedsiębiorstw, organizacji i jednostek lotniczych w gospodarce wolnorynkowej, Unii Europejskiej i NATO.

ZMIANY DOKONANE W CZASIE SPRAWOWANIA PRZEZ PROF. MICHAŁAKA OBOWIĄZKÓW KOMENDANTA WLiOP

- 1996 r. – pierwsze ćwiczenie wydziałowe (przy współudziale i pomocy oficerów z Wydziału Lotnictwa z Akademii Dowodzenia w Hamburgu) prowadzone według procedur NATO;
- 1998 r. – odejście od kształcenia specjalistycznego w grupach lotnictwa, obrony powietrznej i logistyki na rzecz kształcenia zintegrowanego, przygotowującego absolwentów do funkcjonowania w siłach powietrznych (narodowych i sojuszniczych);
- 2001 r. – rozpoczęcie kształcenia na studiach magisterskich (zarówno stacjonarnych, jak i zaocznych);
- przystosowanie procesu kształcenia i badawczego do wymagań wynikających z funkcjonowania RP w Sojuszu Północnoatlantyckim;
- zorganizowanie konferencji ogólnopolskich „Bezpieczne niebo” oraz „Kultura organizacyjna i kultura dowodzenia a działalność sił powietrznych (SZ) w wymiarze sojuszniczym”;
- przeprowadzenie wspólnego ćwiczenia z oficerami akademii Słowacji i Austrii (w Liptowskim Mikulaszu), w którym Słowacy i Austriacy pierwszy raz ćwiczyli według procedur i założeń operacyjnych obowiązujących w NATO, a kadra i studenci WLiOP pełnili funkcje dowódco-instruktorskie;
- prowadzenie warsztatów dziennikarskich ze studentami, wspólne seminaria (w terenie) studentów i dowóztw baz i pułków lotniczych, prowadzenie ćwiczeń wydziałowych i wybranych zajęć seminaryjnych w języku angielskim;
- remont budynku, założenie sieci internetowej, rozbudowa bazy dydaktycznej („aula” wydziału w byłej sali kolumnowej, utworzenie „kawiarenek internetowych”).



Komendant AON przekazał byłemu dziekanowi nagrodę rzeczową

Płk pil. dr hab. Stanisław Zajas, ur. 12.02.1952 r., po ukończeniu technikum chemicznego w 1972 r. został podchorążym dęblińskiej „Szkoły Orłąt”. W 1975 r. ukończył szkołę jako pilot trzeciej klasy i drugi wiceprymus.

W 1976 r. rozpoczął służbę w pułku lotnictwa myśliwsko-szturmowego w Pile, a w 1978 r. został zakwalifikowany na przeszkolenie na samoloty bombowo-rozpoznawcze Su-20. W tym samym roku rozpoczął służbę w 7 Brygadzie Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego w Powidzu. Osiągnął wówczas pierwszą klasę pilota. Wykształcił się również jako instruktor szkolący w każdych warunkach atmosferycznych. Następnie w 1982 r. rozpoczął studia w Akademii Lotniczej w Monino (b. ZSRR). Po powrocie w 1985 r. został dowódcą 7 Eskadry Lotniczej w Powidzu, latającej na samolotach Su-20. Z powodu problemów zdrowotnych podjął decyzję o zakończeniu kariery pilota. W 1986 r. został wykładowcą w Wydziale Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej AON.

W 1991 r. obronił rozprawę doktorską nt. „Zwalczanie obiektów pierwszej kolejności rażenia przez lotnictwo myśliwsko-bombowe w operacjach obronnych”, a w 1998 r. rozprawę habilitacyjną nt. „Lotnictwo szturmowe w walce zbrojnej”, która uzyskała pierwsze miejsce w konkursie AON. Od tej pory szczyti się, jako pierwszy pilot samolotu odrzutowego, tytułem profesora nadzwyczajnego. W 1999 r. objął stanowisko szefa Katedry Taktyki Lotnictwa.

W 1999 r. został zastępcą szefa sztabu ds. operacyjnych w dowództwie WLiOP, a następnie szefem zarządu operacji i jednocześnie zastępcą szefa sztabu. Intensywnie uczestniczył w procesie planowania rozwoju wojsk lotniczych i obrony powietrznej, a także w procesie planowania operacyjnego oraz w organizowaniu ćwiczeń i przedsięwzięć na szczeblu rodzajów sił zbrojnych.

Opracował około 40 prac naukowo-badawczych i innych prac specjalistycznych o charakterze naukowym. Wypromował 4 doktorów.

Zna biegle język rosyjski i angielski.

Żonaty, dwoje dzieci (syn i córka). Hobby: interesuje się taktyką, sztuką operacyjną, historią wojskowości. Bardzo lubi turystykę. Fascynuje go historia i kultura starożytna.

CO SIĘ ZMIENI W WYDZIALE LOTNICTWA
I OBRONY POWIETRZNEJ?

• Program kształcenia

płk S. Zajas: Ponieważ pracowałem w tym wydziale kilka lat, to znam istotę procesu kształcenia w nim. Nie planuję w tym zakresie rewolucji, tylko twórczą kontynuację. Wydział, jeżeli chodzi o studia stacjonarne, powinien przygotować oficerów do pracy zarówno w wojskach lotniczych i obrony powietrznej, jak i różnego rodzaju międzynarodowych strukturach i dowództwach natowskich. Celem kształcenia powinno być przygotowanie w tym zakresie nie tylko pod względem ogólnym, ale także specja-

listycznym, tak aby oficer w przyszłości mógł pracować jako „airman” zarówno w naszych siłach powietrznych, jak i w dowództwach natowskich.



Płk S. Zajas: „Nie planuję rewolucji, tylko twórczą kontynuację”

• Kadra

– Chętnie zwiększyłbym ilość personelu, ale muszę uwzględnić to, że ograniczenia kadrowe dotyczą całej Akademii, a szkolnictwo wojskowe zmniejszyło się w ostatnim czasie w znaczny sposób. Uważam, że obecny skład stanowi niezbędne minimum, aby zapewnić realizację procesu dydaktycznego na odpowiednio wysokim poziomie.

Chciałbym podkreślić, że kadra jest bardzo dobrze przygotowana do realizacji zadań dydaktycznych i naukowych. Większość nauczycieli akademickich posiada stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego. Zakładam, że pozostali nauczyciele akademicy w niedługim czasie podwyższą swoje kwalifikacje. Natomiast chciałbym, aby zwiększyła się umiejętność posługiwania się językiem angielskim. Uważam bowiem, że przygotowanie kadry pod względem znajomości języka angielskiego jest niewystarczające. W obecnej sytuacji bez znajomości języków obcych trudno jest przygotować studentów do pracy w środowisku międzynarodowym. Znajomość anglojęzycznych dokumentów normalizacyjnych i źródłowych znacznie pomaga w kształceniu. Chciałbym zinten-

syfikować kształcenie w zakresie języka angielskiego, zdając sobie jednak sprawę z ograniczonej ilości miejsc na kursach.

Uważam również, że byłoby celowe, aby kadra w większym stopniu współpracowała z wojskami lotniczymi i obrony powietrznej, dowództwami korpusów i brygad obrony powietrznej. Zakładam, że będę wysyłał nauczycieli akademickich naszego wydziału na praktyki i staże, głównie do dowództwa wojsk lotniczych, ale także na inne szczeble. Byłbym bardzo usatysfakcjonowany, gdybym mógł wysyłać oficerów na staże również do dowództw natowskich (taka udana próba została już podjęta w ubiegłym roku przez prof. Michalaka). Krótkoterminowe praktyki za granicą są bardzo użyteczne w procesie dydaktycznym.

• Kontakty zagraniczne

– WLiOP prowadzi dosyć aktywną politykę, jeżeli chodzi o wymianę międzynarodową; szczególnie dotyczy to współpracy z uczelniami innych państw NATO-wskich. Najbardziej ścisłą współpracę prowadzi z Akademią Dowodzenia Bundeswehry, Akademią Francuską w Paryżu oraz akademiami Czech i Słowacji. Pragnę ją kontynuować i być może przenieść na wyższy stopień nauczania. Uważam, iż powinniśmy być bardziej aktywni w dzieleniu się naszymi doświadczeniami, zarówno w kształceniu, jak i w zakresie wiedzy operacyjno-taktycznej. Szczególną pomoc powinniśmy okazać Słowacji, która dopiero wchodzi do Sojuszu. Ponadto bardzo chciałbym wysyłać oficerów na ćwiczenia natowskie prowadzone na terytorium Polski.

• Studia komercyjne

– Nie planuję zmian w tym zakresie. Uważam, że zorganizowanie studiów komercyjnych w naszym wydziale było ogromnym wysiłkiem i bardzo dużym przedsięwzięciem. Jest to istotne nie tylko dla wojsk, ale przede wszystkim dla lotnictwa cywilnego.

Mamy natomiast zamiar wprowadzić, być może jeszcze w tym roku, na życzenie studentów – studia licencjackie (postulat prof. Michalaka).

• Baza dydaktyczna

– Baza dydaktyczna jest dosyć bogata. Prof. Zdrodowski wykonał ogromną pracę, jeżeli chodzi o uruchomienie pracowni informatycznych, które mają możliwość wykorzystywania map cyfrowych. Mamy dobrze wyposażone sale i sprzęt komputerowy oraz wewnętrzną sieć komputerową.

Moim marzeniem zaś jest zapewnienie każdemu studentowi przenośnego komputera.

Mam nadzieję, że nie będzie to odległa przyszłość.

Rozmawiała Ewa Kostka



Rozmowa z dyrektorem Instytutu Nauk Humanistycznych dr. hab. Ryszardem Stępnem

1. Jaką rolę spełnia Instytut Nauk Humanistycznych w strukturze AON?

Gdyby za punkt wyjścia przyjąć układ strukturalny naszej uczelni, to INH spełnia rolę usługową wobec wydziałów kształcących studentów na czterech podstawowych kierunkach studiów: zarządzanie i dowodzenie, lotnictwo, bezpieczeństwo narodowe oraz logistyka.

W rzeczywistości edukacyjnej, a także w tematyce podejmowanych w Instytucie badań naukowych uwidacznia się znacznie szerszy zakres pełnionej roli. Wiąże się ona z treścią współczesnych funkcji szkoły wyższej, zorientowanych nie tylko na zapewnienie absolwentom niezbędnych kwalifikacji zawodowych, ale również, głównie w procesie edukacji humanistycznej, szerokiej wiedzy o człowieku i o przewodzeniu ludźmi wolnymi, odpowiedzialnymi i traktowanymi podmiotowo. Dlatego też obok procesu adaptowania wiedzy humanistycznej do potrzeb i specyfiki kształcenia kadr wojskowych konieczne jest jej rozwijanie i udoskonalanie. Służą temu systematycznie prowadzone badania naukowe i ich wyniki przedstawiane w formie podręczników, skryptów oraz materiałów konferencyjnych. W ten sposób postępuje nie tylko modernizacja treści kształcenia, ale również unowocześnianie edukacji.

Moim zdaniem każda uczelnia, która ma określony profil zawodowy, jest ceniona w zależności od tego, czy znalazła miejsce na umocowanie w swojej strukturze części humanistycznej. Zasada jest dosyć prosta – każdy pracownik powinien być przygotowany w zakresie komunikowania, rozwiązywania problemów i współpracy. Uczelnia zawodowa nie mająca humanistycznego modułu kształciłaby w sposób odarty z zakresu, który najbardziej dotyczy człowieka. Ten zaniedbany aspekt kontaktów międzyludzkich zyskuje obecnie coraz bardziej na znaczeniu.

Działalność Instytutu w pewnym sensie zubożała, gdyż nie uprawiamy dyscyplin od podstaw, co oczywiście nie zabiera możliwości przywoływania podstaw metodologicznych, towarzyszących tym kierunkom wiedzy. Nauczanie humanistyczne jest więc spójne z potrzebami edukacyjnymi Akademii. Uprawiamy takie dyscypliny, jak: pedagogika wojskowa, historia sztuki wojennej, filozofia bezpieczeństwa, socjologia wojska, psychologia dowodzenia (stres na polu walki, negocjacje, komunikowanie).

asięgu ręki...

W strukturze Akademii odpowiadamy za przywództwo i staramy się wносить nowe elementy wiedzy w tej dziedzinie, współpracując ściśle z pracownikami wydziałów i instytutów.

Rola Instytutu ma jednak obecnie szerszy kontekst – natowski. Wiąże się on z udziałem naszych oficerów w misjach, rozumieniem kontekstu stosunków wojskowych, międzynarodowych, poznaniem kultury innego narodu, obyczajowości i historycznych uwarunkowań. Właściwie Instytut nie jest w stanie tego wszystkiego ogarnąć. Staramy się jednak w niezbędnym zakresie poruszać problemy, które nie były dotychczas przywoływane. Jako część koncepcji edukacyjnej nabierają one teraz szczególnego znaczenia. Toteż wydaje się, że istnienie Instytutu jest okazją do coraz częstszego pokazywania zupełnie innych sfer funkcjonowania przyszłego oficera. Nie chcemy kształcić oficera dyplomaty, polityka czy specjalisty od stosunków społecznych, ale człowieka, który w określonej sytuacji z łatwością nie tylko przywoła potrzebną wiedzę, ale da świadectwo swojej kompetencji, inaczej mówiąc – zyska uznanie. Mam tu na myśli także kwestię nauki języków obcych, o których jeszcze porozmawiamy.

INH prowadzi wiele badań nad rolą nauk społecznych w wojskowości z zakresu: historii sztuki wojennej, pedagogiki, psychologii, socjologii, filozofii i etyki zawodu wojskowego. Rezygnujemy z edukacji adaptacyjnej, zapewniającej przygotowanie człowieka skłonnego odnosić swoją wiedzę i działanie do powielania minionych i teraźniejszych zachowań, a skłaniamy się do edukacji kreatywnej sposobiącej do budowania rzeczywistości nowej, wyobrażonej i oczekiwanej. Zachęcamy studentów, aby nie godzili się na proponowane im wzory, nie powielali ich, ale żeby pokazywali je na nowo, stosownie do realiów.

W INH kształcimy na studiach podyplomowych, kursach oraz płatnych studiach historycznych. Dla słuchaczy



Dr hab. Ryszard Stępień (ur. 1943), Dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych, profesor AON. Absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych (1965) i Wydziału Pedagogicznego Wojskowej Akademii Politycznej (1974), doktor (1978) i dr hab. (1990) na-

uk humanistycznych. Od 1990 do 1991 r. zastępca komendanta Wydziału Nauk Humanistycznych, od 1991 do 1994 r. komendant Wydziału Nauk Humanistycznych, a od 1994 r. komendant Instytutu Nauk Humanistycznych.

Autor kilkunastu opracowań zwartych i ponad 150 artykułów naukowych i popularnonaukowych dotyczących głównie edukacji obronnej i edukacji dla bezpieczeństwa, a także kształcenia i doskonalenia kadr oficerskich. W latach 1990–1994 uczestnik prac Komisji Ekspertów MEN, a następnie (1996–1997) członek Rady ds. Reformy Edukacji Narodowej.

W latach 1991–2000 wiceprzewodniczący Społecznej Rady Programowej przy wice-ministrze obrony narodowej do spraw społecznych.

Uczestnik prac Zespołu Pedagogicznego Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Od 1995 do 2000 r. członek Międzywojewódzkiej Komisji do spraw Stopni Specjalizacji Zawodowej Nauczycieli i przewodniczący podkomisji nadającej w tym czasie wyższe stopnie specjalizacji zawodowej nauczycielom przysposobienia obronnego w Polsce.

Jest przewodniczącym komitetu redakcyjnego ogólnopolskiego czasopisma dla dyrektorów szkół i nauczycieli „Edukacja dla bezpieczeństwa”.

W latach 1996–2000 kierował interdyscyplinarnym zespołem badawczym przygotowującym na zlecenie ministra obrony narodowej model edukacji dla bezpieczeństwa w Polsce.

W kwietniu 2002 r., po niemal 40 latach zawodowej służby wojskowej rozstał się z mundurem.

Promotor 5 prac doktorskich i ponad 300 magisterskich.

ze Sztabu Generalnego WP (Oddział Dyscypliny Zarządu Zasobów Osobowych – P1) prowadzimy kursy z zakresu realizowania ustawy o dyscyplinie w wojsku. Współpracujemy również z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności oraz z Biurem Prasy i Informacji MON, na którego zlecenie realizujemy kursy komunikacji społecznej i kontaktów z mediami.

Uważam, że nasza rola od roku 1990 jest dosyć znacząca i w przyszłości INH powinien być silną strukturą. Myślę, że warunkiem kreatywnego i prognostycznego zaistnienia tej instytucji jest jej odrębność. Ewentualne próby włączenia Instytutu w inną strukturę niestety nie dałyby mu szans przetrwania. INH utrzymał się w dobie restrukturyzacji w głównej mierze dzięki komendantom AON: gen. broni prof. dr. inż. Tadeuszowi Jemiole i gen. dyw. prof. dr. hab. Bolesławowi Balcero-wiczowi, którzy niezmiennie doceniali znaczenie humanistyki w przygotowaniu kadr dowódczo-sztabowych.

2. Jaki jest udział pracowników naukowo-dydaktycznych INH w rozwoju wojskowych nauk społecznych i kształtowaniu kultury humanistycznej w siłach zbrojnych?

Podstawowymi dyscyplinami wiedzy, które mieszczą się w naukach społecznych, są – jak już wspominałem – poza prawem i bezpieczeństwem, historia sztuki wojennej, pedagogika wojskowa,

filozofia bezpieczeństwa, socjologia, psychologia dowodzenia oraz etyka zawodu wojskowego. Niemal każda z tych dyscyplin uległa radykalnemu wzbogaceniu dzięki

refleksji naukowej i upowszechnianiu dorobku naukowego. Bardzo dużo zajmowaliśmy się problemami przygotowania oficera do stale zmieniających się warunków życia. Ponadto organizujemy wiele seminariów i konferencji naukowych, o których za chwilę.

Jeżeli chodzi o edukację dla bezpieczeństwa, to jesteśmy głównym ośrodkiem w kraju, który zajmuje się tą tematyką w tak szerokim zakresie. Dzięki badaniom, które prowadziliśmy w latach 1996–2000 (temat KBN-owski i resortowy), przygotowaliśmy model edukacji obronnej społeczeństwa RP, który stopniowo poszerzyliśmy o problematykę bezpieczeństwa.

Co do kształtowania kultury humanistycznej w siłach zbrojnych, to muszę powiedzieć, że partycypujemy we wszystkich przedsięwzięciach, które organizowane są w szkołach oficerskich i ośrodkach kształcenia. Nasza działalność, zmierzająca do zaznaczenia obecności humanistyki w naukach wojskowych, jest widoczna w większości opracowań naukowych. Mieliśmy i mamy duży wpływ na programy kształcenia humanistycznego.

Do niedawna też prowadziliśmy zaoczne podyplomowe studium pedagogiki, które ukończyli wszyscy pracownicy naukowo-dydaktyczni Akademii oraz szkół oficerskich.

W tym roku po raz pierwszy od kilkunastu lat nie mamy tych studiów. Przyczyną jest redukcja kadry oraz brak młodych nauczycieli akademickich. Uważam jednak, że nadal powinniśmy kształcić w tym zakresie naszych pracowników naukowo-dydaktycznych.

3. Jak ocenia Pan dorobek poszczególnych katedr i zakładów?

Katedry i zakłady w sposób wyjątkowo sprawny zrozumiały i w porę odnotowały zmiany, jakie zachodzą w siłach zbrojnych, szczególnie w obliczu cywilnej kontroli nad armią, wstąpienia Polski do NATO i przygotowania do wstąpienia do Unii Europejskiej. W wyjątkowo trafny teoretyczno-praktyczny sposób potrafiły połączyć wiedzę, często do tej pory abstrakcyjną, z bardzo realnymi potrzebami czasu pokoju, kryzysu i wojny.

Największe problemy z realizacją programu kształcenia ma **KATEDRA PEDAGOGIKI**, która ze względu na ograniczone ramy czasowe łączy w jednym przedmiocie nauczania trzy dyscypliny: historię wychowania, teorię

wychowania i dydaktykę. Działalność dydaktyczna tej katedry jest ukierunkowana na zapoznanie studentów z kierunkami przemian w pedagogice ogólnej i wojskowej, organizacją przygotowania i przebiegiem służby zawodowej w siłach zbrojnych wybranych państw NATO.

W nauczaniu odstąpiliśmy od całościowego wykładania pedagogiki na rzecz sposobienia oficera do pewnych zachowań z zakresu komunikowania społecznego w wojsku, współpracy z mediami (*public relations*), prakseologicznych aspektów pedagogiki wojskowej i metodyki pracy pedagogicznej w dowództwie.



W związku z tym, że główny wysiłek dydaktyczny dotyczy studiów uzupełniających, studiów podyplomowych i kursów, zmieniono w znacznym stopniu treści edukacyjne i metody prowadzenia zajęć. W większym zakresie są to zajęcia kształtujące umiejętności praktyczne, np. warsztaty (kształtowanie dyscypliny, różne formy obecności w mediach, zachowanie się przed kamerą itp.). Zajęcia dydaktyczne są wspomagane nowoczesnymi środkami dydaktycznymi (prezentacje komputerowe, próby mikrofonowe, próby kamerowe).

Istotą programu realizowanego przez **KATEDRĘ HISTORII SZTUKI WOJENNEJ** jest przedstawienie studentom wpływu doświadczeń wojennych na kształtowanie się oblicza współczesnej sztuki wojennej oraz praktyki szkolenia bojowego wojsk, dowództw i sztabów.

Zapoznajemy studentów z różnorodnymi przykładami sposobów prowadzenia wojny, operacji i walki, zastosowania w działaniach nowych technicznych środków bojowych, wreszcie z przykładami struktury organizacyjnej wojsk, szkolenia i wychowania żołnierzy. Pomaga to

w znacznym stopniu w rozstrzyganiu zagadnień przygotowania i prowadzenia współczesnych działań zbrojnych.

Historia sztuki wojennej jako nauka społeczna podlega procesowi zmian, które są dyktowane głównie tym, co niesie ze sobą współczesność. Uwarunkowane są one m.in. rozwojem sposobów i form prowadzenia działań wojennych oraz wprowadzaniem i wykorzystywaniem nowych środków walki.

Z tego względu programy szkolenia obejmują specyfikę sztuki wojennej poszczególnych rodzajów sił zbrojnych oraz problematykę ogólną dotyczącą edukacji obronnej (kierunek – bezpieczeństwo narodowe). Ponadto w zakresie kursów specjalistycznych wykładana jest historia sztuki wojennej obejmująca ściśle dane z dziedziny wiedzy wojskowej (teorii strategii i operacji, logistyki, mobilizacji, obrony terytorialnej itp.).

W realizowanych programach edukacyjnych z zakresu historii sztuki wojennej w AON odchodzimy od chronologicznego sposobu przedstawiania zdarzeń na rzecz problemowego ujmowania poszczególnych zagadnień. Dlatego też główny nacisk kładziemy na analizę współczesnych konfliktów zbrojnych.

W procesie edukacyjnym poszczególnych wydziałów AON historia sztuki wojennej obejmuje 80 jednostek dydaktycznych. Kończy się egzaminem i w zależności od specyfiki danego wydziału realizowana jest w jednym bądź dwóch semestrach. Dodatkowo zagadnienia z zakresu historii wojskowości i historii sztuki wojennej stanowią składową podroży studyjnych prowadzonych w Wydziale Wojsk Lądowych i Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni katedry historii sztuki wojennej oprócz zajęć programowych w AON prowadzą także zajęcia w innych wyższych uczelniach (Akademia Podlaska, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika oraz Uniwersytet im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego). W ramach tych zajęć wykładają m.in. historię wojskową Polski, powszechną: średniowieczną, nowożytną i najnowszą, a także historię ziem i regionów.

ZAKŁAD FILOZOFII I SOCJOLOGII z kolei aktywnie włącza się w nurt nauki o bezpieczeństwie oraz kształtowaniu w edukacji nowego spojrzenia na problemy bezpieczeństwa w zakresie budowania podstaw bezpieczeństwa państwa demokratycznego – bezpieczeństwo strukturalne i personalne; socjologii bezpieczeństwa – tworzenie i funkcjonowanie instytucji państwa demokratycznego ze szczególnym uwzględnieniem miejsca i roli sił zbrojnych, etyki zawodu wojskowego – funkcjonowanie w warunkach państwa demokratycznego.

Prowadzenie działalności dydaktycznej w wyżej wymienionych obszarach wiedzy jest uwarunkowane równoległą pracą i poszukiwaniami naukowo-badawczymi, gdyż treści przekazywane w ramach tych przedmiotów są dopiero tworzone lub modyfikowane. Aktywność dydaktyczno-naukowa pracowników ZFiS skupia się więc

przede wszystkim na bieżącym wzbogacaniu programów nauczania o najnowsze publikacje krajowe i anglojęzyczne oraz zapoznawaniu studentów z wynikami badań teoretycznych i empirycznych, jak również najnowszymi trendami rozwoju cywilizacyjnego. Włączenie studentów akademii w program realizowany przez Zakład wymaga od nich aktywnej postawy, jeżeli chodzi o korzystanie z Internetu, samodzielnego studiowania z różnych źródeł wiedzy oraz umiejętności praktycznego posługiwania się językiem angielskim. Nauka o bezpieczeństwie, której zręby powstają w AON, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i programom nauczania realizowanym w uczelniach państw NATO.

Większość zajęć (ok. 80–90% całego obciążenia dydaktycznego), prowadzonych przez pracowników **ZAKŁADU PSYCHOLOGII DOWODZENIA** przypada na uzupełniające studia magisterskie na wszystkich istniejących w uczelni kierunkach oraz Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne, Zaoczne Podyplomowe Studium Obronności i Zarządzania Kryzysami (gdzie realizowany jest przedmiot psychologia zagrożeń) i Podyplomowe Studium Operacyjne Logistyki.

W edukacji pragniemy wzbogacić wiedzę studentów o istotę oraz uwarunkowania zjawisk psychicznych i procesów mających wpływ na efektywność dowodzenia, przewodzenia i zarządzania w różnych warunkach. Staramy się utrwalić ich przekonanie o potrzebie uwzględniania poznanych prawidłowości psychologicznych w kierowaniu zespołami ludzkimi.

Chcemy stworzyć warunki do lepszego poznania, samooceny oraz doskonalenia własnych kompetencji społecznych, w tym – rozwijania potencjału przywódczego. Temu celowi służą między innymi ćwiczenia prowadzone w formie zbliżonej do zajęć warsztatowych. W obecnych programach zajmują one ok. 1/3 czasu przeznaczonego na realizację przedmiotu na studiach uzupełniających.

Ponadto naszym celem jest kształtowanie ich motywacji oraz zdolności do wykorzystywania wiedzy psychologicznej w praktyce dowodzenia i zarządzania.

Ponieważ obecny program dla studiów uzupełniających realizujemy od niedawna (na kierunku bezpieczeństwo narodowe oraz logistyka od roku, a na pozostałych od kilku dni), nie ma uzasadnienia dla jego radykalnej przebudowy. Pogłębioną ocenę programów na tym poziomie kształcenia przewidujemy po zakończeniu realizacji przedmiotu na kierunku zarządzanie i dowodzenie oraz lotnictwo, czyli po zakończeniu obecnego semestru. Oczywiście wprowadzamy do programu nowe treści kształcenia, wynikające ze zmian dokonujących się w siłach zbrojnych RP oraz w ich otoczeniu. Już dziś jednak wydaje nam się, że ewentualne zmiany mogłyby polegać na dalszym, rozsądnym zwiększaniu udziału zajęć praktycznych (warsztatów) oraz wprowadzeniu tematów oddających swoistość poszczególnych kierunków studiów.

Niezbędna wydaje się także dalsza korelacja treści kształcenia realizowanych w ramach przedmiotów podejmujących pokrewną problematykę.

Istotne zmiany treści kształcenia humanistycznego wprowadziliśmy natomiast na Podyplomowym Studium Operacyjno-Strategicznym. W ubiegłym roku – decyzją rektora AON – dotychczas realizowany na tym poziomie kształcenia program psychologii dowodzenia (22 godz.) wzbogaciliśmy o problematykę przywództwa wojskowego, na którą przeznaczono kolejne 20 godzin. Z tego też względu niezbędna okazała się modyfikacja programu wyrażająca się nie tylko zmianą kolejności, a nawet formuły niektórych tematów, lecz także wyraźnym zwiększeniem udziału zajęć aktywizujących uczestników procesu kształcenia.

Warto podkreślić, iż Zakład dysponuje już sporą liczbą własnych skryptów i opracowań metodycznych z zakresu psychologii dowodzenia, zarządzania i przywództwa. Obecnie wysiłek edukacyjny koncentruje się na przygotowaniu kolejnych scenariuszy zajęć warsztatowych dotyczących różnych składników potencjału przywódczego, a w niedalekiej przyszłości – podręcznika z tego zakresu.

Chciałbym, aby Zakład został bardziej rozbudowany ze względu na to, iż mówienie o zagrożeniach czasu pokoju, kryzysu i wojny nie może się obyć bez udziału psychologów, rozumiejących psychikę ludzką. Udowadniają oni, że człowiek sposobiony do zachowań bezpiecznych w sytuacji zagrożenia zachowa się racjonalniej niż ten, który do tej sytuacji nie był przygotowany. Zespół psychologów, którzy są u nas zatrudnieni, mógłby być z powodzeniem rozwinięty o komórkę badającą zagrożenia, negocjacje i przywództwo. Planujemy ponadto utworzenie studiów podyplomowych przywództwa i negocjacji oraz studiów podyplomowych bezpieczeństwa europejskiego i integracji.

4. W jakim zakresie organizowane są w Instytucie konferencje i sympozja naukowe? Jaką tematykę w szczególności obejmują te przedsięwzięcia?

Badania i konferencje naukowe traktujemy jako szczególnie ważny obszar aktywności pracowników Instytutu. Umożliwiają one nie tylko prezentowanie własnych wyników badań i gromadzenie dorobku naukowego, ale również poznawanie i wymianę doświadczeń z przedstawicielami różnych środowisk naukowych. Ponadto, co szczególnie docenia się w naszej uczelni, staramy się każdorazowo publikować materiały pokonferencyjne i wykorzystywać je w działalności edukacyjnej.

Już w 1992 r. zorganizowaliśmy dwie konferencje, z których pierwsza poświęcona była nacjonalizmowi i stosunkom z Europą Wschodnią, a druga filozofii bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego.

Bardzo interesujące teoretycznie, ale i przydatne w praktyce dydaktycznej okazały się wnioski z konferencji na temat: „Kształcenie i wychowanie w wojsku w toku przemian” (1993 r.).

Od 1994 roku, w którym odbyła się konferencja poświęcona edukacji dla bezpieczeństwa, najpierw Wydział, a potem Instytut Nauk Humanistycznych stały się ważnym w wojsku i w kraju ośrodkiem twórczej myśli zorientowanej na tworzenie warunków do włączania całego społeczeństwa w nurt nowego, bardziej perspektywicznego modelu przygotowania do przeciwstawiania się różnym zagrożeniom bezpieczeństwa.

W 1996 r., wspólnie z Zarządem XII Sztapu Generalnego WP dyskutowaliśmy nad jakością przygotowania studentów uczelni wojskowych i oficerów do pracy szkoleniowo-wychowawczej. Bardzo interesująca i progностyczna okazała się refleksja nad rolą psychologii w kształceniu i szkoleniu wojskowym. Konferencja na ten temat odbyła się w 1997 r., ale jej dorobek jest stale wzbogacany i spotyka się z ogromnym zainteresowaniem nie tylko w środowisku wojskowym.

W kolejnych latach odbywały się konferencje, których tematyka wiąże się bezpośrednio z aktualnością analizowanej problematyki i wynikami badań prowadzonych przez pracowników Instytutu. Oto niektóre z nich: „Historia sztuki wojennej jako przedmiot badań naukowych i dyscyplina dydaktyczna” (1998 r.), „Armia w społeczeństwie i systemie demokratycznym” (1998 r.), „Rola INH w badaniach, dydaktyce i popularyzacji wiedzy humanistycznej” (1999 r.), „Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań współczesnego świata” (2000 r.), „Edukacja w wyższych szkołach wojskowych” (2000 r.), „Teoria i praktyka przywództwa wobec wyzwań edukacyjnych” (2001 r.), „Transformacja wojska od instytucji do organizacji w nowych uwarunkowaniach” (2002 r.).

Dodajmy jeszcze, że kilka konferencji organizowaliśmy wspólnie z wyższymi szkołami pedagogicznymi (w Krakowie i Bydgoszczy), w których funkcjonują katedry wychowania obronnego. Warto przypomnieć dwie konferencje: pierwsza nt. „Edukacja obronna w systemie bezpieczeństwa Polski” (Bydgoszcz – 1997 r.) i druga nt. „Edukacja obronna młodzieży na przełomie wieków” (Kraków – 1998 r.).

Od wielu lat konsekwentnie zapraszamy do udziału w konferencjach i sympozjach organizowanych przez Instytut najbardziej cenionych pracowników naukowych uczelni cywilnych. Mieliśmy zaszczyt gościć między innymi: prof. Tadeusza Lewowickiego, przewodniczącego Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, prof. Kazimierza Denka (UAM), prof. Kazimierza Doktora (UŁ), prof. Henrykę Kwiatkowską (UW), prof. Stefana Kwiatkowskiego (IBE), prof. Jerzego Niemca (UwB), prof. Zofię Żukowską (AWF). Wspólne podejmowanie badań i dyskusji na temat edukacji kadr oficerskich oraz przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa sprzyja budowaniu fundamentów edu-

cyjnej i naukowej wspólnoty, której efektem powinna być wzmacniająca się obronność naszego kraju.

W wymienianych konferencjach uczestniczyli także oficerowie niemieccy, francuscy i czescy. Właśnie z pracownikami Akademii Wojskowej w Brnie w listopadzie 2002 r. mieliśmy okazję dyskutować na temat kształcenia i wychowania dla bezpieczeństwa.

Trzeba kaniecznie podkreślić, że w Akademii Obrony Narodowej stworzone zostały bardzo dobre warunki do organizowania przedsięwzięć naukowych. Korzystamy zatem ze sprzyjającej atmosfery.



5. Jak ocenia Pan poziom wiedzy i wyniki studentów z zakresu przedmiotów prowadzonych przez pracowników Instytutu?

Przed paroma laty przedmioty humanistyczne były cenione o tyle, o ile nasycone były praktyką życia wojskowego. My prezentujemy pogląd, że warunkiem solidnego przygotowania naszego studenta do kreatywnego, otwartego spojrzenia na problematykę wojska jest także poznanie wiedzy teoretycznej. Nie rezygnujemy całkowicie z praktyki, co z pewnością byłoby błędem, ale staramy się przekonać studentów, że w humanistyce nie ma gotowych rozwiązań. Jak już wspomniałem, nauczyciel nigdy nie jest do końca przygotowany do swojej pracy. Każda sytuacja edukacyjna jest inna i do każdej z nich trzeba generować i dostosowywać nowe rozwiązania. Żadne z wcześniej opanowanych bowiem nigdy nie przylega bezpośrednio do sytuacji, z którą mamy do czynienia. Chcemy przekonać studentów, że w teorii tkwi zaczn ich kreatywnego stosunku do zawodu. Gdybyśmy poszli tropem ich oczekiwań, to co najwyżej wykształcilibyśmy dobrych odtwórców nakazanych wzorów, niekoniecznie aktualnych.

Poziom ich wiedzy jest dobry i dają oni coraz więcej dowodów na to, że są coraz bardziej otwarci na problemy humanistyczne. Często przychodzą do nas na konsultacje. Wiemy, że o wiele łatwiej jest napisać im pracę z zakresu dowodzenia, jeżeli wesprą ją argumentacją humanistyczną. Wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi człowiek, wiedza humanistyczna jest bardzo przydatna. Wiedza naszych studentów jest generatywna i tkwi w niej duży potencjał.

6. Jaką rolę będzie spełniało Studium Języków Obcych, które od niedawna podlega INH? Czy planowane jest wznowienie prowadzenia lektoratów dla pracowników cywilnych AON?

Decyzję komendanta o włączeniu SJO do Instytutu przyjęliśmy z wielkim optymizmem i nadzieją, że będzie to wspólnota, w której więcej dowiemy się o edukacji językowej. Trzeba jasno powiedzieć, że studium ma przed sobą bardzo trudne i złożone zadanie. Od nowego roku akademickiego 2003/2004 nasi słuchacze będą musieli bowiem opanować znajomość języka, w ciągu 450 godzin, na poziomie czterech sprawności 3333. Ponadto ten wysiłek będzie weryfikowany egzaminem wewnętrznym i resortowym. SJO będzie więc w pewnej mierze decydować o karierze oficera, ponieważ osoba, która nie zda egzaminu, nie będzie dalej studentem Akademii. To

wyzwanie trzeba jednak połączyć z racjonalną rekrutacją na studia (egzamin na poziomie 2222). Można dyskutować nad tym, czy wszystkim absolwentom AON jest potrzebne takie przygotowanie. Być może w przyszłości uda się zróżnicować te sprawności w zależności od stanowiska pracy. Rola studium rozkłada się równomiernie na wysiłek nauczyciela i studenta. Jeśli student nie pracuje intensywnie nad opanowywaniem języka, to nawet przy bardzo wytężonej pracy nauczyciela niestety nie osiągnie sukcesu.

Praca Pań lektorek stoi na wysokim poziomie. Mają one wystarczająco silną motywację do pracy. SJO jest instytucją zajmującą się nauką języka, ale również przybliżającą studentom obcą kulturę. Panie korzystają bowiem z różnorodnych materiałów. Problemem jest teraz edukacja językowa w zakresie pojęć wojskowych. Stanowi to pewien dylemat. Wspomagają nas w tym między innymi oficerowie z Wydziału Wojsk Lądowych. W roku 2003/2004 nauczanie drugiego języka nie będzie rozwijane w takim zakresie, jak miało to miejsce w latach minionych, choć studenci będą mieli możliwość fakultatywnego uczenia się pozostałych języków. Główny nacisk położymy na język angielski.

AON nie odstępował od dotychczasowej zasady, że wszyscy studenci powinni być objęci rzetelną edukacją językową, ale priorytet ma język angielski. Nie rezygnujemy jednak z nauczania języka rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego i polskiego. W tych zespołach językowych będzie zatrudniona niezbędna ilość nauczycieli.

Jeśli chodzi o prowadzenie lektoratów dla kadry i pracowników, to myślę, że to będzie trudne, choć nie możemy tego całkowicie wykluczyć. Obciążenie Pań lektorek języka angielskiego jest w tej chwili znaczące, gdyż prowadzą one zajęcia także na studiach komercyjnych, realizowanych na wszystkich wydziałach naszej uczelni.

7. Czy planowane jest poszerzenie oferty edukacyjnej Instytutu?

Jak najbardziej czujemy taką potrzebę. Jeżeli chodzi o płatne uzupełniające studia dyplomowe, podyplomowe i kursy, to jest to jeszcze duży obszar do zagospodarowania.

Z pewnością chcielibyśmy poszerzyć ofertę studiów podyplomowych (zaoczne podyplomowe studia przywództwa i negocjacji). Jeśli uzyskamy zgodę komendy i stosownych instytucji na zewnątrz, nie zawahamy się wyjść z taką ofertą. Drugi obszar dotyczyłby zaocznych podyplomowych studiów edukacji obronnej, który skupiałby nauczycieli, oraz zarządzania kryzysami, który odnosiłby się z kolei do służby więziennej, policji, straży pożarnej, administracji państwowej i samorządowej. Chcemy wykształcić ludzi, którzy będą upowszechniali wiedzę z zakresu obronności i bezpieczeństwa.

zupełnie oddzielnym problemem pozostają studia historyczne. Chcielibyśmy, aby były one kontynuowane. Do tego upoważnia nas nowa ustawa o AON, która niedługo będzie przyjęta. Wolą Senatu AON było dotychczas wygaszenie tego kierunku. W tym roku ostatecznie musimy podjąć decyzję. Mimo różnych wątpliwości co do tych studiów, często nieuzasadnionych, chciałbym je kontynuować.

8. Czym lubi się Pan zajmować w czasie wolnym od pracy?

Jestem człowiekiem bliskim sztuce, ponieważ ukończyłem pięcioletnią szkołę plastyczną. Uczyłem się tam m.in. rysunku, malarstwa, rzeźby i projektowania. Fascynuje mnie malarstwo, ale uwielbiam też poezję, którą czytam dla poprawy samopoczucia. Jeżeli znajdę odrobinę czasu, chciałbym zająć się odtworzeniem opanowanych przed laty umiejętności artystycznych. Bardzo lubię domowe majsterkowanie. Poza tym interesuje mnie psychologia zagrożeń, związana z zachowaniami człowieka w trudnych sytuacjach.

Rozmawiała Ewa Kostka

WYŻSZE

20 lutego kursy ukończyła grupa dyrektorów departamentów ministerstw i urzędów centralnych, a 28 lutego grupa dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich i departamentów urzędów marszałkowskich oraz komendanci wojewódzcy Państwowej Służby Pożarnej.

Na zdjęciach kadra z absolwentami.

(20 lutego)

Pierwszy rząd, od lewej: Lech Kościuk – dyrektor Departamentu Polityki Obronnej (MON), Wiesław Biskupski – dyrektor Biura Ministra (MŚ), gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz – komendant – rektor AON, Maria Rzewuska – zastępca dyrektora Departamentu Tłumaczeń (Urząd Komitetu Integracji Europejskiej), Janusz Kałużny – dyrektor Oddziału UDT (Urząd Dozoru Technicznego) w Wałbrzychu.



Drugi rząd, od lewej: płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant – dziekan WS-O AON, Zbigniew Zaczynski – dyrektor Biura Administracyjno-Gospodarczego (MSWiA), Andrzej Jezierski – zastępca dyrektora Departamentu Edukacji Kulturalnej (MK), Eugeniusz Kolator – zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa (Główny Urząd Nadzoru Budowlanego), Mirosław Koziura – zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa (Wyższy Urząd Górniczy), Krzysztof Osicki – zastępca dyrektora Departamentu Ochrony (NBP), Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów).

Trzeci rząd, od lewej: Tomasz Pawłowski – zastępca dyrektora Departamentu Prezydialnego (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów), Ryszard Wrzesiński – Inspektorat Nadzoru, Kontroli Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego), Andrzej Kaucz – prokurator Prokuratury Krajowej, Biuro ds. Przystępczości Zorganizowanej (MS), Wojciech Kulpik – dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju Infrastruktury (MI), Wojciech Dziuban – zastępca dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych (MS).

KURSY OBRONNE

(28 lutego)

Pierwszy rząd, od lewej: Katarzyna Niedźwiecka-Czarnogorcow – pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych (Pomorski Urząd Marszałkowski), Elżbieta Karwasz – zastępca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego (Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki), Dorota Jatczak – Departament Polityki Obronnej, Ministerstwo Obrony Narodowej, gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz – komendant – rektor Akademii Obrony Narodowej, Aleksandra Małachowska – pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych (Mazowiecki Urząd Marszałkowski), Joanna Wiśniewska – zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej (Świętokrzyski Urząd Wojewódzki).

Drugi rząd, od lewej: płk Jacek Bogdan – komendant Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej, st. kpt. Bogusław Kogut – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej województwa małopolskiego, mł. bryg. Andrzej Ruszkowski – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej województwa pomorskiego, Andrzej Szczeponek – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego (Śląski Urząd Wojewódzki).



Trzeci rząd od lewej: płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant – dziekan WS-O AON, Hubert Owczarek – pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych (Wielkopolski Urząd Marszałkowski), st. bryg. Czesław Kozak – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej województwa śląskiego, st. bryg. Jerzy Bronowicz – komendant Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu (województwo wielkopolskie), Wiesław Szaraniec – zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej (Małopolski Urząd Wojewódzki).

Czwarty rząd, od lewej: Antoni Głowacki – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego (Łódzki Urząd Wojewódzki), st. kpt. Krzysztof Biskup – zastępca komendanta Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, st. bryg. Andrzej Pozierak – zastępca komendanta Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Władysław Sulęta – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego (Pomorski Urząd Wojewódzki).

2000 UCZESTNIK WYŻSZYCH KURSÓW OBRONNYCH

Katarzyna Niedźwiecka-Czarnogorcow – pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych Urzędu Marszałkowskiego województwa pomorskiego – ocenia poziom nauki w Akademii.

– Podczas zajęć na Wyższych Kursach Obronnych poszerzyłam swoje horyzonty myślowe w zakresie bezpieczeństwa państwa i zadań obronnych, które są w zakresie moich obowiązków służbowych.

Nie wnoszę zastrzeżeń do zakresu merytorycznego i metodologicznego kształcenia na kursie. Uważam, że dla grup samorządów wojewódzkich większa ilość czasu powinna być przeznaczona na zajęcia praktyczne. Samorząd województwa nie ma bowiem doświadczeń z dziedziny obronności.

Ponadto wydaje mi się, że gra decyzyjna dla samorządów wojewódzkich powinna trwać zdecydowanie dłużej, ze względu na złożoność aktów prawnych w tej tematyce oraz przewidywane ich zmiany.

Ponadto uważam, że gra decyzyjna powinna być prowadzona w różnych aspektach dotyczących charakteru danego województwa (nie tylko na przykładzie jednego województwa), ze względu na otoczenie polityczne naszego kraju.

Cenne byłoby rozszerzenie tematyki dotyczącej finansowania spraw obronnych w województwie, które są najbardziej żywotne w utrzymaniu ciągłości realizacji spraw obronnych.

Jestem bardzo zadowolona z warunków socjalnych w Akademii Obrony Narodowej oraz z możliwości korzystania z jej bazy sportowej.

Rozmawiała Ewa Kostka



Dyplom wręcza dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Rady Ministrów płk Henryk Porajski



SEMINARIA NAUKOWE

23 stycznia 2003 r. oficerowie Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej zorganizowali sympozjum naukowe na temat: „Podróż studyjna w systemie edukacji oficerów w Akademii Obrony Narodowej”.

Celem sympozjum była wymiana poglądów, zmierzająca do określenia miejsca i roli podróży studyjnej w systemie edukacji oficerów w Akademii Obrony Narodowej, zwłaszcza w aspekcie doskonalenia form i metod kształcenia na studiach magisterskich. Dotychczasowe doświadczenia wskazują bowiem na potrzebę ciągłego doskonalenia jej kształtu. Sympozjum otworzył płk prof. dr hab. **Jerzy Zieliński**, zaś nad jego sprawnym przebiegiem czuwał płk dr hab. **Waldemar Kaczmarek**. Podstawą do dyskusji były założenia organizacyjno-metodyczne podróży „Śląsk–Małopolska 2002”, które przedstawił mjr dr **Andrzej Polak**. Referat wstępny – „Metodyczne i metodologiczne aspekty podróży studyjnej” – wygłosił ppłk dr **Andrzej Czupryński**. Analizując dotychczasowe podróże (Wyższej Szkoły Wojennej, Akademii Sztabu Generalnego i Akademii Obrony Narodowej), podkreślił, że wieloletnie doświadczenia osobiste nauczycieli akademickich wskazują, iż żadna z dotychczasowych podróży nie była taka sama, nawet jeśli były one prowadzone w tym samym obszarze. I jeśli sama forma organizacyjna podróży studyjnej nie budzi większych kontrowersji, to z pewnością polemiczna pozostaje kwestia rozpatrywanych w jej trakcie problemów merytorycznych. Istotne pozostają więc odpowiedzi na pytania: czy studia terenowe powinny być prowadzone wyłącznie pod względem geograficznym, czy także pod względem taktycznym i operacyjnym; czy w założeniach do podróży powinno się uwzględniać tło operacyjno-taktyczne; na ile podczas podróży powinien być zachowany pragmatyczny podział realizowanych przedsięwzięć na: rozważania operacyjno-taktyczne, zagadnienia historyczne i geograficzne; czy końcowym efektem podróży powinno być opracowanie studium operacyjnego obszaru podróży (jako opracowania pozostającego do dyspozycji kolejnych roczników studentów)? czy słuszną wydaje się koncepcja organizowania w czwartym semestrze seminarium poświęconego opracowanym wnioskom z podróży (a jeśli tak, to czy powinno być ono uwzględnione w programie kształcenia, czy też realizowane jako przedsięwzięcie pozaprogramowe)?

Samo sympozjum miało też być próbą odpowiedzi na ostatnie z pytań. To właśnie wystąpienia studentów, uczestników ostatniej podróży, stanowiły jego najistotniejszą część. Przygotowane referaty były efektem ich pracy, realizowanej w ramach szerokiego spektrum zadań grupowych i indywidualnych, wynikających z celu podróży studyjnej. Ograniczona w czasie forma sympozjum pozwoliła na przedstawienie tylko kilku wybranych: kpt. **Sławomir Kocanowski**, kpt. **Tomasz Całkowski** przedstawili referat dotyczący „Oceny przełęcz i przejść karpackich w aspekcie prowadzenia działań opóźniających”; kpt. **Jan Wojno**, kpt. **Tomasz Tarunt** przybliżyli „Studium operacyj-



Oficerowie podczas obrad

ne obszaru działań opóźniających Grupy Operacyjnej *Galicja*; z referatem na temat „Możliwości współpracy dowództw operacyjnych z organami administracji wojskowej i państwowej województw: śląskiego, małopolskiego, podkarpackiego w okresie przygotowania i prowadzenia działań” zapoznali uczestników sympozjum – mjr **Andrzej Bzymek** i kpt. **Artur Kmiecik**; „Zarys historii militarnej Górnego Śląska i Galicji Zachodniej” przybliżyli kolejno kpt. **Marcin Adamski** i kpt. **Robert Polak**. Podróż studyjna jako forma kształcenia pozwala również spotkać ludzi z pasją, którzy bez szczególnego warsztatu badawczego potrafią przekazać to, co w historii czy kulturze jest najbardziej interesujące – taką właśnie „małą historię mniejszej Ojczyzny”. Ich uczestnictwo w sympozjum (mgr inż. **Piotr Suchanek** przybliżył „Fortyfikacje Węgierskiej Górki i ich obronę we wrześniu 1939 r.”, zaś **Roman Frodyma** przedstawił mało znany problem dotyczący „Cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej w Galicji Zachodniej”) wzbogaciło treść obrad.

Podczas dyskusji podkreślono, że należy odpowiednio wcześniej rozpocząć etap przygotowawczy, mający na celu przedstawienie koncepcji, przeprowadzenie rekonesansu, ustalenie planu, a zwłaszcza określenie zadań indywidualnych i grupowych. Słuszne wydają się zaproponowane przez ppłk. Czupryńskiego wykłady z geografii wojennej, historii sztuki wojennej czy wreszcie seminarium ze sztuki operacyjnej, dotyczące operacyjnego przygotowania terenu. Inny z uczestników, płk dr Zbigniew Lach, nie negując potrzeby kontynuowania podróży studyjnej jako formy kształcenia, proponował modyfikację jej treści. Zarzucił jej zbytnią sztywność i swoisty konglomerat przedsięwzięć z zakresu geografii, historii sztuki wojennej i operacyjno-taktycznych. Na ile realna wydaje się propozycja podziału samej podróży na rozważanie w kolejnych dniach zagadnień z geografii, historii, itp. – trudno powiedzieć. Pułkownik Kaczmarek, podsumowując sympozjum, zwrócił uwagę na to, że trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć sobie na postawione wcześniej pytania. Nie ulega wątpliwości, że realizowane podczas podróży studia terenowe nie mogą być prowadzone wyłącznie pod kątem operacyjnych czy taktycznych rozważań, stąd udział nauczycieli akademickich z Katedry Historii Sztuki Wojennej czy Zakładu Geografii jest konieczny, sam zaś podział kolejności rozpatrywanych zagadnień wymaga uzgodnień. Efektem podróży powinno być przygotowanie odpowiedniego studium operacyjnego obszaru podróży. Nie jest zamierzeniem autorów tworzenie swoistej bazy danych wybranego obszaru kraju (jest to zadanie specjalistycznych komórek), ale bardziej pewien rodzaj monografii wojskowej, mającej raczej charakter studium z dziedziny sztuki wojennej. Za słuszną uznał również koncepcję organizowania (w czwartym semestrze) seminarium dotyczącego opracowanych przez studentów wniosków z podróży.

mjr Andrzej Polak

24 stycznia 2003 r. w Instytucie Nauk Humanistycznych odbyło się sympozjum naukowe nt. „Powstanie styczniowe 1863–1864. Doświadczenie wojny partyzanckiej w aspekcie współczesnych działań nieregularnych”.

Organizacji sympozjum naukowego poświęconego powstaniu styczniowemu podjęła się Katedra Historii Sztuki Wojennej Instytutu Nauk Humanistycznych AON,

kierowana przez płk. dr. hab. Stanisława Jaczyńskiego. Opiekę merytoryczną nad przygotowaniem sympozjum sprawował prof. dr hab. Janusz Wojtasik.

W obradach sympozjum udział wzięli zaproszeni historycy z Akademii Podlaskiej w Siedlcach, Wojskowej Akademii Technicznej oraz z redakcji „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”. W sympozjum uczestniczyli również zastępca komendanta AON gen. bryg. Jan Klejszmit, komendant Wydziału Strategiczno-Obronnego płk dr hab.



Uczestnicy konferencji w Instytucie Nauk Humanistycznych

Jacek Pawłowski oraz zaproszeni goście z komórek organizacyjnych AON, m.in. gen. broni dr hab. Jerzy Gotowata, płk mgr Henryk Prudnicz, płk mgr Leszek Piórkowski, dr Dominik Strasburger. Wśród kilkudziesięciu (75 osób) uczestników sympozjum znajdowała się także grupa studentów I roku kierunku dowodzenie i zarządzanie Wydziału Wojsk Lądowych.

Obrady otworzył dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych dr hab. Ryszard Stępień. Przywitał on uczestników sympozjum podkreślając, że problematyka i oceny powstania styczniowego do dzisiaj budzą silne emocje. W pierwszej części obradom sympozjum przewodniczył prof. Marek Plewczyński.

Wygłoszono 7 referatów i przedstawiono 2 komunikaty naukowe: prof. dr hab. Janusz Wojtasik – „Powstanie styczniowe jako wojna partyzancka – węzłowe problemy”, prof. dr hab. Lech Wyszczelski – „Teoria wojny partyzanckiej przed powstaniem styczniowym”, dr Bronisław Góra – „Problem uzbrojenia w powstaniu styczniowym”, mgr Adam Buława – „Kadra dowódcza oddziałów powstańczych 1863–1864”, dr Zbigniew Matuszczyk – „Legia Cudzoziemska powstania styczniowego 1863–1864 w Zagłębiu Dąbrowskim”, prof. dr hab. Józef Marczak – „Wykorzystanie doświadczeń powstania styczniowego w orga-

nizacji i prowadzeniu działań nieregularnych w skali masowej”, ppłk mgr **Stanisław Maksimiec** – „Sztuka wojenna oddziałów powstańczych w bitwach pod Węgrowem i Siemiatyczami”, ppłk mgr **Marek Jasiak** – „Organizacja i działania przeciwpartyzanckie wojsk rosyjskich w powstaniu styczniowym 1863–1864”.

Na zakończenie sympozjum dr hab. R. Stępień podkreślił, że do doświadczeń powstania styczniowego lat 1863–1864 często odwoływał się w swoich „Pismach” marszałek Józef Piłsudski. W dzisiejszych czasach problem prowadzenia działań nieregularnych, w tym również walki z terroryzmem, pozostaje jak najbardziej aktualny. Wypracowane już w XIX wieku sposoby prowadzenia tego typu działań nie uległy zmianie i nadal wchodzi w skład sztuki wojennej.

Doświadczeniom płynącym z tego typu działań winniśmy poświęcać dużo miejsca w procesie dydaktycznym prowadzonym w AON. Jednocześnie musimy pamiętać o zmieniającej się rzeczywistości, o pojawieniu się nowych sposobów działań nieregularnych – pod postacią terroryzmu światowego, który należy zwalczać przy wykorzystaniu nowych form i nowoczesnych środków walki.

Nie wolno nam także zapomnieć, że całość tej problematyki jest bezpośrednio związana z bezpieczeństwem państwa.

ppłk mgr Marek Jasiak

Materiały z konferencji, z pełnym brzmieniem referatów i głosów z dyskusji, ukazać się nakładem wydawnictwa AON.

Pełne sprawozdanie z sympozjum ukaze się w najbliższym numerze ZN AON.

AWANSE NAUKOWE

HABILITACJE WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

• 28.01. – ppłk rez. dr inż. **Waldemar Kitler** („Obrona narodowa III RP. Pojęcie. Organizacja. System”).

DOKTORATY WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

• 27.01. – kpt. dypl. inż. **Wiesław Krzeszowski** („Militaryzacja kosmosu. Uwarunkowania prawno-międzynarodowe”). Promotor: prof. dr hab. Leonald Łukaszyk.

• 31.01. – mjr mgr **Marek Sosnowski** („Koordynacja działalności mobilizacyjnej z działalnością operacyjną w siłach zbrojnych RP”). Promotor: prof. dr hab. Julian Babula.

Red.

Nasi goście

• 13–17.01. – oficjalna wizyta gen. dyw. Karstena Jacoba Möllera – komendanta Duńskiej Królewskiej Akademii Obrony (na zdjęciu poniżej). Podczas spotkania zaprezentowano wszystkie wydziały AON. Poinformowano o kierunkach i programach kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki nauczania studentów zagranicznych. Gen. Möller spotkał się także ze współautorami (współuczestnikami) ćwiczenia DANIA–POLSKA–NIEMCY pk. „WARTA”. Wygłosił również wykład dla kadry i studentów Akademii nt.: „Polityka bezpieczeństwa po spotkaniu w Pradze – duński punkt widzenia”.



• 22.01. – oficjalna wizyta księcia Rumunii Radu Hohenzolerna-Verigena. (na zdjęciu obok)

Celem tej wizyty było zaprezentowanie interesów Rumunii jako przyszłego członka NATO i UE (zachęta do inwestowania w Rumunię, poznania jej kultury i historii).

Księżę podziękował komendantowi AON za przedstawienie polskiej armii oraz historii naszej uczelni. Ze względu na wspólne interesy wyraził chęć współpracy i nadzieję na poparcie ze strony Polski.



- 3–6.02. – wizyta grupy studyjnej z Akademii Sił Zbrojnych Turcji z gen. dyw. R. Rifki Durusoyem na czele (na zdjęciu poniżej).



Przedstawiciele AON powitali gości w Ambasadzie Tureckiej.



Na pamiątkowym zdjęciu, od lewej: płk J. Pawłowski, gen. R. Rifki Durusoy, C. Azer (ambasador turecki), red. E. Kostka oraz J. Arabski

- 3–14.02. – przyjazd oficerów pełniących służbę w dowództwach NATO w charakterze wykładowców na kursie integracji z NATO.

Red.



Wyjazdy zagraniczne

- 13–15.01. – wyjazd ppłk. dr. Włodzimierza Chojnackiego (INH) na seminarium dotyczące nauczania etyki w akademiach i szkołach wojskowych w Bad Ball (Niemcy).
- 19–25.01. – wyjazd przedstawicieli WLiOP – płk. dr. Ryszarda Szpyry, mjr. Marka Chojnackiego oraz studentów – kpt. Adama Trocia i kpt. Roberta Weissgerbera na ćwiczenie pk. „AIREX/WESTEX” prowadzone w Akademii Dowodzenia Bundeswehry.
- 26–29.01. – wyjazd oficerów komendy: płk. prof. Wojciecha Michalaka oraz płk. Stanisława Zajasę w ramach udziału w kolejnym etapie ćwiczenia pk. „AIREX/WESTEX” w Hamburgu.
- 20–24.01. – udział ppłk. dr. Macieja Marszałka w kursie dla oficerów o specjalności OPL w Ramstein.
- 27–28.01. – udział płk. Arabskiego w posiedzeniu Rady Naukowej Bałtyckiej Akademii Obrony w Rydze.

Red.

PROGRAM ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH RP W LATACH 2003–2008

STABILIZACJA I ROZWÓJ POLSKIEJ ARMII

W czwartek 30 stycznia szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. **Czesław Piątas** przedstawił studentom i pracownikom naukowo-dydaktycznym Akademii Obrony Narodowej założenia „Programu rozwoju sił zbrojnych RP w latach 2003–2008”.

– Włączenie potencjału naukowo-dydaktycznego w realizację programu to ważny element jego powodzenia. Moim obowiązkiem było zatem podzielić się z AON planami do roku 2008. Ale uczelnia niech już kształtuje wizję sił zbrojnych na kolejne pięć lat – powiedział generał Piątas.

W trakcie spotkania pracownicy AON pytali m.in. o szczegóły dotyczące planów utworzenia Dowództwa Połączonych Operacji.

Społeczność Akademii Obrony Narodowej jest pierwszym, tak szerokim gremium w wojsku zapoznanym z „Programem rozwoju sił zbrojnych RP w latach 2003–2008”.

mjr Dariusz Kryszk

„PROGRAM ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH RP W LATACH 2003–2008” ZOSTAŁ OPRACOWANY ZGODNIE Z ZASADAMI SOJUSZNICZEGO PLANOWANIA OBRONNEGO I JEST DRUGIM TEGO TYPU DOKUMENTEM OD CZASU UZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ CZŁONKOSTWA W NATO.

Prezentowany program jest odpowiedzią na nowe zagrożenia i zmiany w środowisku bezpieczeństwa, strategii NATO i strategii bezpieczeństwa RP. Odpowiada także potrzebom związanym z przyspieszeniem transformacji sił zbrojnych i budową nowych zdolności obronnych. Przy konstruowaniu programu kierowano się ponadto koniecznością wzmocnienia sił przeznaczonych do realizacji zadań na obszarze kraju, związanych m.in. z likwidacją klęsk żywiołowych.

Program jest kontynuacją programu przebudowy i modernizacji technicznej sił zbrojnych RP w latach 2001–2006. W pierwszych dwóch latach realizacji tego ostatniego, skupiono się na obniżeniu kosztów funkcjonowania sił zbrojnych, szczególnie przez zmniejszenie liczebności sił zbrojnych i wycofanie nieperspektywnego uzbrojenia oraz przekazanie poza resort obrony narodowej zbędnej infrastruktury. W tym okresie zapoczątkowano także reformę szkolnictwa i administracji wojskowej. Największe zmiany i redukcje dotknęły wojska lądowe oraz wojska lotnicze i obrony powietrznej.

Niemal w całości zrealizowano plan wycofywania nieperspektywnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Łącznie wycofano ponad 6600 egzemplarzy przestarzałego sprzętu i uzbrojenia. W planowanym tempie przebiegał także proces przekazywania zbędnej infrastruktury. W sumie siły zbrojne RP przekazały do dyspozycji Agencji Mienia Wojskowego zasoby nieruchomości wojskowych o kubaturze około 14,4 mln m³ (tj. około 20% posiadanych zasobów). Rezultatem tych działań jest obniżenie kosztów funkcjonowania sił zbrojnych o około 1,4 mld zł. Równocześnie siły zbrojne zmuszone były do ponoszenia kosztów realizacji zadań restrukturyzacyjnych. W wymiarze finansowym wyniosły one około 500 mln zł, w wymiarze społecznym są jednak trudne do oszacowania. Ogólny bilans finansowy dokonanych w siłach zbrojnych przeobrażeń jest korzystny i wyniósł około 900 mln zł. Wysiłki oszczędnościowe sił zbrojnych zbiegły się w czasie ze zmniejszeniem budżetu MON w stosunku do wcześniejszych założeń i planów. Budżet ten w 2001 r. był o ok. 1,0 mld zł mniejszy od pierwotnie planowanego. Sytuacja powtórzyła się w 2002 r., w którym MON otrzymało o 1,9 mld zł mniej niż to przewidywała ustawa z dnia 25 maja 2001 r. Łączne niedofinansowanie „Programu 2001–2006” w dwóch pierwszych latach jego realizacji wyniosło około 2,9 mld zł. Jest to suma, jaką wydajemy średnio w roku na modernizację.

Mniejsze niż pierwotnie planowano nakłady na siły zbrojne spowodowały, że nie udało się przyspieszyć moder-

nizacji technicznej. Zakupy nowego uzbrojenia były niewielkie. Głównie koncentrowano się na pozyskiwaniu z innych państw używanego sprzętu, a ważne dla potencjału bojowego sił zbrojnych RP programy zostały przesunięte w czasie. Nie udało się zmniejszyć nawisu remontowego, nie poprawiono także stanu zapasów oraz zabezpieczenia socjalnego. Nie rozwiązano np. problemu mieszkań dla kadry.

Dzięki wysiłkom organizacyjnym uzyskano dalszy postęp we współdziałaniu z NATO. Wyszakowanie dowództw, sztabów i jednostek wojskowych sił reagowania jest dobre. W pełni potwierdził to przebieg i wynik ćwiczeń: STRONG RESOLVE, CANNON CLOUD, CLEAN HUNTER, BLUE GAME i ALTOPS.

„Program rozwoju sił zbrojnych RP w latach 2003–2008” został opracowany jako program stabilizacji i rozwoju. Te dwa, na pozór wykluczające się, pojęcia znajdują w nim pełne uzasadnienie i prawo współistnienia. Stabilizacja oznacza bowiem dążenie do utrzymania funkcjonujących po 2003 roku jednostek wojskowych i garnizonów, a także dokończenie reformy szkolnictwa i administracji wojskowej przy dalszej racjonalizacji struktur organizacyjnych.

Rozwój założony w programie odnosi się do potencjału bojowego, zdolności operacyjnych, warunków bytowych i szkolenia wojsk. Będzie on realizowany drogą: modernizacji technicznej jednostek; intensyfikacji szkolenia sił wysokiej gotowości; stopniowego zwiększania uzawodowienia; racjonalizacji polityki inwestycyjnej, ukierunkowanej na rozbudowę bazy szkoleniowej, inwestycje programu bezpieczeństwa NATO, poprawę warunków zakwaterowania i ochronę środowiska naturalnego w priorytetowych jednostkach.

Prognozy budżetu stanowiące bazę do opracowania „Programu rozwoju SZ RP w latach 2003–2008” zdecydowanie odbiegają od założeń przyjętych w poprzednim cyklu planistycznym, odnoszącym się do lat 2001–2006.

W czterech pierwszych latach realizacji „Programu... 2003–2008” możliwości finansowe resortu będą w ujęciu realnym niższe od pierwotnie zakładanych o ok. 13,4 mld zł, co wpłynie na spowolnienie wykonania planów, opartych na założeniach finansowych z 2001 roku. Warto jednak podkreślić, że budżet 2003 r. jest wyższy od ubiegłorocznego o ponad 2%, wolny od długów i zobowiązań. W 2003 i 2004 roku resort obrony narodowej planuje dalszy wzrost wydatków na modernizację techniczną. Wyniosą one odpowiednio 2,6 i 3,1 mld zł, a do roku 2008 r. planowane na ten cel nakłady wzrosną dwukrotnie. Wolniej będą rosły wydatki bieżące – mające tak znaczący wpływ na codzienne funkcjonowanie jednostek. Warunkiem podstawowym powodzenia programu jest stabilność tych prognoz. Zmniejszenie stanów osobowych sił zbrojnych spowoduje, że wydatki w przeliczeniu na jednego żołnierza pod koniec 2003 roku wyniosą około 25 tys. zł., a w 2008 roku około 33 tys. zł. W dalszym ciągu

Wysiłki oszczędnościowe sił zbrojnych zbiegły się w czasie ze zmniejszeniem budżetu MON w stosunku do wcześniejszych założeń i planów.

wielkość ta jest jednak zdecydowanie niższa od wydatków większości państw NATO, co przy opóźnieniach w modernizacji technicznej stawia Polskę nadal w dość trudnej sytuacji.

Program posiada dwa horyzonty czasowe. Pierwszy – to koniec 2004 roku. Rozwój sił zbrojnych w tym okresie we wszystkich obszarach planistycznych został zaplanowany szczegółowo (w obszarze struktur organizacyjnych, systemów funkcjonalnych, modernizacji technicznej i środków finansowych). Nie zakłada się dodatkowych zmian poza już realizowanymi. Drugi horyzont czasowy to koniec roku 2008. W stosunku do lat 2005–2008 określono priorytety, cele końcowe i kierunki rozwoju poszczególnych systemów. Rozwiązania szczegółowe, w tym dotyczące struktur organizacyjnych, pozostawione zostały do rozstrzygnięcia w kolejnym cyklu planistycznym. Realizacja zadań przewidzianych na lata 2003–2004 zapoczątkuje zdecydowane zmiany w zakresie poprawy zdolności bojowej i gotowości do operowania poza granicami kraju oraz realizacji zobowiązań sojuszniczych.

Ten etap realizacji programu zostanie ponadto wykorzystany na: przygotowanie wojsk lądowych do wdrożenia nowego kołowego transportera opancerzonego (KTO), przeciwpancernego pocisku kierowanego (PPK) oraz zakończenie procesu wdrażania czołgów LEOPARD; przygotowanie WLOP do przyjęcia samolotów wielozadaniowych i wdrażanie nowego samolotu transportowego CASA; rozpoczęcie wyposażania marynarki wojennej w nowoczesne systemy uzbrojenia już posiadanych okrętów i zakończenie wdrożenia okrętów podwodnych KOBLEN oraz przygotowanie fregat PUŁASKI i KOŚCIUSZKO do działań operacyjnych; zrealizowanie podstawowych zadań Inicjatywy Praskiej.

Zgodnie z założeniami programu na koniec 2008 roku około 1/3 sił osiągnie standardy NATO, wyrażające się w zdolności do prowadzenia operacji poza obszarem kraju, w każdych warunkach, z zapewnieniem wsparcia i zabezpieczenia.

Nastąpi zdecydowany wzrost potencjału dowodzenia i obrony przed bronią masowego rażenia (OPBMR) oraz wojsk lotniczych i obrony powietrznej. Poprawie ulegnie także manewrowość wojsk lądowych oraz potencjał bojowy marynarki wojennej, głównie poprzez wdrożenie nowoczesnego sprzętu, środków precyzyjnego rażenia oraz automatyzację procesów dowodzenia i dalszy rozwój mobilnych elementów logistyki.

Jednym z zasadniczych czynników decydujących o osiągnięciu zakładanych zdolności jest modernizacja techniczna sił zbrojnych, w ramach której, realizując 11 podprogramów modernizacyjnych na łączną kwotę 13,5 mld zł, siły zbrojne zostaną wyposażone w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Poza zamiarem pozyskania używanych samolotów transportowych, do jednostek kierowany będzie tylko sprzęt nowy wraz z zapasem rakiet i amunicji. Modernizacja techniczna to także unowocześnianie sprzętu, który

posiadamy i dostosowywanie go do standardów NATO. W ramach realizacji tego zadania przewiduje się znaczące działania modernizacyjne we wszystkich rodzajach sił zbrojnych.

W systemie dowodzenia zasadniczą zmianą będzie utworzenie Dowództwa Połączonych Operacji (DPO). Powstanie DPO pozwoli uporządkować system dowodzenia siłami zbrojnymi zarówno w czasie kryzysu, jak i wojny. Jednym z zadań przewidzianych w programie jest przygotowanie polskiego komponentu do Sił Odpowiedzi NATO. Komponent ten będzie potwierdzeniem naszej wiarygodności i determinacji w zwalczaniu zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednocześnie stworzy on bazę dla budowy perspektywicznego modelu struktury organizacyjno-funkcjonalnej sił zbrojnych, podobnie jak utworzenie NATO-wskiego centrum transformacji i szkolenia sił zbrojnych.

W obu tych obszarach wkład Polski zostanie szczegółowo ustalony pod koniec bieżącego roku. Nowe zdolności operacyjne pozyskane dzięki realizacji „Programu 2003–2008” ułatwią włączenie naszego kraju w proces rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Od 2004 roku zasadnicza służba wojskowa będzie trwała 9 miesięcy. Żołnierzami z poboru obsadzone będą jedynie podstawowe stanowiska. Stanowiska specjalistów wojskowych, dotychczas przeznaczone dla żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, obsadzone będą przez żołnierzy nowego korpusu szeregowych zawodowych. Planowane jest stopniowe zwiększanie uzawodowienia sił zbrojnych do co najmniej 60% w końcu roku 2008. Rozbudowywany będzie korpus podoficerski, przy równoczesnym zmniejszaniu liczby stanowisk oficerskich. Program rozwoju sił zbrojnych RP w latach 2003–2008 stwarza szansę na kontynuowanie budowy armii sprawniejszej, realizującej nałożone na nią nowe misje i zadania. Zdolnej do działania zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami, w ramach operacji sojuszniczych. Gotowej do udzielania wszechstronnej pomocy ludności cywilnej. Efektem jego realizacji będzie w szczególności:

- uporządkowanie systemu dowodzenia; rozwój zdolności operacyjnych sił zbrojnych przez zwiększenie profesjonalizacji oraz unowocześnienie uzbrojenia i sprzętu wojskowego; włączenie się do procesu długofalowej transformacji sił (wypełnienie zobowiązań praskich);
- dalsza centralizacja planowania i realizacji dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz zapasów; zwiększenie bezpośredniej odpowiedzialności dowództw rodzajów sił zbrojnych (RSZ) za szkolenie i przygotowanie podległych wojsk do realizacji misji i zadań.

Pozwoli również stworzyć korzystniejsze warunki pełnienia służby, zwiększając jej konkurencyjność na rynku pracy.

Źródło: Biuro Prasy i Informacji MON.

Mjr Xavier Robillard, oficer łącznikowy armii francuskiej

NASZE PR



Służbę rozpoczął w 1977 roku, służył jako podoficer piechoty, po czym zdał egzamin konkursowy do Ogólnowojskowej Szkoły Wojskowej w Coetquidan.

Po odbyciu studiów, jako rodzaj wojsk wybrał łączność i służył w stopniu porucznika w 57° pułku łączności, a następnie w 28° pułku łączności – uzawodowionej jednostce sił szybkiego reagowania stacjonującej w Orleanie. Dowodził tam kompanią w latach 1993–95, następnie służył jako oficer zastępca dowódcy ds. ogólnych. Stopień majora otrzymał w roku 2000.

Brał udział w różnych operacjach poza granicami kraju: Manta w Czadzie (1982/1983) – UNPROFOR i IFOR w byłej Jugosławii (1992/1993 i 1996). Ma dyplom sztabowy, uczęszczał na kursy w ramach wyższego naukowo-technicznego szkolnictwa wojskowego, a także do Państwowego Instytutu Języków i Cywilizacji Wschodnich. Został odznaczony Państwowym Orderem Zasługi, a także kilkoma medalami (w tym ONZ i NATO). Jest absolwentem PSOS Akademii Obrony Narodowej. Ma 44 lata, jest żonaty (dwie córki w wieku 14 i 13 lat).

Mjr Xavier Robillard: – Mam przywilej służyć w Akademii – Alma Mater wszystkich polskich oficerów. Sprawując dziś funkcję oficera ds. współpracy, czuję się tak samo zintegrowany ze środowiskiem AON, jak w ubiegłym roku, kiedy byłem słuchaczem PSOS. Cieszę się, że mam tu doskonałe warunki do pracy w pięknym naturalnym otoczeniu i serdecznej atmosferze, a dowództwo Akademii obdarza mnie zaufaniem. Stosunki z podpułkownikiem Klausem-Peterem Kiserem, moim niemieckim kolegą i przyjacielem są również bardzo owocne.

W tych warunkach mogę poświęcić się wypełnianiu moich zadań. Są to między innymi:

- Informowanie kadry i studentów o organizacji, strukturze, zadaniach armii francuskiej, informowanie naszych sojuszników z NATO o głównych kierunkach studiów i analiz, zwłaszcza w dziedzinie doktryny;
- Uczestniczenie w pracach prowadzonych przez różne wydziały i katedry Akademii, a zwłaszcza w konferencjach i sympozjach;
- Utrzymanie harmonijnej współpracy między Akademią a różnymi instytucjami francuskiego wyższego szkolnictwa wojskowego. Organizowanie dorocznych ćwiczeń francusko-polskich;
- Ułatwianie wymiany między francuskimi a polskimi szkołami wojskowymi i ewentualne włączanie się w organizację podróży studyjnych;
- Udzielanie pomocy kadrze i studentom uczącym się języka francuskiego poprzez udostępnianie im całej gamy różnorodnych i dostosowanych do potrzeb materiałów i środków dydaktycznych.

Zapraszam wszystkich zainteresowanych współpracą ze mną do bloku 101, pok. 121, tel./fax (6) 814 172.



..... Ppik Klaus-Peter Kiser, oficer łącznikowy Bundeswehry

Mundur nosi od 1978 roku. W czasie dotychczasowej służby, pełnionej w korpusie oficerów rozpoznania, zajmował między innymi następujące stanowiska:

- oficera G3 w Dowództwie Sił Lądowych Bundeswehry, a następnie w Urzędzie Wojsk Lądowych;
- starszego specjalisty do spraw planowania struktur wojsk lądowych w sztabie dowodzenia sił zbrojnych Federalnego Ministerstwa Obrony;
- starszego specjalisty do spraw symulacji wojsk w sztabie dowodzenia siłami zbrojnymi Federalnego Ministerstwa Obrony.

Jest absolwentem Akademii Dowodzenia Bundeswehry (ADB Hamburg) oraz Akademii Obrony Narodowej.

Od kwietnia 2002 roku pełni funkcję niemieckiego oficera łącznikowego w AON. Ma 44 lata, jest żonaty (dwóch synów).

Ppik Klaus-Peter Kiser: – Do moich głównych zadań należy obecnie koordynacja i wspieranie wzajemnych kontaktów na płaszczyźnie nauki i szkolnictwa, utrzymywanych z pozycji najważniejszych uczelni wojskowych Niemiec i Polski. Do moich kompetencji należy aktywne uczestnictwo w procesie kształcenia, udział w dokonywaniu uzgodnień programowych, dostarczanie informacji oraz materiałów merytorycznych związanych ze specyfiką SZ Niemiec, a także przygotowywanie i organizowanie wizyt bilateralnych. Nie mogę również pominąć rozwijania współpracy wieloszczeblowej, obejmującej na przykład wspieranie procesu nauczania języka niemieckiego w AON oraz utrzymywanie kontaktów z Akademią Marynarki Wojennej. Chciałbym z satysfakcją zauważyć, że w minionym roku zostały pogłębione kontakty na szczeblu komendantów AON i ADB, przejawiające się spotkaniami, które upłynęły w ciepłej i serdecznej atmosferze, w znaczącym stopniu wzbogacając przyjaźń polsko-niemiecką.

REZENTACJE

przecież wiązane szczególne nadzieje. Motywacja kadry dydaktycznej, zarówno oficerów, jak i wykładowców cywilnych, ale przede wszystkim studentów, zarówno w Polsce, jak i Niemczech, może stanowić wzór godny naśladowania. A co najważniejsze – obie strony są gotowe do dzielenia się wiedzą oraz czerpania ze wspólnego dorobku. W ten oto praktyczny sposób jest wspierana integracja w ramach ONZ, NATO i Unii Europejskiej. Siły zbrojne naszych krajów znajdują się na etapie zmian strukturalnych, dopasowywania do potrzeb znaczonego nowego wieku. Nie możemy zapomnieć o tym, że taka sytuacja wymaga podjęcia wysiłków oraz wprowadzenia zmian, również w systemie edukacji.

Korzystając z okazji, chciałbym wspomnieć również o mojej rodzinie. Jestem żonaty, a moja żona ma na imię Bettina. Mamy dwóch synów, z których starszy, Dominik ma 16 lat, a młodszy, Marcel 13 lat. Mieszkamy obecnie na warszawskim Ursynowie. Dla rodziny jest to drugi dłuższy pobyt w Polsce – towarzyszyła mi w czasie studiów w AON w latach 1995–1997. Z tego tytułu posiadamy licznych przyjaciół i znajomych, zaznając z ich strony prawdziwie polskiej gościnności. Rodzina w pełni podziela moje przekonanie, że Polska oraz jej mieszkańcy stwarzają niepowtarzalne okazje do poznania ciekawych zakątków oraz odbywania interesujących spotkań. Cieszymy się więc każdym kolejnym dniem spędzonym w Waszym kraju.

Z racji zajmowanego przeze mnie stanowiska jestem otwarty na wszystkie kwestie związane z szeroko pojętą problematyką niemiecką. Zainteresowanych zapraszam do swojego gabinetu (pokój 117 w bloku 101). Można ze mną również nawiązać kontakt telefoniczny pod numerem (6) 814 226. Cieszę się na dalszą współpracę i korzystam z okazji, aby podziękować wszystkim za dotychczasowe wspólne przedsięwzięcia i okazywaną mi życzliwość.

7 lutego br. w Kasynie AON odbyło się spotkanie zorganizowane przez oficerów łącznikowych Akademii. W ubiegłym roku miało miejsce podobne spotkanie w klimacie francuskim, natomiast obecnie oficerowie zaprosili na poczęstunek w stylu niemieckim. Zaproszenie przyjęła komenda i pracownicy Akademii.

SPOTKANIE W NIEMIECKICH BARWACH

Ppłk Klaus-Peter Kiser powitał zgromadzonych gości oraz podziękował za wspaniałą współpracę: „Chcielibyśmy szczególnie podziękować za otwartość na nasze prośby i sprawy oraz za ogromne zaangażowanie w międzynarodową współpracę. Możliwość pracy tutaj sprawia nam wielką przyjemność i sądzę, że wszyscy wspólnie już dużo osiągnęliśmy i jeszcze osiągniemy.

Chcielibyśmy również serdecznie podziękować naszym narodowym przełożonym (panom attachè) za pokładane w nas zaufanie i daną nam swobodę działania.

Mamy nadzieję, a nawet jesteśmy pewni, że, mimo wszystkich restrukturyzacji i zmian, również w przyszłości wszyscy razem będziemy podążać tą skuteczną drogą”.

Ppłk Kiser zachęcił do kosztowania specjałów niemieckiej kuchni: „W trakcie naszego spotkania zostaną podane typowo niemieckie potrawy i napoje. Dania główne będą stanowiły: kiełbaski na kapuście po bawarsku, kartoflanka z Palatynatu oraz Obatzda, typowa bawarska specjalność z sera, spożywana z chlebem lub preclami. Jako ciekawostkę chciałbym dodać, że jej receptura jest jednym z najstarszych elementów wspólnego dorobku niemiecko-francuskiego.

Prawdziwych smakoszy na pewno zainteresuje historia mówiąca o tym, że przed około dwustu laty normandzka chłopka Marie Harel odkryła miękki ser, który jest obecnie produkowany na całym świecie. Nosi on znaną wszystkim nazwę – camembert. Ten wyśmienity francuski produkt uszlachetnili Bawarczycy, dodając do niego świeży serek śmietankowy. Ponieważ całość wzbogacano jest przyprawami i innymi dodatkami, Bawarczycy nazywają go „Obatzda”, co oznacza po prostu „przyprawiony” ser.

Aby dopełnić tradycji, do Obatzdy zostaną podane świeże precele. W tym miejscu ukłon pod adresem pana Mitscha i podziękowanie za otrzymane z jego strony wsparcie.

Skoro zaś mamy być zgodni z niemiecką tradycją, nasze spotkanie nie może obyć się dzisiaj bez napoju z chmielowych szyszek. Dla jego miłośników ważna jest informacja, że będą serwowane: piwo Becks, z północy Niemiec oraz piwo Bitburger, z okolic Koblenzji”.

Ewa Kostka



Ppłk Peter Kiser z żoną podczas rozmowy z komendantem AON gen. dyw. prof. dr. hab. Bolesławem Balcerowiczem

PODYPLOMOWE STUDIA

Podyplomowe Studia Operacyjno-Logistyczne oficerów logistyki sił zbrojnych są najwyższą zorganizowaną formą kształcenia oficerów logistyki w WP. Studia są prowadzone w Zakładzie Logistyki Sił Zbrojnych, kierowanym przez płk. dr. inż. Zdzisława Kurasieńskiego w Instytucie Ekonomii i Logistyki. Studia przygotowują do pracy na stanowiskach kierowniczych w pionie logistyki wykonawczej oraz operacyjno-strategicznej instytucji centralnych sił zbrojnych oraz sztabów związków operacyjnych i taktycznych w jednostkach logistycznych. W procesie kształcenia przeważają aktywne formy studiów: konwersatoria, seminaria, ćwiczenia umożliwiające samodzielne rozwiązywanie określonych problemów. Uzupełniają je pokazy oraz podróże studyjne. Kierownikiem PSOL-u od 3 lat jest mjr dr Wojciech Nyszk. **A oto sylwetki słuchaczy tegorocznej edycji PSO-L:**



ppłk Vasilius Apiszewas (l. 44). Litwin. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej ZSRR. Był m.in. dowódcą Poligonu Centralnego SZ Litwy, szefem logistyki Departamentu Doktryny i Szkolenia SZ Litwy. Temat pracy studyjnej: Zabezpieczenie logistyczne jednostek SZ Republiki Litewskiej w operacjach pokojowych.



mjr dypl. Janusz Filipek (l. 38). Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie oraz AON. Był m.in. dowódcą kompanii podchorążych WSOSP w Dęblinie, oficerem operacyjnym w Wydziale Operacyjnym w komendzie WSOSP. Obecnie zajmuje stanowisko starszego specjalisty w Oddziale Operacyjno-Szkoleniowym Logistyki DWLOP. Temat pracy studyjnej: Kierowanie zabezpieczeniem logistycznym eskadr lotniczych w działaniach NATO.

ppłk mgr inż. Marek Baran (l. 43).

Absolwent WSOWPanc w Poznaniu i Politechniki Lubelskiej. Był m.in. dowódcą kcz w 11 pcz w Giżycku, szefem służby czotg. ram. w 30 pz w Rzeszowie, szefem logistyki 5 bsp w Rzeszowie, PKW UNOF w Syrii, PKW RFOR w Kosowie, dowódcą PJW AFOR w Albanii. Obecnie jest szefem sekcji technicznej 21 bsp w Rzeszowie. Temat pracy studyjnej: Zabezpieczenie logistyczne polskiego kontyngentu wojskowego w misji pokojowej (na przykładzie KFOR).



ppłk mgr inż. Jacek Fijałkowski (l. 46). Absolwent WAT oraz Akademii Wojsk Radiotechnicznych w Mińsku na Białorusi. Ukończył studia podyplomowe na Uniwersytecie Wrocławskim. Był m.in. dowódcą kompanii remontowej oraz szefem służby uzbrojenia i elektroniki pułku rakiet przeciwlotniczych, szefem służby



uzbrojenia i elektroniki, a następnie szefem służb technicznych oraz szefem logistyki batalionu radiotechnicznego. W Śląskim Okręgu Wojskowym pełnił obowiązki szefa Wydziału Eksploatacji Sprzętu Uzbrojenia. Obecnie jest szefem Służby Uzbrojenia i Elektroniki SDW. Temat pracy studyjnej: Funkcjonowanie systemu obsługowo-remontowego OW w czasie kryzysu i wojny.

ppłk dypl. Stanisław Kapliński

(l. 43). Absolwent WOSS Piła oraz AON. Był m.in. kwatermistrzem Składnicy Amunicji w Przewoźniku Potoku, kwatermistrzem-zastępcą dowódcy 39 Pułku Artylerii w Tarnowskich Górach, starszym oficerem w Oddziale Planowania Materiałowo-Technicznego Logistyki Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Temat pracy studyjnej: Zabezpieczenie logistyczne stanowisk dowodzenia Korpusu Zmechanizowanego.



ppłk mgr inż. Piotr Kłosiński (l. 45). Absolwent WAT, studiów podyplomowych WAT na kierunku „zarządzanie i marketing” oraz studiów podyplomowych Szkoły Głównej Służby Pożarniczej na kierunku „zarządzanie w stanach zagrożenia”. Był m.in. szefem służby samochodowej 16 bsap, 10 prsr,

dowódcą 8 bzaop 8 DOW w Koszalinie. Obecnie jest szefem logistyki 7 Brygady Obrony Wybrzeża. Temat pracy studyjnej: Ocena efektywności systemu logistycznego w. j. b. (na przykładzie 7 BOW).

OPERACYJNO-LOGISTYCZNE



mjr mgr inż. Kazimierz Kosowski (l. 42). Absolwent WAT i studiów podyplomowych na Politechnice Warszawskiej i WAT. Był m.in. dowódcą kompanii inżynierijno-drogowej, szefem logistyki batalionu maszyn inżynieryjnych, szefem sekcji technicznej brygady saperów. Obecnie jest szefem logistyki w 1 BSap w Brzegu. Temat pracy studyjnej: Zabezpieczenie logistyczne Brygady Saperów w operacjach Korpusu.

ppłk mgr inż. Marek Langowski (l. 39). Absolwent WOŚS w Pile, wydziału mechanicznego ATR w Bydgoszczy i studiów podyplomowych w WAT oraz kursów w Szkole Logistyki NATO w Aachen i Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu. Pełnił służbę w pododdziałach remontowych 12 DZ oraz w jednostkach szkoleniowych POW (31 OSSS, COSMSL w Grudziądzu). Obecnie jest starszym specjalistą w Generalnym Zarządzie Logistyki (P-4) SG WP. Temat pracy studyjnej: Ocena efektywności logistyki wykonawczej szczebla centralnego SZ RP w ramach budowanego wojennego systemu dowodzenia.



mjr mgr inż. Jacek Madej (l. 37). Absolwent WAT i studiów podyplomowych WAT. Był m.in. inżynierem służb technicznych w 16 pz w Słupsku, kierownikiem Oddziału Produkcji Zasadniczej w 6 BA w Stawach, starszym oficerem WŚB w KRLog „Warszawa”, specjalistą Oddziału Materiałowo-Technicznego w Zarządzie Logistyki G-4 Dowództwa Wojsk Lądowych. Temat pracy studyjnej: Zaopatrywanie w środki bojowe i materiałowe jednostek wojsk lądowych wydzielonych do sił szybkiego reagowania w działaniach poza granicami RP.



ppłk dypl. Eugeniusz Orzechowski (l. 45). Absolwent WSOSK Poznań i AON. Był m.in. zastępcą dowódcy oraz dowódcą Batalionu Zaopatrzenia 37 pst w Leżnicy Wielkiej, zastępcą dowódcy – szefem wydziału organizacji i planowania 7 BL 25 DKPOW w Łodzi. Po przeformowaniu 25 DKPOW w 25 BKPOW – szefem logistyki brygady. Temat pracy studyjnej: Zabezpieczenie logistyczne jednostek lotnictwa wojsk lądowych poza granicami kraju.

ppłk dypl. mgr Ireneusz Ruciński (l. 46). Absolwent WSOSK, Uniwersytetu Warszawskiego oraz WATiT w b. ZSRR. Był m.in. szefem zaopatrzenia, kwatermistrzem 1 pz i szefem logistyki 1 BPanc. Obecnie zajmuje stanowisko zastępcy szefa logistyki Akademii Obrony Narodowej. Temat pracy studyjnej: Doskonalenie sposobów realizacji procedur zamówień publicznych w sferze finansów publicznych (na przykładzie AON w latach 1999–2000).



ppłk mgr inż. Marek Sanak (l. 45). Absolwent WSOWPanc i WAT oraz studiów podyplomowych w SGGW. Był m.in. zastępcą dowódcy ds. technicznych 17 pz, szefem służby czołgowo-samochodowej i szefem wydziału technicznego 4 DZ, szefem logistyki 17 BZ. Obecnie pełni służbę na stanowisku szefa wydziału technicznego 11 DKPanc. Temat pracy studyjnej: Osiąganie interoperacyjności logistycznej przez Wojska Lądowe SZ RP z armiami sojuszniczymi na przykładzie zabezpieczenia technicznego.

kmdr por. mgr inż. Jarosław Zygmunt (l. 42). Absolwent WSMW im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Był m.in. zastępcą dowódcy okrętu, dowódcą okrętu, szefem sztabu dywizjonu okrętów rakietowych. Obecnie jest dowódcą dywizjonu okrętów rakietowych w Gdyni. Temat pracy studyjnej: Logistyczne zabezpieczenie lekkich nawodnych sił uderzeniowych w działaniach na Morzu Bałtyckim.



POŻEGNANIA Z BRONIĄ

22.01.2003 r.

- płk dr hab. **Michał Drost** – profesor nadzwyczajny, adiunkt w Katedrze Strategii WS-O
- płk dr hab. **Józef Smoliński** – profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Sztuki Wojennej INH
- płk dr **Maciej Ratajczak** – szef byłego Centrum Informatyki
- ppłk dr **Ryszard Szmyd** – adiunkt w Zakładzie Rozpoznania Wojskowego i Walki Radioelektronicznej Instytutu Dowodzenia WWLŁd



Na zdjęciu od lewej: płk M. Drost, płk M. Ratajczak, płk J. Smoliński, ppłk R. Szmyd

29.01.2003 r.

- ppłk mgr **Jerzy Rusak** – starszy oficer Oddziału Linowego
- ppłk **Tomasz Witkowicz** – słuchacz stacjonarnych studiów doktoranckich INH
- chor. sztab. **Krzysztof Kapciak** – kierownik stołówki żołnierskiej – Logistyka
- st. sierż sztab. **Czesław Mierzejewski** – kierownik magazynu – Logistyka Red.



Na zdjęciu od lewej: ppłk T. Witkowicz, ppłk Jerzy Rusak, st. sierż. sztab. C. Mierzejewski, chor. sztab. K. Kapciak

Sesja, sesja...

Podczas sesji egzaminacyjnej zapytaliśmy studentów o problemy, które napotykają podczas studiowania w naszej uczelni. A oto co powiedzieli:

I rok (grupa IV) magisterskich studiów uzupełniających na kierunku zarządzanie i dowodzenie WWLŁd



Kpt. Daniel Kowalewski – *Sesja wymaga dużego wysiłku intelektualnego. Często „zarywamy” noce. Bardzo często, kosztem rodziny, czas wolny poświęcamy na naukę.*

Poziom jest raczej wysoki. Wykładowcy wymagają od nas specjalistycznej wiedzy – każdy ze swojego przedmiotu. Nie uznają „wodolejstwa”, nie można „pływać” w danym temacie, tylko trzeba mówić konkrety.

Jeżeli są problemy w przyswojeniu wiedzy lub rozwiązaniu kwestii spornych, jest wówczas możliwość konsultacji indywidualnie, grupowo, bądź podczas spotkań popołudniowych z wykładowcą.

Trudno powiedzieć, który przedmiot jest dla mnie najtrudniejszy, każdy bowiem rządzi się swoimi własnymi prawami. Aczkolwiek jeśli poddałbym je gradacji, to myślę, że „podstawy sztuki wojennej”. Polega on na przyswojeniu bardzo wielu pojęć, które głównie związane są z historią.

Kpt. Szymon Markiewicz – *Poziom w Akademii jest dosyć wysoki. Przede wszystkim wymagania egzaminatorów są bardzo duże.*

Nie mam większych problemów w nauce. Uważam, iż wszystkiego można się nauczyć. Potrzebna jest jedynie odrobina chęci, samozaparcia i oczywiście odpowiednia ilość czasu, którego nam, niestety, trochę brakuje do przygotowania się do sesji.

Wykładowcy pomagają nam w razie potrzeby. Jeżeli student ma pytania i nie może znaleźć w literaturze odpowiedzi na nurtujące go problemy, wówczas wskazówek udzielają mu nauczyciele akademicki.



... i po sesji

Por. Wojciech Sójka – To jest już moja druga sesja w AON. W jej trakcie moim podstawowym problemem jest rozłąka z rodziną, ponieważ mieszkam ponad 600 km od Warszawy. Dojazdy i nauka kolidują więc ze sobą.

Obowiązująca ilość materiału jest przytłaczająca dla studenta. Jak na każdych studiach, trzeba się oczywiście starać, żeby jak najszybciej zaliczyć i mieć z tym jak najmniej problemów.

Każdy wykładowca dąży do tego, żeby pogłębić naszą wiedzę. Nie zawsze udaje się nam jednak zdobyć podręczniki, które są kompendium wiedzy. Rozszerzenie wiedzy wymaga więc dużo czasu.

W tym semestrze dodatkowo przygotowywaliśmy prace studyjne, które pochłonęły znaczną ilość czasu, głównie kosztem rodziny, a przede wszystkim wymagały wiele wysiłku.

Ogólnie jestem zadowolony ze studiów. Wykładowcy bardzo nam pomagają. Nikt nigdy nie odmówił mi pomocy. Za jednego z najlepszych wykładowców uważam płk. Jeremiasza Ślipca, który poświęcił nam bardzo dużo swojego czasu wolnego od pracy.

II rok (grupa II) magisterskich studiów uzupełniających na kierunku „lotnictwo” WLiOP

Kpt. Mariusz Krzyżanowski – Poziom sesji oceniam wysoko. Największy problem sprawił zarówno mnie, jak i moim kolegom egzamin z taktyki wojsk obrony powietrznej. Przedmiot ten obejmuje bardzo szeroki zakres wiedzy; składa się z czterech działów: lotnictwo myśliwskie, wojska raketowe, wojska radiotechniczne i rozpoznanie, walka radioelektroniczna.

Ogólnie do opanowania mamy bardzo duży zakres materiału. Jest jednak na to zbyt mało czasu, a terminy egzaminów napięte. Dodatkowo mamy jeszcze zaliczenia, do których również musimy się przygotować.

Wykładowcy pomagają nam podczas konsultacji. Często wspólnie



analizowaliśmy problemy, podpowiadali nam literaturę, a oprócz tego podawali niezwykle pomocne zagadnienia, czy też ogólne tematy do nauki.

Kpt. Adam Troć – Nie będę ukrywał, że ta sesja jest dla mnie jedną z najtrudniejszych. Wydawać by się mogło, że nie będzie większych problemów, ponieważ obecnie zdajemy nasze przedmioty kierunkowe. Musimy jednak zgłębić wiedzę dokładnie, dlatego osiągnięcie bardzo dobrych wyników jest dosyć trudne. Dodatkowym obciążeniem jest dla nas wszechobecny stres.

Największą trudność w tej sesji sprawił mi przedmiot „systemy wspomagania sił powietrznych”, prowadzony przez prof. Z. Groszka. Nie będę ukrywał, że opanowanie wiedzy z tej dziedziny było dla mnie dużym wysiłkiem.



W nauce, przez cały semestr, pomagali nam oczywiście wykładowcy. Ukierunkowali nas na zagadnienia, wokół których się obracaliśmy. Uważam, że zarówno ukierunkowanie, jak i udzielona pomoc były wystarczające.

Studiowanie w Akademii Obrony Narodowej to dla mnie zaszczytna nobilitacja. Bardzo się cieszę, że udało mi się tu dostać i móc zgłębiać interesujące mnie problemy.

Rozmawiała Ewa Kostka

Podsumowanie sesji

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

I rok

Średnia ocen grupy – 4,55. Najlepsze wyniki uzyskali: kpt. Jarosław Grabowski (średnia 4,90) oraz kpt. Sławomir Kownas (średnia 4,69).

II rok

Średnia ocen grupy: 4,53. Najlepsze wyniki uzyskali: kpt. Radosław Janczura (średnia 4,90) oraz kpt. Mariusz Fryc (średnia 4,81).

LOGISTYKA

I rok

Średnia ocen grupy: 4,19. Najlepsze wyniki uzyskał: kpt. Maciej Treła (średnia 4,74).

II rok

Średnia ocen grupy: 4,28. Najlepsze wyniki uzyskali: kpt. Wojciech Kaźmierczak (średnia 4,94) oraz kpt. Tomasz Dukat (średnia 4,69).

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

ZARZĄDZANIE I DOWODZENIE

I rok

Do drugiej sesji semestralnej w Wydziale Wojsk Lądowych przystąpiło 51 oficerów.

Grupa 1 (kierownik taktyczny – mjr dypl. Przemysław Paździorek)



Studenci przed egzaminem pisemnym z organizacji i zarządzania. (II sesja semestralna Magisterskich Studiów Uzupełniających na kierunku „zarządzanie i dowodzenie”)

Oficerowie zaliczyli semestr ze średnią – 4,22. Najwyższe wyniki uzyskał por. Andrzej Kopacki – 4,70.

Grupa 2 (kierownik taktyczny – ppłk dr Ryszard Chrobak)

Najlepsze wyniki osiągnęli: kpt. Marek Modzelewski – 4,96 oraz por. Marek Wołodźko – 4,67.

Grupa 3 (kierownik taktyczny – mjr dr Marek Kubiński)
Oficerowie semestr zaliczyli ze średnią – 4,23. Najwyższe wyniki uzyskał kpt. Andrzej Sroka – 4,40.

Grupa 4 (kierownik taktyczny – ppłk dr Jan Posobiec)

Oficerowie semestr zaliczyli ze średnią – 4,18. Najwyższe wyniki w sesji osiągnął kpt. Daniel Kowalewski – 4,80.

Grupa 5 (kierownik taktyczny – mjr dypl. Wojciech Szczurowski)

Oficerowie semestr zaliczyli ze średnią – 4,18. Najwyższe wyniki uzyskał kpt. Roman Łytkowski – 4,93.

Zespół podsumowujący wyniki II semestru:

- płk dr hab. Witold Lidwa (przewodniczący)
- ppłk dr Stanisław Korzeniowski (kierownik studiów)

– ppłk dr Ryszard Chrobak (sekretarz)

– kierownicy taktyczni

II rok

Grupa 1 (kierownik taktyczny – mjr dypl. Bogdan Pank)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z podlegającej zaliczeniu ćwiczebnej praktyki dowodzenia (ocena średnia 4,69), natomiast najniższe podczas zaliczenia z języka obcego (ocena średnia 3,61).

Do najlepszych studentów w grupie należą:

- kpt. Wacław Samociuk – średnia 4,65 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Radosław Pięta – średnia 4,60 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Tomasz Całkowski – średnia 4,55 (ocena ogólna – 5).

Grupa 2 (kierownik taktyczny – kpt. dypl. Jacek Joniak)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z zaliczenia sportu (ocena średnia 4,77), natomiast najniższe podczas kolokwium z systemów łączności (ocena średnia 3,46).

Do najlepszych studentów w grupie należą:

- kpt. Waldemar Konkol – średnia 4,95 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Piotr Hareżak – średnia 4,55 (ocena ogólna – 5).

Grupa 3 (kierownik taktyczny – ppłk dypl. Andrzej Gburek)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z zaliczenia szkolenia OTWL, ćwiczebnej praktyki dowodzenia oraz praktyki funkcjonowania wojsk (ocena średnia 4,50), natomiast najniższe podczas zaliczenia z organizacji i zarządzania oraz systemów łączności (ocena średnia 3,43).

Do najlepszych studentów w grupie należy kpt. Grzegorz Miłoszewski – ocena średnia 4,60 (ocena ogólna – 5).



Kpt. S. Markiewicz odpowiada z działań taktycznych sił powietrznych przed wykładowcą – ppłk. dr. Z. Maślakiem

Grupa 4 (kierownik taktyczny – ppłk dypl. Jerzy Golemic)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z zaliczenia lotnictwa wojsk lądowych (ocena średnia 4,64), natomiast najniższe z zaliczenia organizacji i zarządzania oraz obrony przeciwchemicznej (ocena średnia 3,43).

Do najlepszych studentów w grupie należy:

- kpt. Krzysztof Krakowski – ocena średnia 4,55 (ocena ogólna – 5);

Grupa 5 (kierownik taktyczny – ppłk dr Sławomir Owczarek)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z zaliczenia rozpoznania wojskowego i walki elektronicznej (ocena średnia 4,57), natomiast najniższe z zaliczenia organizacji i zarządzania oraz logistyki wojsk lądowych (ocena średnia 3,79).

Do najlepszych studentów w grupie należą:

- kpt. Mariusz Kaliszuk – ocena średnia 4,70 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Przemysław Ziętałak – ocena średnia 4,65 (ocena ogólna – 5).

Grupa 6 (kierownik taktyczny – mjr dr Andrzej Polak)

Najwyższe wyniki grupa uzyskała z zaliczenia lotnictwa wojsk lądowych oraz sportu (ocena średnia 4,67), natomiast najniższe z zaliczenia organizacji i zarządzania oraz logistyki wojsk lądowych (ocena średnia 3,80).

Do najlepszych studentów w grupie należą:

- kpt. Jan Wojno – średnia 4,75 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Tomasz Tarunt – średnia 4,70 (ocena ogólna – 5);
- kpt. Dariusz Jaros – średnia 4,60 (ocena ogólna – 5).

Zespół podsumowujący wyniki IV semestru:

- płk dr hab. Waldemar Kaczmarek (przewodniczący)
- ppłk dr Stanisław Korzeniowski (kierownik studiów)
- kierownicy taktyczni

WYDZIAŁ LOTNICTWA I OBRONY POWIETRZNEJ

W Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej przeprowadzono sesje semestralne na studiach stacjonarnych (w dniach 23–29.01. – czwarta, a w dniach 30.01.–06.02. – druga). Dowódcą kursów jest ppłk dr Zdzisław Maślak.

Do egzaminów i kolokwium przystąpiło 33 studentów: 21 – drugiego i 12 – pierwszego roku studiów.

Podczas IV sesji studenci zdawali 4 egzaminy: z taktyki wojsk lotniczych, taktyki wojsk obrony powietrznej, dowodzenia siłami powietrznymi i szkolenia operacyjno-taktycznego sił powietrznych. Ponadto w ciągu semestru zaliczali na ocenę 9 innych przedmiotów i przedsięwzięć.

Podczas drugiej sesji studenci zdawali egzaminy i jedno kolokwium. Egzaminy z historii sztuki wojennej, doktryn powietrznych oraz organizacji i zarządzania, natomiast kolokwium z działań operacyjnych wojsk lądowych. Ponadto w ciągu semestru zaliczali 7 innych przedmiotów.

LOTNICTWO

Poszczególne grupy uzyskały następujące średnie ocen:

- I grupa II roku studiów – 4,26;
- II grupa II roku studiów – 4,29; średnia roku – 4,27;
- grupa I roku studiów – 4,31.

Najlepsze oceny indywidualne uzyskali:

I grupa II roku (kierownik taktyczny – mjr dypl. Jerzy Gruszczyński)

- kpt. Robert Weissgerber – 5,00;
- kpt. Sławomir Mąkosa – 4,85;
- kpt. Maciej Siemiński – 4,54.

II grupa II roku (kierownik taktyczny – ppłk dr Stanisław Sirko)

- mjr Zbigniew Średnicki – 4,8;
- kpt. Krzysztof Cupryniak – 4,85;
- kpt. Dariusz Tatarowski – 4,54.

I rok (kierownik taktyczny – mjr dr Zbigniew Skwarek)

- por. Tadeusz Zieliński – 4,82;
- kpt. Arkadiusz Pietrzyk – 4,54.

Ewa Kostka



Kpt. M. Krzyżanowski przygotowuje się do odpowiedzi z przedmiotu „Taktyka wojsk lotniczych”. W komisji zasiadają od lewej: płk dr hab. Janusz Karpowicz, mjr dypl. Jerzy Gruszczyński oraz kmdr dypl. Zenon Chojnacki

Autorem zdjęć do artykułu jest red. E. Kostka.



Gen. dyw. B. Balcerowicz wręcza indeksy nowo przyjętym studentom

Witamy w murach naszej uczelni

7 lutego odbyła się inauguracja uzupełniających studiów magisterskich na kierunkach: logistyka, bezpieczeństwo narodowe, zarządzanie i dowodzenie oraz lotnictwo.

Komendant – rektor AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz powitał nowych studentów. Po uroczystym ślubowaniu wręczył indeksy 77 słuchaczom rozpoczynającym naukę. W imieniu studentów II roku wystąpił kpt. Marek Modzelewski.

O wynikach egzaminów wstępnych pisaliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu AON”.

Red.

SPOTKANIE KLUBU ABSOLWENTÓW

11 lutego br. w Sali Rycerskiej Klubu AON odbyło się kolejne spotkanie Klubu Absolwentów ASG WP i AON.

Tym razem okazją do spotkania była promocja książki autorstwa jednego z członków Klubu płk. w st. spocz. dr. **Lucjana Zapały**, zatytułowanej „**W rembertowskiej Alma Mater. Wspomnienia**”. Jak podkreślił prezes Klubu płk rez. dr Dominik Strasburger: *Jest to kolejna już książka o charakterze wspomnieniowym w dorobku płk. Zapały. Jest ona tym cenniejsza, że autor dzieli się na jej kartach swoimi wspomnieniami z lat 1963–1966, kiedy to był słuchaczem w ASG WP. Słowo wprowadzające o prezentowanej pozycji wygłosił płk w st. spocz. prof. Jerzy Zakrzewski, były szef Instytutu Dydaktyki ASG WP. Zwracając uwagę na wartość poznawczą książki, wyraził nadzieję, że to spotkanie jest pierwszym z całego cyklu, w którym promowane będą także kolejne podobne publikacje. W dyskusji nad książką głos zabrali także m.in.: płk doc. dr Wacław Izydorek, płk dr Stefan Wasilewski, płk dr Apolinary Prokop i płk dr Ryszard Sachaj. Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślali potrzebę publikowania wspomnień osób, które jako słuchacze lub wykładowcy współtworzyli historię i dorobek naukowy uczelni. Pułkownik Zapała podziękował za tak życzliwe przyjęcie jego książki, która – jak sam przyznał – jest kolejną w jego dorobku, w sposób ciekawy i barwny odtwarzającą kolejne jego żołnierskiego losu. Prowadzący spotkanie płk Strasburger wyraził nadzieję, że w przyszłości uda się w ramach Klubu opracować całościową historię rembertowskiej uczelni.*

Fragmenty książki Lucjana Zapały publikujemy na łamach „Biuletynu AON” od nr. 3–4 (9–10).

Jacek Matuszak



Fot. Jacek Matuszak

Autor książki – płk w st. spocz. Lucjan Zapała podczas prezentacji swojej książki

58 rocznica oswobodzenia Warszawy spod hitlerowskiej okupacji

Rankiem 17 stycznia 1945 r. oddziały 1 Armii Wojska Polskiego walczące w składzie 1 Frontu Białoruskiego wkroczyły do lewobrzeżnej Warszawy, odrzucając silnego jeszcze przeciwnika poza granicę miasta. Warszawa po obu stronach Wisły była wolna.

Na rozkaz Hitlera specjalne oddziały niemieckie planowo i do ostatniej chwili grabiły i niszczyły miasto. Nawet wolna już od czterech miesięcy Praga była ustawicznie nękana i niszczona ostrzałem najcięższych dział artyleryjskich.

13 stycznia 1945 r. Krajowa Rada Narodowa podjęła ostateczną decyzję odbudowy Warszawy i pozostawienia tu stolicy Polski, chociaż początkowo były plany przeniesienia jej do Krakowa lub Łodzi.

Oswobodzone miasto już w pierwszych godzinach wolności zapełniło się warszawiakami powracającymi do swoich, w większości leżących w gruzach, domów. Warszawa została zniszczona w 85%, straty ludności w latach 1939–1945 r. wyniosły około 800 000.

19 stycznia 1945 r. w Alejach Jerozolimskich odbyła się, na wzór przedwojenny, defilada 1 Armii Wojska Polskiego. Dywizje w takt „Warszawianki” przemaszerowały wśród rozentuzjasmowanych warszawiaków i ruszyły wprost z defilady w dalszy pościg za groźnym jeszcze przeciwnikiem. Z powietrza defiladę osłaniał 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”.



Porucznik Jan Szwarz pilot bojowy, 1 pułku lotniczego „Warszawa”, przed startem do osłony powietrznej, podczas defilady Wojska Polskiego

nieryjno-saperskie przystąpiły do natychmiastowego rozbudowywania miasta. Wojska techniczne podnosiły z gruzów zniszczone, potrzebne miastu urządzenia, służby kwatermistrzowskie pomagały ludności w aprowizacji, transporcie samochodowym itp. Wystawiono dla bezpieczeństwa ludności (szabrownicy itp.) patrole wojskowe, dzięki czemu mieszkańcy czuli się bezpieczniej i odczuwali tradycyjnie opiekuńczą rolę polskiego żołnierza.

Do marca 1945 r. saperzy usunęli 80 000 pocisków, ponad 30 000 min, około 300 ładunków wybuchowych, zbudowali 4 mosty (w tym jeden stały kolejowy). Miasto szybko przywrócono do życia. „Cały naród odbuduje swoją stolicę” – to hasło dominowało przez dziesiątki lat



W wielu powojennych uroczystościach brał udział Bolesław Karas. Na zdjęciu widzimy honorowego żołnierza w pierwszej trójce podczas defilady w dniu zakończenia wojny

Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego gen. broni Michał Rola-Żymierski pozostawił w Warszawie silny garnizon do przywrócenia miastu normalnego, pokojowego już życia. Miasto w znacznej mierze było zaminowane, w gruzach znajdowało się mnóstwo pocisków, niewybuchów i innych materiałów śmiertelnych. Wojska inżyn-

te odbudowy i rozbudowy Warszawy. Dobrowolną pracę społeczną obywateli obliczono na około 5 mln godzin.



19 stycznia 1945 r. gen. Michał Rola-Żymierski osobiście dokonał przeglądu oddziałów WP zgromadzonych do defilady

Warszawa stała się wkrótce centrum gospodarczym, politycznym, kulturalnym i naukowym kraju.



Na zdjęciu od lewej: płk płk F. Janowski, Z. Palewicz, J. Wiśniewski (prezes Koła), S. Grochowski i Z. Magnucki

Pragnąc uczcić historyczne wydarzenie sprzed 58 lat, przedstawiciele Zarządu Koła nr 55 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP przy AON, w imieniu kolegów całego Koła, złożyli 17 stycznia br. wiązaną kwiatów pod tablicą wmurowaną w ścianę Kościoła Garnizonowego w Rembertowie, upamiętniającą żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego poległych na szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Stanisław Grochowski

Fotografie pochodzą ze zbiorów prywatnych autora oraz z frontowych gazet 1 i 2 Armii.

Zima w mieście

Klub AON w czasie ferii zorganizował dla dzieci wiele imprez kulturalno-oświatowych.

Dzieci mogły obejrzeć filmy: „W pustyni i w puszczy”, „Król Lew II”, „Harry Potter”, wziąć udział w rozgrywkach minibilarda oraz konkurach plastycznych: „Ilustracja do bajki J. Brzechwy” oraz „Wyspa skarbów”. Zorganizowano również warsztaty taneczne, konkurs piosenki i recytacji wiersza, a także quiz „Czy znacie Harry’ego Pottera?”. Dzieci układały również puzzle, grały w gry komputerowe i planszowe. W konkursach, grach i zabawach podczas ferii zimowych wzięło udział 132 dzieci.

Red.

Wystawy mała

W styczniu i lutym br. w Klubie AON podziwialiśmy prace Anatola Karonia.

Anatol Karoń ur. 13.10.1957 r. Działalnością artystyczną zajmuje się od 1978 r. Uprawia rysunek, malarstwo, rzeźbę, instalacje itp. W malarstwie ulubionymi tematami są muzyka i portret.

Wystawy indywidualne

- 1985 – „Ucho Mozarta” – Galeria N
- 1986 – „PRZEC 48 ZAP” – Galeria Brama
- 1988 – „Poezja” – Galeria Rzeźby
- „Jazz” – Sala Kongresowa podczas Jazz Jamboree’88
- 1990 – „ZZ” – Galeria SOS
- „Poszukiwacze Szczęścia” Projekt Elizeum
- 1991 – „Zapałki” – Galeria Żar
- 1993 – „Jazz Kolor” – Jazz Klub Akwarium – Sala Kongresowa podczas Summer Jazz Days
- „Malarstwo” – Galeria Włochy
- „Jazz Kolor” – Hotel Sobieski



- 1994 – „Chłopiec z zapałkami” – Barbakan – Stare Miasto
- 1995 – „Exploding Chopin” – Gallery Sansair, Vancouver Canada
- 1996 – „Kolekcja Akwarium” – Jazz Klub Akwarium – Sala Kongresowa podczas Summer Jazz Days
- 1997 – „Rzeźby w jednej zapałce” – Internet www.aurum.com.pl/Tolo
- 1998 – „Mimochód-art.” – Galeria „Pałac” Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

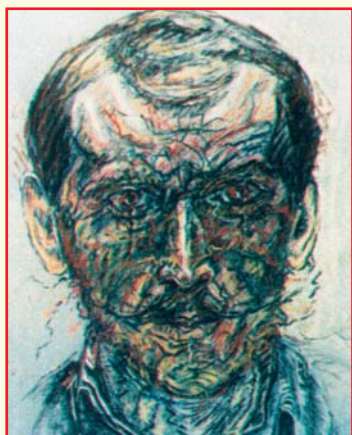
Wystawy zbiorowe

- 1985 – „Witkacy’85” – Warszawa, Łęborg, Koszalin, Piła

Artystyka w Klubie



- 1987 – „Studium czerwieni” – Galeria Brama
 1987 – „Człowiek nagi” – Galeria Brama
 1987 – Konkurs na rysunek im. Andriollego – Nałę-
 czów, Lublin
 1987 – „Sztuka jako wolność” – Koszalin
 1987 – „Tematy muzyczne w malarstwie” – Tarnów,
 Sandomierz
 1988 – „Arsenał’88” – Warszawa
 1989 – „Barwy Dźwięku” – Słupsk
 1990 – „Sztuka w biedzie” – Galeria DAP oraz Mar-
 riot Terminal LOT
 1992 – „Plener w Doberlugu Kirchhain”
 1995 – „Mimochód-art” – Galeria Inicjatyw Twór-
 czych
 1997 – „Intymność” – Galeria Inicjatyw Twórczych



Sport i rekreacja

Średnie ocen z eg-
 zaminów z wychowania
 fizycznego w semestrze
 zimowym 2002/2003.

ZARZĄDZANIE I DOWODZENIE

II semestr
 gr. 1 – 4,77
 gr. 2 – 4,56
 gr. 3 – 4,72
 gr. 4 – 4,70
 gr. 5 – 4,81
 IV semestr
 gr. 1 – 4,38
 gr. 2 – 4,50
 gr. 3 – 4,42
 gr. 4 – 4,50
 gr. 5 – 4,35
 gr. 6 – 4,60
 Średnia – 4,57

LOTNICTWO

II sem. – 4,30
 IV sem. gr. 1 – 4,45
 IV sem. gr. 2 – 4,50
 Średnia: – 4,41

LOGISTYKA

II sem. – 4,14
 IV sem. – 4,20
 Średnia: – 4,17

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

II sem. – 4,50
 IV sem. – 4,46
 Średnia: – 4,48

Piłka Nożna

7.01.2003 r. odbył
 się Międzywydziałowy
 Turniej Piłki Nożnej stu-
 dentów AON.

A oto wyniki:
 I miejsce – WS-O
 II miejsce – WLiOP
 III i IV miejsce –
 drużyny WWLąd
 Red.

Klub AON zaprasza wszystkich
 grających w brydża sportowego do
 udziału w rozgrywkach w każdy
 czwartek od godz. 17.00, Klub, sala 203.

Biblioteka Klubu

Dla pracowników AON czynna:
 poniedziałek, wtorek, czwartek
 w godz. 14.00–19.00, piątek w godz.
 10.00–15.00.

Dla dzieci czynna:
 poniedziałek, wtorek, czwartek
 w godz. 13.00–18.00,
 piątek w godz. 10.00–15.00.

Piotr Sienkiewicz



TEORIA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

„Świadomość ludzi nie kształtuje ich bytu i byt materialny nie determinuje bezpośrednio świadomości. Między świadomością i bytem pośredniczy informacja, która wpływa na uświadamianie ludziom ich własnego bytu.”

C. Wright Mills

1. Wprowadzenie

„... rozwój to zdradliwa rzeka – pisał Ryszard Kapuściński, dodając: o czym przekona się każdy, kto wstąpi w jej nurt. Na powierzchni woda płynie gładko i wartko, ale wystarczy, żeby sternik ruszył swoją łódź beztrasko i z nadmierną pewnością siebie, a wnet zobaczy, ile w tej rzece groźnych wirów i rozległych mielizn. (...) Niby jeszcze się płynie, ale już się stoi, niby łódź rusza się, ale tkwi w miejscu: dziób osiadł na mieliznie”. Trudno zatem badać rozwój dowolnego systemu społecznego, skoro identyfikacja tego procesu przysparza zasadniczych kłopotów metodologicznych. Karl R. Popper nie krył swej niechęci do historycyzmu, uważając go za „marną metodę”. Jego argumentacja opierała się, przypomnijmy, na następujących założeniach: a) bieg dziejów w znacznym stopniu zależy od rozwoju wiedzy; b) przyszłego rozwoju wiedzy nie da się przewidzieć za pomocą żadnych racjonalnych czy naukowych metod; c) nie można przewidzieć przyszłego biegu historii ludzkości; d) nie jest możliwa naukowa teoria rozwoju historycznego mająca stanowić podstawę przewidywań historycznych; e) podstawowy cel metody historycyzmu – przewidywanie przyszłych dziejów – okazuje się nieziszczalny.

Jednakże, podkreślał K.R. Popper: Argumentacja ta nie wyklucza, rzecz jasna, możliwości wszelkich prognoz społecznych. Przeciwnie, da się je znakomicie pogodzić z możliwością weryfikacji różnych teorii społecznych. Owa weryfikacja winna polegać na przewidywaniu, że w określonych warunkach będą zachodzić pewne zdarzenia.

Przypomnienie powyższych opinii skłania do ostrożności w sformułowaniu nie tylko sądów o charakterze prognostycznym, co wydaje się być oczywiste, lecz także diagnoz społecznych. Zjawisko, które jest przedmiotem niniejszych rozważań, jest rezultatem procesu spontanicznego, bo niezaplanowanego. W drugiej połowie lat 50. ubiegłego wieku dostrzeżono na gruncie społeczeństwa amerykańskiego zmiany strukturalne nadające społeczeństwu cechy różniące je od typowego społeczeństwa industrialnego. A początek tych zmian miał miejsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Oczywiście, co podkreślał Peter F. Drucker, dopiero po upadku marksizmu jako ideologii i komunizmu (realnego socjalizmu) stało się jasne,

że zmierzamy ku nowemu, zupełnie innemu społeczeństwu.

Jednakże zmiany społeczne były w głównej mierze rezultatem dokonującego się postępu w sferze IT (*information technology*), czyli w technice przetwarzania i przesyłania informacji. Postęp w technice przetwarzania informacji przebiegł od komputerów Konrada Zuse i ENIACA do obecnych rodzin przeróżnych komputerów osobistych i superkomputerów, zaś w technice przesyłania informacji – od systemów analogowych do systemów cyfrowych (szerokopasmowych sieci multimedialnych). W ostatniej dekadzie dokonała się pełna integracja systemów informatycznych (czyli przetwarzania informacji) i systemów telekomunikacyjnych (czyli przesyłania informacji), a także ich globalizacja. Ów, możliwie najzwięźlejszy scharakteryzowany postęp w dziedzinie IT mógł się dokonać dzięki postępowi w fizyce ciała stałego, mikroelektronice, który wyznaczają wynalazki tranzystora (1948), układu scalonego (1958) i mikroprocesora (1971). Za uwieńczenie niemal pół wieku trwających wysiłków fizyków, matematyków i elektroników można uznać powstanie Internetu (także „niezaplanowane”), o którym Stanisław Lem powiedział, że stanowi odpowiedź na pytanie, które jeszcze nie zostało postawione. A o społeczeństwie informacyjnym, określanym niekiedy jako „społeczeństwo wiedzy”, można bez większej przesady powiedzieć, że zrodziła je wiedza naukowa (ściślej – wiedza ścisła) i ona je modernizuje.

2. Modernizacja

Dostrzeżone pod koniec lat 50. zmiany społeczne, których ewolucja doprowadziła do zjawiska społeczeństwa informacyjnego, przysparzały obserwatorom i badaczom licznych kłopotów, o czym może świadczyć chociażby mnogość proponowanych terminów, których przytoczenie zabrałoby zbyt wiele miejsca. Ślady ich można dostrzec niekiedy także u dzisiejszych sceptyków i entuzjastów społeczeństwa informacyjnego i konsekwencji jego rozwoju (np. „Nowa ekonomia” czy „Nowa gospodarka” lub „e –... wszystko!”).

Rozwój systemu to jego „ukierunkowana zmiana”, której wyrazem może być zarówno postęp, jak i stagnacja lub regres. Aby stwierdzić, z jakim przejawem rozwoju mamy do czynienia, konieczne jest przyjęcie określonego systemu wartości i kryteriów ewaluacji zachodzących zmian (przejścia ze stanu do innego wyróżnionego stanu, przy czym możemy mieć do czynienia ze „stanami nieustalonymi”). Termin „zmiana społeczna” najczęściej pojmowany jest jako proces przekształceń strukturalnych

i funkcjonalnych określonego systemu społecznego. Proces tych przekształceń może być wywołany oddziaływaniami (czynnikami) zewnętrznymi i/lub wewnętrznymi. Rozwój społeczny (systemu społecznego) jest procesem zmian (jakościowych i/lub ilościowych) o postępowym (tj. pozytywnie ocenianym) charakterze, obejmującym wszelkie czynniki, które owe zmiany zainicjowały, przyspieszały lub tylko na nie wpływały w sposób pośredni. Szczególny przypadek rozwoju systemu społecznego stanowi modernizacja polegająca na przekształceniu społeczeństw „ustalonych” (tradycyjnych) w nowoczesne (zmodernizowane), co może oznaczać np. zmiany struktury zatrudnienia, systemu wytwarzania, warunków i form pracy, edukacji, obronności, komunikowania itp., a także typu organizacji.

dernizowany”, czyli jak w przypadku owej łodzi wspomnianej przez Kapuścińskiego na wstępie.

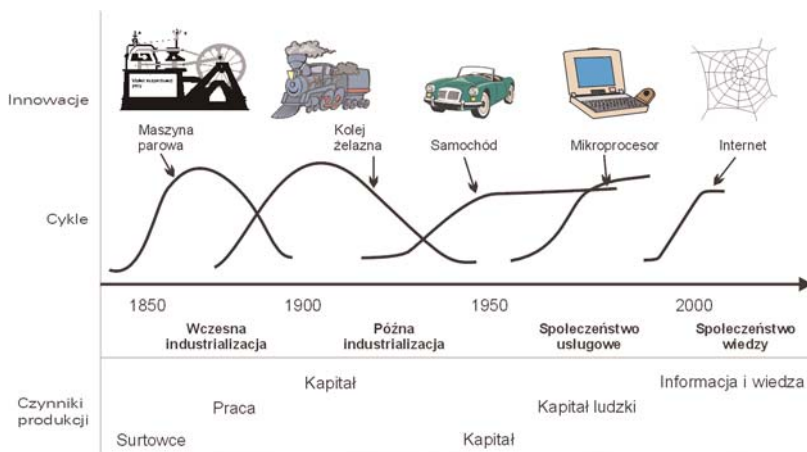


Tabela 1. Różnice struktur społecznych.

Wymiar	Struktury społeczne		
	preindustrialne	przemysłowe	postindustrialne
Zasoby	Surowce	Energia	Informacja
Sposób	Wydobycie	Produkcja	Przetwarzanie
Technologia	Pracochłonna	Kapitałochłonna	„wiedzołonna”
Cel	Gra przeciwko naturze	Gra przeciwko naturze sztucznej	gra między osobami

Źródło: D. Bell, *The Coming of Post – Industrial Society*, New York 1973.

„Uniwersalny” schemat rozwoju modernizacyjnego można przedstawić następująco: „społeczeństwo tradycyjne preindustrialne” → „społeczeństwo na poły zmodernizowane” → „społeczeństwo przemysłowe” → „społeczeństwo postprzemysłowe” → „społeczeństwo informacyjne” →? Powyższy schemat zakłada liniowość zmian modernizacyjnych. Wydaje się jednak, że modelem adekwatnym do żywiołowego (spontanicznego) charakteru procesu rozwoju jest model nieliniowy, obejmujący swoistą „mozaikę” (sieć?) sprzężeń zwrotnych (dodatnich i ujemnych). Być może należałoby sięgnąć do modeli wywodzących się z termodynamiki nieliniowej, synergetyki czy teorii chaosu?

Bardzo obrazowym modelem zmian modernizacyjnych jest koncepcja tzw. fal innowacyjnych, która jasno ukazuje charakter rozwoju, lecz w gruncie rzeczy abstrahuje od istotnych, strukturalnych i funkcjonalnych czynników rozwoju (stymulant i destymulant). W istocie mamy do czynienia z licznymi stanami nieustalonymi: już nie jest to „system tradycyjny”, ale jeszcze nie jest system „zmo-

Rys. 1. Fale innowacyjne

3. Konceptualizacja

Próba określenia modelu społeczeństwa informacyjnego i procesu jego rozwoju na gruncie metodologicznym analizy systemowej jest rezultatem przyjęcia następujących ogólnych założeń:

- Przedmiot: system społeczny;
- Cel: rozpoznanie (identyfikacja) i prognoza zmian strukturalnych i funkcjonal-

nych;

- Stan wyjściowy: społeczeństwo industrialne (post-industrialne);
- Stan docelowy: społeczeństwo informacyjne;
- Horyzont czasowy: I dekada XXI wieku;
- Model rozwoju: modernizacja jako rezultat wpływu IT;
- Sterowalność rozwoju: ograniczona.

Przyjęcie powyższych założeń pozwala na sformułowanie następującej propozycji terminologicznej:

Społeczeństwem informacyjnym określamy taki system społeczny, ukształtowany w procesie modernizacji, w którym systemy informacyjne i zasoby informacyjne determinują społeczną strukturę zatrudnienia, wzrost możliwości społeczeństwa (dochodu narodowego) oraz stanowią podstawę orientacji cywilizacyjnej.

Z kolei, przyjęcie powyższego określenia (dalekiego od precyzyjnej definicji) implikuje następujące cechy „konstytutywne” społeczeństwa informacyjnego:

- Dominacja sektora usług w społecznej strukturze zatrudnienia wraz ze stałym rozwojem (ilościowym i jakościowym) usług informacyjnych;
- Wysokie tempo rozwoju sieci komunikacji społecznej oraz modernizacji informacyjnej struktury;

3. Ranga zasobów informacyjnych organizacji jako zasobów strategicznych;

4. Edukacja i badania naukowe jako główne źródło innowacji i postępu cywilizacyjnego;

5. Powstanie „Nowej gospodarki” jako rezultatu interakcji techniki (głównie IT), gospodarki i społeczeństwa;

6. Bezpieczeństwo informacyjne jako istotny element bezpieczeństwa społeczeństwa (w dziedzinie obronności – powstanie koncepcji „Information Warfare” i „Cyberwar”);

7. Wysoki wpływ IT i mediów elektronicznych na zmiany zachowań społecznych (powstanie fenomenu „Cyberculture”);

8. Integracja organizacyjna systemów informatycznych, systemów telekomunikacyjnych i systemów masowego komunikowania (mediów elektronicznych);

9. Globalizacja systemów informacyjnych (fenomen Internetu) jako czynnik globalizacji gospodarczej;

10. Powstanie nowych typów organizacji („organizacja wirtualna”, „organizacja sieciowa”, „organizacja wiedzy” itp.) oraz metod zarządzania nimi.

Przejdźmy do próby konceptualizacji i załóżmy, że dany jest formalny model systemu społecznego w postaci:

$$\langle S, \Sigma, C, f, \Pi, R, \delta \rangle,$$

gdzie:

- **S** jest zbiorem osób – jednostek rozważanych w danym kontekście, nazywanym „społeczeństwem”;

- **Σ** jest klasą niepustych podzbiorów **S** nazywanych grupami społecznymi, które nie muszą być rozłączne, przy czym grupy te tworzą pewną liczbę struktur hierarchicznych (wśród nich należy wyróżnić grupę „władza”);

- **C** jest zbiorem dóbr (zasobów);

*

jest funkcją, która każdemu $s \in S$ (lub $G \in \Sigma$) przyporządkowuje udział jednostki (grupy) w dobrach **C**; oprócz dóbr „tradycyjnych” istotne znaczenie mają zasoby informacyjne (wiedzy), a także dobra typu: prawo głosu, uposażenia (profity), stanowiska;

- **Π** jest układem preferencji osób (grup) indukowanym przez jego waluację na zbiorze dóbr (np. preferencje w klasie sposobów rozdziału dóbr);

- **R** jest zbiorem reguł, które obowiązują wewnątrz poszczególnych grup społecznych, ograniczając zachowania się poszczególnych ich członków;

- **δ** jest siecią komunikacyjną, odwzorowującą powiązania (sprzężenia) informacyjne pomiędzy jednostkami (grupami), np.: może być traktowana jako relacja binarna w zbiorze **S**, reprezentującą kontakty społeczne (interpersonalne) i to, co rozprzestrzenia się w społeczeń-

stwie, czyli przekazywane jest od jednej osoby (grupy) do drugiej.

W tak opisanym systemie społecznym zmianami mogą być:

- zmiany dóbr (np. wystąpienie nowych i zniknięcie starych, zmiany ilościowe zasobów itp.),

- zmiany sposobów rozdziału dóbr (np. dana grupa uzyskuje dostęp do nowych dóbr),

- zmiana preferencji indywidualnych lub grupowych (np. zmiany celów prowadzą do zmian w układzie waluacji lub w sposobie agregacji wielowymiarowych waluacji w łączną preferencję),

- zmiany reguł (np. dodanie nowych lub usunięcie starych, zmiana ich hierarchii itp.), zmiany sieci komunikacyjnej (np. zmiany struktur systemów informacyjnych, pojawienie się nowych mediów, zmiana częstości kontaktów interpersonalnych itp.). W tym kontekście do zmian sprzyjających tworzeniu się społeczeństwa informacyjnego można zaliczyć:

a) wzrost znaczenia zasobów informacyjnych w zbiorze dóbr społecznych (w sensie ilościowym i jakościowym, a także ich rangi – wagi);

b) rozszerzenie zakresu potencjalnego i realnego dostępu jednostek (lub określonych grup) do zasobów informacyjnych;

c) zmiany układu preferencji społecznych (widoczna waluacja zasobów informacyjnych, wiedzy);

d) radykalizację zmian sieci komunikacyjnej (dominacja kontaktów pośrednich nad bezpośrednimi, fenomen typu „globalna wioska”, potencjalne i realne możliwości komunikowania się 'każdego z każdym' w „dowolnym czasie”).

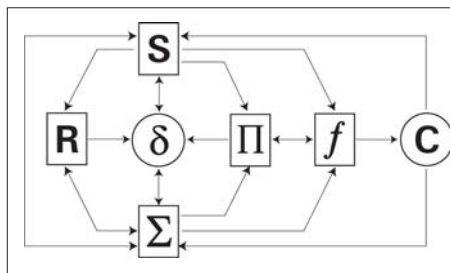
Analiza rozwoju społeczeństwa informacyjnego skłania do sformułowania następujących ogólnych wniosków:

1. wysoka dynamika zmian sieci komunikacyjnej społeczeństwa – wywołana rozwojem IT – stanowi podstawową przyczynę modernizacji „społeczeństwa preinformacyjnego”;

2. zmiany sieci komunikacyjnej indukują zmiany pozostałych czynników określających system społeczny, tj. dostęp do zasobów informacyjnych (wiedzy), preferencje jednostek (grup) oraz reguły rozdziału dóbr (zasobów).

4. Scenariusze

Należy przyjąć, iż jedyną racjonalną, tj. uwolnioną od decydującego wpływu „wieszczów” czy „głębokich przekonaniań”, metodą (techniką) analizy rozwoju społeczeństwa informacyjnego jest technika scenariuszy. Scenariusze to zestawienie hipotetycznych zdarzeń opracowanych dla zwróce-



Rys. 2. Model rozwoju społecznego

nia uwagi na ważne wydarzenia i ich przyczyny. Mają one udzielać odpowiedzi na dwa pytania:

- W jakiej formie i dlaczego dana hipoteza może się stopniowo spełniać?
- Jakie istnieją możliwości zahamowania, zmiany lub przyspieszenia zjawiska w każdej fazie jego ewolucji (opisanej w scenariuszu)?

W zasadzie może być to sporządzenie trzech scenariuszy przyszłego stanu społeczeństwa informacyjnego:

- a) scenariusza najbardziej reprezentatywnego stanu bieżącej sytuacji,
- b) scenariusza najbardziej pożądanej sytuacji,
- c) scenariusza najbardziej prawdopodobnej sytuacji.

Rozpatrując takie scenariusze dla przyjętego modelu systemu społecznego i hipotez dotyczących zmian społecznych, można „wygenerować” następujące warianty:

1. Wariant A: „System rozproszony” o strukturze sieciowej, sprzyjającej „grze indywidualnych interesów”, w którym podstawowymi zasobami jest informacja i wiedza. Zagroženiami są: atomizacja zachowań społecznych wraz z „atrofią więzi” międzyludzkich.

2. Wariant B: „System zintegrowany” o strukturze liniowej i „grze grup interesów”, której „wygraną” jest dostęp do wiedzy jako podstawowego zasobu. Zagroženiem może być swoisty „cyberautokratyzm” w przypadku użycia przez określoną grupę „monopolu na wiedzę”.

3. Wariant C: „System cybernetyczny” o strukturze nieliniowej sterowany „homeostatycznie”, sprzyjający dostępowi do wiedzy i „mądrości” (pojmowanej jako zdolność do stosowania wiedzy w interesie całego społeczeństwa).

Tabela 2. Scenariusze rozwoju społeczeństwa informacyjnego

Cechy (wymiar)	Scenariusze		
	System rozproszony	System zintegrowany	System cybernetyczny
Model	sieciowy	liniowy	nieliniowy
Zachowania społeczne	gra interesów	gra grup interesów	partycypacja
Zasoby	informacja, wiedza	wiedza	wiedza, „mądrość”
Społeczeństwo	„atomistyczne”	„homogenistyczne”	„świadome”
Sterowanie	gra kooperacyjna	wielokryterialna optymalizacja	homeostaza
Decyzje	„uzgadnianie”	strategicznie scentralizowany	„cyberdemokracja”
Zagrożenia	atrofia więzi	„cyberautokratyzm”	„cyberkultura”
Potrzeby	zróźnicowanie	„standaryzowane”	zmienne

Należy zauważyć, że scenariusze-warianty społeczeństwa informacyjnego stanowią jedno z wielu możliwych konstrukcji będącej zapewne idealizacją rzeczywistości społecznej, w której nie znikną „tradycyjne” plagi społeczne, jak np.:

- bezrobocie (rozwój IT będzie zapewne sprzyjał bezrobociu strukturalnemu), przestępczość (rozwiną się różne formy przestępczości informacyjnej),
 - terroryzm (np. w postaci „infoterroryzmu” czy „e-terroryzmu”),
 - rozwarstwienie społeczne (jako wynik zróźnicowania dostępu do szczególnie pożądaných zasobów),
 - „prymitywizacja” kultury masowej (np. syndrom MTV, „wirtualna rzeczywistość” jako LSD XXI wieku) itp.
- Przytoczone scenariusze są w istocie pewną bardzo ogólną wizją przyszłości (raczej nieodległej).

5. Zakończenie

Myślenie o społeczeństwie informacyjnym wymaga postawy systemowej multi – i interdyscyplinarnej. Jest to bowiem problematyka wieloaspektowa, zmuszająca do rozpatrywania aspektów (humanistycznych), politycznych i społecznych, ekonomicznych i technicznych itp., obejmująca wszystkie sfery życia społecznego. Wszelkie odstępstwa czy pominięcia będą nadmiernym uproszczeniem, tak jak różne wizje (scenariusze) są tylko idealizacją rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Racjonalizm analiz systemowych nakazuje analizę i ocenę szans i zagrożeń, zarówno tych bliższych, jak i dalszych. Cóż z tego jednak, że nakazuje, skoro możliwości naszego racjonalnego myślenia nie tylko o przyszłości, ale i o przeszłości systemów społecznych są tak dalece ograniczone. A zatem być może właściwsze od analizy systemowej rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zrodzonego z postępu wiedzy naukowej i techniki, są metafory? Wszak, jak mawiał Arthur Clarke, każda zaawansowana technologia jest nie do odróżnienia od magii...

LITERATURA

1. Drucker P. F., *Społeczeństwo postkapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999.
2. Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne, szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999.
3. Goliński M., *Poziom rozwoju infrastruktury informacyjnej społeczeństwa*, Warszawa 1997.
4. Lubacz J. (red.), *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Warszawa 1980.
5. Nowakowska M., *Nowe idee w naukach społecznych*, Wrocław 1980.
6. Sienkiewicz P., *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983.
7. Sienkiewicz P., *Analiza systemowa*, Warszawa 1995.
8. Zacher L. (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Aspekty techniczne, społeczne i polityczne*, Warszawa 1992.

Dominik Strasburger



Nietolerancja i prześladowania były znane już w starożytności. Wtedy też pojawili się pierwsi uchodźcy. W rzeczywistości istnieli w każdym okresie dziejów świata. U progu XXI wieku w dalszym ciągu nasila się to zjawisko. Głównie z powodu biedy, ale również z przyczyn politycznych i religijnych ludzie emigrują w różne strony świata.

Oficjalnie określani przez Urząd Wysokiego Komisarza NZ do Spraw Uchodźców (UNHOR) jako osoby, które opuściły ojczyznę w obawie przed prześladowaniami lub z powodu wojny – uchodźcy są „żywym barometrem stabilności politycznej, sprawiedliwości i porządku”¹. Ich liczba jest często wskaźnikiem procesów, które trudno zmierzyć. Szczególnie wiąże się z tym zjawisko przestrzegania praw człowieka.

Liczba Rosjan mieszkających poza granicami kraju wzrosła w latach 1926–1979 z 5 mln do 24 mln. Było to wynikiem planowych akcji władz ZSRR². W latach 90. ubiegłego wieku najwięcej uciekinierów pochodziło z Afganistanu. W liczbie aż 6 mln zbiegli oni głównie do Iranu oraz Pakistanu³. Część z nich obecnie wraca. W końcu 1992 roku najwięcej uchodźców było w Azji – około 7 mln. Rozpad Jugosławii i ZSRR sprawił, że nagle 3,6 mln osób znalazło się poza ojczyzną⁴. Ameryka Łacińska i Ameryka Północna w 1993 roku miały po milionie uchodźców każda.

W 2002 roku obserwowaliśmy dramat uchodźców afrykańskich z Somalii, Etiopii, Liberii, Sierra Leone, Gwinei i Rwandy. Znaczna ich część udawała się do Kairu. Szukali azylu w Biurze UN High Commissioner for Refugees. Byli i są bezrobotni, nie mają pieniędzy, nie mają gdzie mieszkać, nie znają arabskiego, nie mają opieki lekarskiej, dzieci nie mają szkoły. Tymczasem Biuro ONZ ma coraz mniej pieniędzy⁵. Czarny człowiek w Kairze żyje w ciągłym upokorzeniu. Widziałem to na własne oczy. Ludzie ci wegetują w slumsach z bardzo ograniczonym dostępem do wody.

Śpiętrzenie nierówności istnieje nie tylko między Północą a Południem. Wewnątrz tych obszarów widoczne są napięcia, różnice i konflikty, które dawniej – jak pisze Ryszard Kapuściński – „zacierał i przysłaniał wspólny los kolonialny”⁶. Dzisiaj państwom południowej Afryki grozi wielki głód. Już teraz umierają tam setki osób. W Zambii niedostatek pożywienia odczuwa aż 75% ludności. „Powszechny kryzys żywnościowy”, jak określiła problem Organizacja Narodów Zjednoczonych, dotknie ponad 10 milionów ludzi z najbiedniejszych państw Afryki⁷. Obecnie na świecie więcej niż połowa osób wysiedlonych wbrew ich woli pochodzi właśnie z tego kontynentu.

Najdłuższe afrykańskie wojny, których korzenie sięgają okresu kolonialnego, toczą się w Angoli i Sudanie.

Obecna faza konfliktu w tym kraju, trwa nieprzerwanie od 1983 roku.

W czasie gdy europejskie spółki naftowe zaciekle walcą o koncesje w południowym Sudanie, ich rządy przeznaczają setki milionów dolarów, próbując nakarmić wygnańców. Z pomocy tej korzystają także wojska rządowe Sudanu. W czasie ostatniej ofensywy ich bojówkarze ukradli z magazynów ONZ 150 ton mąki i oleju roślinnego. Na skutek bezwzględnej walki – odeszło z tego kraju około 4 milionów mieszkańców. Warto zauważyć, że rząd w Chartumie narzuca jednocześnie będącym tam chrześcijanom prawo szariatu⁸.

Eksperci szacują, że obecnie żyje na świecie 150 mln migrantów (ludzi żyjących długi czas poza krajem urodzenia). Stanowią oni 2,5% światowej populacji⁹. Obliczenia te nie obejmują osób przemieszczonych siłą. Pośród 14 mln uchodźców pojawia się nowa kategoria ludzi wysiedlonych wewnątrz granic (Internally Displaced People), których liczbę szacuje się na 21 mln. Uchodźcy znajdują się również w nieprzeliczonej grupie ludzi przemycanych i sprzedawanych, jak niewolnicy, z kraju do kraju¹⁰.

Natura konfliktów zbrojnych ewoluuje w bardzo niebezpiecznym kierunku. Są one znacznie gorsze od istnienia nuklearnych arsenałów. Już 10 lat temu doliczono się 32 małych wojen etnicznych, które prowadzone były w 30 krajach¹¹. Obecnie pojawiło się niezliczone mnóstwo konfliktów wewnętrznych. W Afryce aż 20% ludności bezpośrednio uczestniczy w wojnie¹². Zjawisko to dotyczy całych regionów – szczególnie Konga. Już nie chodzi w nich tylko o to, by armia zwyciężyła armię. Celem stają się także **cywile, którzy stanowią 90% ofiar!**¹³

W niezgodnościach etnicznych na szczególne niebezpieczeństwo narażone są kobiety, ponieważ dzięki nim wzrasta populacja zwalczanej grupy. Warto jednocześnie zauważyć, że konfliktami coraz częściej manipulują osoby – grupy przestępcze, bez zaplecza politycznego, które nie posiadają wystarczającej wiedzy na temat takich organizacji, jak np. Czerwony Krzyż, starających się przez długie lata o to, by ucywilizować wojny.

Od zakończenia II wojny światowej obserwujemy długotrwały proces przemieszczania się ludności wyznającej islam do Europy Zachodniej. Początkowo był on pożądanym ze względu na brak rąk do pracy szczególnie uciążliwej. Dzisiaj staje się coraz trudniejszą kwestią ze względu na narastające bezrobocie. Pomimo tych problemów, atrakcyjność Europy jeszcze bardziej wzrosła w porównaniu z Ameryką Północną i innymi państwami tradycyjnie przyjmującymi emigrantów¹⁴.

Nikt dokładnie nie wie, ilu muzułmanów mieszka na stałe w Europie. Mówi się (za R. Kapuścińskim) o 25–33

milionach. Największe społeczności islamskie zamieszkują Francję, Niemcy i Wielką Brytanię. W świetle zbliżającej się wojny z Irakiem ludność ta, to przysłowiowa **beczka z prochem**. To zdumiewające, że wielu europejskich intelektualistów z całkowitą powagą twierdzi, że islam nie jest żadnym zagrożeniem. W XX wieku podobnie wyrażali się o imperium Stalina, którego idee przenikały do Europy Zachodniej.

Muzułmanie nie są podatni na asymilację, mają zdecydowanie więcej dzieci niż narody europejskie. W niektórych krajach, np. w Norwegii czy Holandii – zajmują pierwsze miejsce pod względem liczby praktykujących wiernych, coraz bardziej zdecydowanie wyprzedzając katolików i protestantów. W Belgii islam został uznany za jedną z pięciu oficjalnych religii. Rząd w Brukseli od trzech lat przeznacza co roku 20 milionów euro na utrzymanie około trzystu meczetów. W grę wchodzi również optacanie nauczycieli islamu w szkołach. Jak niedawno doniósł dziennik „Le Soir”, w ostatnich latach przeszło na tę wiarę około 20 tysięcy Belgów.

Muzułmanie mają niemal zakodowaną żarliwość i pasję w wyznawaniu religii, którą znaczna część Europejczyków już zatraciła. Nie godzą się na oddzielenie sfery świeckiej od religijnej – co jest typowe dla kultur europejskich. Domagają się jej upolitycznienia, w czym wyraża się ich bunt przeciwko Zachodowi¹⁵. Wyrazem tego jest m.in. wypowiedź z września 1988 roku szejka Omara Bakri dla dziennika „La Repubblica”: **„Po Konstantynopolu przyjdzie kolej na Rzym. Żaden muzułmanin nie ma wątpliwości, że Włochy ulegną islamizacji, a sztandar islamu powiewać będzie nad kopułą św. Piotra”**.

Ludzie wyznający wiarę Mahometa, pod płaszczykiem stowarzyszeń o charakterze religijnym i kulturalnym prowadzą intensywną robotę islamistyczną. W Europie jak grzyby po deszczu wyrastają meczety. Kościoły natomiast coraz częściej świecą pustkami. Muzułmanie, jak już wspomniano – legalnie korzystają z wielomilionowej pomocy finansowej. **Warto się zastanowić, czy aby tak wielka tolerancja większości narodów Europy w stosunku do ludzi wyznających islam, poszerzy w przyszłości procesy demokratyzacji na Starym Kontynencie?**

Oto fragment materiału „Fatwa, zemsta islamu” („Rzeczpospolita” z dn. 30.01.2003). **„Ali jest Persem. Mieszka w Augsburgu. Prosi, by nie podawać jego nazwiska: „Prawo islamskie – szariat – mówi, że każdy muzułmanin, który spotka mnie na swojej drodze ma prawo mnie zabić”. Ali został chrześcijaninem jeszcze w Teheranie. Jeden z przyjaciół zabrał go na konspiracyjne nabożeństwo. Od tego czasu uczestniczył w podziemnym życiu Kościoła. Gdyby on i jego znajomi zostali przytłamani na chrześcijańskich praktykach, mogliby liczyć tylko na jeden wymiar kary: śmierć. Przyjaciel Alego, Mohammad, wyjechał do Niemiec. Niedawno oglądał program telewizyjny, w którym pewien niemiecki naukowiec zachwalał**

islam jako religię miłości. „Jeśli myślę inaczej niż oni i muszę z tego powodu ponieść śmierć, czy to jest miłość?” – pyta, zarazem sobie odpowiadając. „Gdy wrócę do ojczyzny, na pewno zostanę zabity” – dodaje. „Tak w Iranie prawo traktuje tych, którzy porzucają islam dla innej religii”. Tak jest również w innych państwach islamskich. Wyjątek stanowi Turcja, chociaż i tam działają fanatycy.

Warto zdać sobie sprawę z faktu, że emigracja z krajów muzułmańskich ma charakter nie tylko ekonomiczny. W dużej mierze jest on również misyjny. Wiele rodzin islamskich przybywa do Europy w celu szerzenia swojej religii. Zasadniczą cechą tej ludności jest niestety podatność na hasła radykalnych ugrupowań islamistycznych. **Nie było zatem dziełem przypadku, że zamachowcy z 11 września 2001 roku w większości przyjechali do USA z Europy.** Można więc z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że gdy lont na naszym kontynencie zostanie podpalony, szanse na uniknięcie eksplozji będą niewielkie.

Są również zjawiska mogące spotęgować spodziewany wybuch. W Afryce 45% ludności jest w wieku poniżej 15 lat. W Iraku, Iranie i Syrii odsetek ten wynosi blisko 50%¹⁶. Taka rzesza młodych ludzi, pozbawiona środków do życia, może „rozsadzać” demograficznie starzejącą się Unię Europejską. **Międzynarodowa pomoc gospodarcza krajom zdecydowanie biedniejszym jest więc niezbędna. W starożytności zbyt późno zrozumieli to sternicy Imperium Rzymskiego. Niech więc tym razem historia będzie nauczycielką życia.**

Przypisy:

1. R. Winter, The Year in Review, (w:) World Refugee Survey, U. S. Committee for Refugees, Washington 1993, s. 9.
2. V. Tishkov, The Russians are Leaving 'Development' (Journal of SID) 1993, vol. 1, s. 17.
3. Na podstawie: The State of the World's Refugees; The Challenge of Protection, UNHCR, Penguin Books, New York 1993.
4. Ibidem.
5. Na podstawie: C. Moorehead, Lost in Cairo, NY Review of Books, 13.06.2002, s. 5. R. Kapuściński, Lapidarium V, Warszawa 2002, s. 23.
6. Ibidem.
7. O. Maya, Nadchodzi wielki głód, www.rzeczpospolita.pl, 8-9 VI. 2002, s. 5.
8. M. Raper, Szukając bezpiecznych szlaków, /w: / „Przegląd Powszechny”, s. 273.
9. Ibidem, s. 276.
10. Ibidem, s. 275.
11. A. Bilski, Małe wojny – wielkie zagrożenie, „Polska Zbrojna” z dn. 13. VII 1993, s. 5.
12. M. Raper, op. cit., s. 276.
13. Ibidem, s. 275.
14. Współczesne możliwości transportu sprawiają, że uchodźcy praktycznie mogą dotrzeć wszędzie, pomimo geograficznych i administracyjnych barier utrudniających przekraczanie granic. Warto jednak zauważyć, że istniejące międzynarodowe umowy, stworzone w celu ochrony tych ludzi, które znalazły uznanie w ostatnich dekadach, obecnie są marginalizowane. Większość rządów nie respektuje przyjętych niegdyś postanowień.
15. B. Olszewska-Dyonizak, Człowiek i religia. Studium z zakresu genezy i społecznej funkcji religii, Wrocław 2002, s. 88.
16. L. R. Brown, H. Kane, D. M. Roodman, (z j. ang. przeł. S. Zalewski), Świat w którym żyjemy. Trendy kształtujące naszą przyszłość, Warszawa 1995, s. 100. Dla porównania: w Hondurasie, Salvadorze, Gwatemali i Nikaragui występuje podobna sytuacja (powyżej 45%). Ibidem.

Sprostowanie:

W poprzednim tekście „Globalizacja” mylnie podano nazwisko **P. F. Druckera**.

Andrzej Wajda

zapoznane i odzyskane

„Habent sua fata libelli” (mają swe losy książki), mają i wyrazy. Jedne awansują, inne przechodzą w stan spoczynku. Ale bywa i tak, że niektóre znów powołujemy z rezerwy, przywracamy im stopnie i stanowiska.

„Język to życie samo przełamujące się w pryzmacie słowa” – pisał Witold Doroszewski. Język mieści wszystko – od radła do komputera, od maczugi do rakiety, od chrapliwego krzyku pierwotnego łowcy do protest songu. Dzięki temu, że wciąż się zmienia, może sprostać potrzebom każdej epoki i nadać za rozwojem każdej dziedziny życia. Cokolwiek się rodzi nowego, zaraz znajduje swoje odbicie w języku.

Jednakże tę jego zmienność równoważy inna cecha: trwałość reguł gramatycznych i podstawowego zasobu słownictwa. Są w języku wyrazy niczym pomniki, których nie ma się erozja. Te opierają się czasowi, bo wciąż ważne dla ludzi jest to, co one znaczą. A jeśli się zmieniają jakieś ich cechy, oznajmiamy o tym określenia, jakie do tych słów przydajemy. One same zaś brzmią tak jak przed wiekami.

Chleb – praśny czy komiśny, łaskawy czy dobrze zaśluzony – pozostaje chlebem. Broń – biała czy nuklearna – bronią. Wojna – obronna czy zaborcza – wojną. Pamięć – ludzka czy maszynowa – pamięcią. Ojczyzna – lepsza czy gorsza – ojczyzną. Duch – bojowy czy porozumienia – duchem.

Z innymi wyrazami bywa różnie. Czasem robią karierę, ale potem popadają w niełaskę. Używamy ich coraz rzadziej. Stają się coraz bardziej „zapoznane”. Porównajmy choćby określenia z dziedziny płci odmiennych obcowania używane nie tak bardzo dawno temu oraz współcześnie. Nie tylko w czasach romantyzmu, ale jeszcze w poprzednim stuleciu, mówiąc o dwojgu zakochanych, posługiwano się wyrazami: „kochanek, amant, bogdanka, oblubienica”. Dziś powszechnie słyszymy pozbawione emocjonalnej otoczki słowa: „partner, partnerka”. Świadczy to, że bardzo uprościł się stosunek współczesnych do spraw miłości. To, co – mówiąc słowami Boya – ziemie w raj nam zmienia, życia cały wdzięk stanowi, nynie uprawiają prawie wyłącznie „partnerzy”. „Oblubieńcy” przeszli w stan spoczynku. Jeśli ich ktoś jeszcze wspomni, to w tonacji żartobliwej.

Za to w militariach językowych przywróciliśmy pełnię praw i powołaliśmy do służby dwa terminy przez ponad pięćdziesiąt lat jakby trefne. Pierwszym z nich jest „morale”; na pół wieku wyparty przez – przydługie i niezgrabne rusycyzm – „stan moralno-polityczny”. Jest on węższy

znaczeniowo od „morale”. Według „Słownika języka polskiego” pod red. M. Szymczaka – „morale” to „duch bojowy, wola walki, gotowość do wypełnienia obowiązków, zadań, rozkazów, odporność psychiczna (...) na trudności, poczucie odpowiedzialności wobec podjętego zadania”. Wszystkie te cechy zależą zarówno od wartości moralnych, jak też od motywacji ideowych, które są składnikami „morale”. Ono zaś jest ich wypadkową.

Wrócił także (przynajmniej do języka wojskowego, bo z realizacją tej cnoty w praktyce jest raczej nietęgo) francuski termin „esprit de corps”. Cudzoziemski on, ale jakże przydatny. Ogarnia bowiem wszystko to, co składa się na etykę zawodową żołnierza: od fasonu i szyku, czyli prezentacji, przez honor, słowność, solidarność koleżeńską i środowiskową – aż po dumę z przynależności do stanu żołnierskiego.

Istotę owego „ducha korpusu” dowcipnie i pogłodo-wo wyjaśnił młodym oficerom gen. Olgierd Pożerski, posłużwszy się przy tym przykładem z własnej praktyki. Oto jego opowieść.

„Przed wojną dowodziłem baterią. Wystano nas na poligon pod Olitę. Przyjeżdżam i spotykam tam starego przyjaciela, dowódcę kozackiej baterii. Cóż za miłe spotkanie! Nu, trzeba kozaka, znaczy się, przyjąć. Czymże odpowiednio ugościć? Gęś faszerowana, ma się rozumieć.

Przyszeli usiadł, podali gęś (...) NU, znaczy się jemu, gościowi, najlepszy kąsek, z kuperkiem... Wziął do ust. Widzę, że skandal, że nasz mierzawiec kucharz coś nawalił. Trzeba ratować honor baterii. To ja za ten kuper i na ząb... ukąsił i poczuł, że to nie farsz, a gówno... To ja go szybciej połknął, by śladu nie zostało, by ratować honor baterii... Oto, panowie, esprit de corps”.

Dobry żołnierz

*Na nic się zda żołnierz, jeżeli nie będzie dobrym i mężnym, mierzącym wszystko nie łokciem swej korzyści, lecz dobra publicznego. Cóż po żołnierzu, który się rzuca lekkomyślnie na wroga bez rozwagi, pamięci, jak liryczny poeta głosi:
„Gwałt obrony z rozumu własnym ciężarem runie”.*

Szymon Marycjusz z Pilzna

W rembertowskiej Alma Mater. Wspomnienia (cz. V)

PROMOCJA

Lucjan Zapała

Po zakończeniu obrony prac dyplomowych odbyła się odprawa Komisji Egzaminacyjnej z udziałem zastępców komendanta, szefów katedr oraz kierowników taktycznych kursów dyplomowych. Prowadził przewodniczący komisji – gen. Kuropieska.

Omówiono przebieg egzaminów oraz uzyskane przez nas wyniki i ustalono pięć pierwszych lokat do wyróżnienia złotym medalem. Wypadło na: mjr. Jana Stychno, mjr. Stanisława Jaworskiego i ppłk. Henryka Antoszkiewicza z kursu ogólnowojskowego; mjr. Mariana Szczepaniaka z Fakultetu Wojsk Rakietowych i Artylerii oraz kpt. Mieczysława Hamerę z Wydziału Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju.

Taka była arytmetyka wyników uzyskanych w czasie trzech lat studiów oraz w czasie egzaminu państwowego (końcowego) i obrony pracy dyplomowej.



Dyplom i gratulacje od gen. Kuropieski otrzymuje mjr Z. Ostrowski

Arytmetyczne wyniki wywołały niezadowolenie komendanta. Jego zdaniem – jak już raz podkreśliłem – talent operacyjno-taktyczny oraz najwyższe spośród nas predyspozycje dowódcze wykazywał Tadeusz Urbańczyk, a tymczasem w wyniku owej arytmetyki nie uplasował się nawet w pierwszej piątce.

Trzeba dodać, że jeszcze przed egzaminem zostały przeanalizowane nasze oceny i ustalono, że jest między nami dwóch, którzy, jak można się tego spodziewać, zdadzą egzamin na bardzo dobrze i na taką ocenę zasługują. Jest jednak pewien szkopuł, bo nawet jeśli go zdadzą celująco, to i tak nie ukończą studiów z oceną bardzo dobrą, bo jednemu przeszkadza ocena dostateczna z języka niemieckiego, a drugiemu taka sama ocena z języka rosyjskiego. Zainteresowa-

ni prawdopodobnie o tym nie wiedzieli, bo, jak wspomniałem, oceny nie były wpisywane do indeksów.

W tych warunkach kierownik naszego kursu płk dr Zenon Klonowski, wezwał do siebie delikwentów, zapoznał ze sprawą i polecił przygotować się i poprawić ocenę.

W odpowiednim czasie powołana została nawet komisja do przyjęcia egzaminu poprawkowego.

Jednym z owych trójkowiczów był Urbańczyk, który kategorycznie odmówił powtarzania egzaminu. Oświadczył wręcz, że on „u tego... Libermana nie będzie więcej zdawał”.

– Tym bardziej nie będę go prosił o przyjęcie do poprawienia oceny – oświadczył.

Ten drugi poświęcił trochę czasu na przygotowanie się, poddał egzaminowi i... ocenę poprawił. Na owej odprawie zameldowano komendantowi, że Urbańczyk nie znajdzie się nie tylko w piątce wyróżnionych, ale nawet wśród tych, którzy ukończą akademię z oceną bardzo dobrą.

– Próbowałem go nakłonić do ponownego zdawania egzaminu z języka niemieckiego, ale odmówił – meldował Klonowski.

– A to on taki słaby z tego języka? – zapytał komendant.

– Nie, podobno nie jest taki słaby. Stać go na to, aby mieć co najmniej ocenę dobrą – meldował dalej Klonowski.

– Mówicie, że odmówił? – No widzicie, nawet z tego widać, że jest nieprzeciętny – orzekł komendant.

– Jeśli on taki honorowy, jak mówicie, to ja, jako przewodniczący komisji, podnoszę mu ocenę z języka i niech ma ocenę ogólną bardzo dobrą – oświadczył generał na zakończenie.

Po chwili mówił dalej:

– Cóż mi z takiego systemu oceniania, jeśli z niego nie wynika, kto jest najlepszy – orzekł podniesionym głosem.

– Zostaliśmy powołani do przygotowania przyszłych dowódców i oficerów sztabu. Pod takim kątem trzeba nam oceniać słuchaczy. Takie cechy ich osobowości powinny być najwyższej cennie. Nie chodzi tu o wyszukiwanie rachmistrzów oraz takich, którzy potrafią pięknie i donośnie wydawać komendy, a o tych, którzy w niedalekiej przyszłości będą dowodzić związkami taktycznymi i operacyjnymi, kierować naszymi siłami zbrojnymi – perorował.

– Tymczasem, jak widać z tych nieszczęsnych zestawień, nasi nauczyciele, mimo moich wskazań, w dalszym ciągu najwięcej uwagi poświęcili tym, którzy najlepiej odtwarzają

treść regulaminów i instrukcji, nie doceniając umiejętności samodzielnego myślenia.

Mówiłem już o tym na naszych konferencjach i jak widzę nie wzięto tego pod uwagę – mówił dalej zdenerwowany.

Nic tu jednak nie pomagało zdenerwowanie. Uzyskane stopnie musiały być wzięte pod uwagę i one zadecydowały o ustawieniu owej kolejności w czołówce XVII Promocji.

Tego samego dnia, to jest dzień przed uroczystą promocją, odbyło się wręczenie licznemu gronu kolegów aktów nominacyjnych na wyższe stopnie wojskowe. Jasiu Pietroń, Stasiu Jaworski i Włodek Kalski oraz Edek Grzana i Romek Tomaszewski awansowali do podpułkownika, a liczna grupa kapitanów do majora. Tylko trzech z naszego rocznika odchodziło do wojsk w stopniu kapitana: Walinowicz, Gierałowski i Krzyżaniak.

Następnego dnia, 17 lipca 1966 r., odbyła się nasza promocja, która była XVII w ASG WP. Uroczystość miała miejsce w sali zwanej „degolówką” na pierwszym piętrze w kasynie. Taką nazwę nadano sali na cześć prezydenta, który w przeszłości był nauczycielem w uczelni, a w czasie swojej wizyty w Warszawie był również spodziewany w ASG WP. Przy tej okazji w Rembertowie droga od stacji do bramy akademii została wyasfaltowana. Podobnie pokryte asfaltem zostały drogi na terenie uczelni, a przed kasynem od wschodniego szczytu, wykonano specjalny podjazd. Ponadto zmodernizowano część kasyna (salę „degolówkę” oraz salę kameralną na parterze).

Ustawiono nas szeregami, w głąb, bliżej ściany północnej. W każdym szeregu po 10 a może nawet 12 oficerów. W pierwszym rzucie byli ogólnowojskowi, w drugim artylerzyści i OPL, w trzecim – lotnicy.

W poszczególnych rzutach ustawieni byliśmy według stopni i alfabetu. W pierwszym rzędzie znaleźli się więc pułkownicy i podpułkownicy, potem majorowie i na końcu kapitanowie.

Pierwsze lokaty nie były wzięte pod uwagę w ustawieniu. Przodownicy zajmowali miejsca według posiadanych stopni oraz w porządku alfabetycznym. Takie podejście wynikało podobno z niezadowolienia komendanta.

Na lewym naszym skrzydle i na wysokości pierwszego szeregu, ustawiła się kierownicza kadra akademii, a przed naszym frontem, obok wejścia do sali – zaproszeni goście na czele z gen. Tuczępskim.

Co najmniej kilkanaście minut trwało oczekiwanie na ministra obrony narodowej marszałka Mariana Spychalskiego. Przybył w towarzystwie gen. Kuropieski, a meldunek złożył mu gen. Tadeusz Pióro – zastępca komendanta ds. naukowych.

Po krótkim wystąpieniu komendant prosił ministra o wręczenie dyplomów. W pierwszej kolejności otrzymywali je pułkownicy. Komendant towarzyszył ministrowi i każdemu gratulował. Po wręczeniu ostatniemu w pierwszym szeregu koledzy wykonali zwrot w lewo i cały szereg

przechodził na tył ugrupowania. Następny szereg przesuwali się o jeden krok do przodu i czynność się powtarzała.

Po zakończeniu wręczenia dyplomów przemówił do nas minister. Stał przed naszym szykiem, mniej więcej pośrodku. Czynił to wprawdzie bez kartki, ale ogromnie wolno i może dlatego robiło to nieciekawe wrażenie. Nużyło. Tymczasem na dworze panował upał. Tym większa duchota panowała w tak zatłoczonej sali. Okna były otwarte, ale nie odczuwaliliśmy ulgi. Pot spływał po nas nie kroplami, a strumieniami.

W pewnym momencie, nasz świeżo dyplomowany ppłk Stanisław Majewski ogromnie poczerwieniał. Ponieważ był ustawiony w pierwszym szeregu, jako jeden z najstarszych stopniem, jego nienormalne rumieńce zostały zauważone przez ministra.

– Czy wy się źle czujecie pułkowniku? – zwrócił się do Majewskiego.

– Melduję obywatelu marszałku, że czuję się bardzo dobrze.

– Dostaliście takich mocnych wypieków, że pomyślałem, iż może źle się czujecie. Niedawno, bo wczoraj, miałem spotkanie z oficerami i jeden z nich tak bardzo zastąpił, że lekarz musiał udzielać mu pomocy – wyjaśniał marszałek.

Po uroczystości, jeden z kolegów mówił do Majewskiego:

– Słuchaj, ty byłeś rzeczywiście czerwony. Nic dziwnego, że marszałek to zauważył.

A Majewski mu na to:

– Tak, może i byłem czerwony, bo mnie zdenerwowało to przemówienie. Ale co, miałem mu powiedzieć, że jego mowa doprowadziła mnie do takiego napięcia?...

– No tak, rzeczywiście miał bardzo nieudane wystąpienie, a jeszcze ten upał przyczyniał się do tego, że trudno było tego słuchać – dodał pierwszy.

Po tym ciężkim przemówieniu przeszliśmy do sali kasy nowej po drugiej stronie holu, w której oczekiwało nas uroczyste śniadanie promocyjne. Stoły były suto zastawione jadłem. Wszystko na zimno: kurczak, sałatka jarzynowa, ozorki w galarecie, ciastka, galaretka owocowa, zimne napoje, alkohol, kawa, herbata.

Były również przemówienia, a raczej toasty. Pierwszy wzniesiony przez komendanta, potem gen. Bordziłowskiego. Następnie jeszcze raz zabrał głos minister. Jeśli pierwsze wystąpienie odebrane zostało przez nas jako złe, a pobudliwego Majewskiego doprowadziło nawet do zdenerwowania, to następne było obraźliwe. W tak uroczystym dla nas dniu nie powinien był bowiem „wygarniać” nam zbyt wysokich wymagań, do których zaliczał pozwalanie sobie przez nas, na nieliczące z honorem i godnością oficera Ludowego Wojska, żądanie w zakresie przydziałów do garnizonów.

– W warunkach, gdy nasza partia wymaga rzetelności i poświęcenia dla dobra sprawy – Naszej Ojczyzny – mówił.

Tymczasem nikt z nas do owych żądań, ani wygórowanych wymagań wcale się nie poczuwał.

Nasz minister po prostu przywoływał nas jeszcze raz, korzystając z okazji, do posłuszeństwa, zarzucał niepopętnio-

ne przez nas grzechy. Może to i dobrze dbać o tego rodzaju walory oficera dyplomowanego, ale to nie przy tak uroczystej okoliczności.

Jako ostatni na uroczystym śniadaniu wystąpił sekretarz naszej organizacji partyjnej ppłk dypl. Roman Tomaszewski. Był to oficer inteligentny o wysokiej kulturze umysłowej. Zanim trafił na studia w ASG, oprócz służby w jednostce, miał za sobą kilkuletni okres pracy w naszym ataszacie jednego z państw zachodnich, a w czasie studiów uzyskiwał bardzo dobre wyniki. Nigdy nie mówił tego co wie, a tylko ile należało i, ile chciał powiedzieć. Teraz w swoim wystąpieniu podziękował naszym nauczycielom, a przede wszystkim komendantowi akademii za trud i ogromne starania o jak najlepsze nasze przygotowanie do wykonywania zadań w oddziałach i związkach taktycznych, do których trafimy w najbliższej przyszłości. Dziękował także władzom partyjno-politycznym oraz naszym najwyższym przełożonym za umożliwienie nam studiowania w jakże zasłużonej dla Ojczyzny, a przede wszystkim dla naszych sił zbrojnych uczelni.

Przemęczenie jakiego doznałem w ostatnich dniach, a przede wszystkim przegrzanie organizmu w czasie naszej promocji, przyniosło przeziębienie jak podejrzewałem. O dziwo, w czasie takiego upału. Już w czasie uroczystego śniadania poczułem się fatalnie. Tymczasem moich sześciu kolegów z grupy, którzy do końca chcieli utrzymać naszą zwartość, uważało, że ponieważ w większości nie zamierzaliśmy uczestniczyć w naszym balu promocyjnym, trzeba to uczcić po męsku, wraz z naszym kierownikiem grupy, tym bardziej, że udowodnił, iż jest „swój chłop”.

– Wobec tego, gdzie możemy to zrobić i kiedy? – pytałem kolejno kolegów. Oczywiście, było by najwygodniej tuż po śniadaniu i właśnie tu, na „Górcie” – dodałem.

– No dobrze, pójdę zapytać kierowniczkę sali, czy jest to możliwe – powiedziałem kolegom i odszedłem.

Okazało się, że możemy z owej sali skorzystać i być obśłużeni nie wcześniej niż po dwóch godzinach od zakończenia uroczystego śniadania. Przy czym, można będzie być obśłużonym tylko do godziny siedemnastej. Po tej godzinie sala będzie nieczynna ze względu na przygotowania do balu.

Zdobytą informacją podzieliłem się natychmiast z kolegami i zaprosiłem w ich imieniu Jandę, informując go jednocześnie o czasie spotkania, którego przerwa podyktowana została trudnościami lokalowymi. A Janda na to:

– Co?.. Za dwie godziny? Szkoda czasu, a ponadto, trudno się będzie zebrać. Mam inną propozycję: chodźcie do mnie do domu. Was siedmiu, a ja ósmy, to w moim mieszkaniu żaden problem. Jest ono bowiem dostatecznie duże.

– Jeśli tak, to na którą się umawiamy? – pytam.

– Już idziemy. Co będziemy odkładać, umawiać się, zbierać – odpowiada mi na to Janda.

Podchodzę do kolegów, informuje o sprawie, a na to Włodek:

– No to podziel ostatnie zadania, bo czas nie stoi.

Janusz – alkohol, Stasiu – zakąski, Wiejak – pieczywo, wodę mineralną i inne, Jasiu – słodycze. Wszystko na 9–10 osób, bo w domu jest pani Janda, a może jeszcze ktoś się znajdzie. Trzeba mieć mały zapasik. Całość rozlicza i dzieli na 'nasze głowy' do zapłaty – kolega Olewiński, i to trzeba załatwić jeszcze przed wejściem do Jandy. Najlepiej na zbiórce, którą zrobimy w holu naszego internatu – brzmiało moje ostatnie polecenie jako starszego grupy.

Ponieważ w międzyczasie podszedł do nas Janda i wszystkiego wysłuchał, począł nalegać, abym się już z nim udał do mieszkania, a pozostali w miarę załatwiania sprawunków do nas dołączali.



Absolwenci 4 grupy ogólnowojskowej: ppłk Z. Olewiński, mjr dypl. mjr dypl. S. Piotrowski, S. Wiejak, L. Zapala, W. Król oraz J. Szyfers

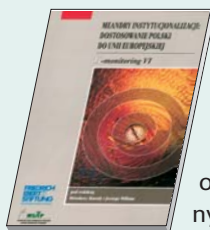
Nie przyjęliśmy jednak tej propozycji. Włodek otrzymał jeszcze dodatkowe zadanie – kupić kwiaty dla pani domu. Natomiast nasz kierownik nie mając ochoty na samotne udanie się do domu pozostał ze mną i Olewińskim. Wspólnie oczekiwaliśmy powrotu kolegów ze sprawunkami.

Wszystko szło sprawnie i niedługo znaleźliśmy się w mieszkaniu Jandy, mieszczącym się w willi, tuż za naszym internatem. Odbywaliśmy koleżeńskie pożegnanie. Wszyscy byli zadowoleni, ale ja czułem się okropnie. Nie piłem, nie konsumowałem, patrzyłem tylko na kolegów i naszego przełożonego. Wszyscy zabawiali się dowcipami. Janda przepijał z każdym brudzia.

Pani domu nie dotrzymywała nam towarzystwa. Przygotowała nam zakąski i podała do stołu.

Nie dotrwałem do końca, bo poczułem dreszcze. Prosiłem więc współtowarzyszy, pożegnałem się życząc jednocześnie każdemu kolejnych życiowych sukcesów i udałem się na izbę chorych w nadziei, że zastanę doktora i uzyskam jakieś wzmocnienie. Lekarz mnie zbadał i orzekł zatrucie pokarmowe. Dał mi leki i nie zalecał wybierać się w podróż. Leki zażyłem, odpocząłem w internacie i czując się nieco lepiej wybrałem się do pociągu na godz. 22.00. Akurat o tej porze moi dyplomowani koledzy wyruszali na bal.

Na półce z książkami



Meandry instytucjonalizacji: dostosowanie Polski do Unii Europejskiej, pod red. M. Marody i J. Wilkina, wyd. MSAPAE, Kraków 2002, s. 217 (sygn. bibl. 10199/III).

Autorzy publikacji próbują dokonać oceny stanu dojrzałości zorganizowanych form aktywności społecznej i ich zdolności do korzystania z nowych rozwiązań, które przynosi integracja Polski z UE.

Zrozumieć Unię Europejską, W. N i e c i ę, T.C. S a l m o n, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 688 (sygn. bibl. 10200/III).

Autorzy koncentrują się na sprawach najistotniejszych dla zrozumienia Unii Europejskiej: roli instytucji i podstawach ich funkcjonowania, prezentacji obszarów wspólnej i wspólnotowej polityki w ramach trzech filarów, na jej problemach związanych z reformą instytucjonalną i rozszerzeniem, a także na perspektywach rozwoju.



Integracja europejska, E. D y n i a,

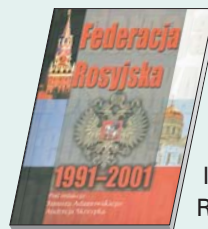
Wyd. Prawnicze Lexis nexis, Warszawa 2003, s. 176 (sygn. bibl. 10227/III).

Autorka ukazuje aktualne dla naszego kraju kwestie związane z poszerzeniem UE o kraje Europy Środkowej i Wschodniej, w tym o Polskę. Zagadnienia omówiono w sposób usystematyzowany, z uwzględnieniem ostatnich zmian prawa wspólnotowego i systemu instytucjonalnego UE.



Polacy wśród Europejczyków, pod red. A. Jasińskiej-Kani i M. Marody, Wyd. Scholar, Warszawa 2002, s. 318 (sygn. bibl. 10195/III).

W książce tej autorzy poszukują odpowiedzi na pytania, jaki wpływ na wartości społeczeństwa polskiego wywarły procesy transformacji i w jakim stopniu wartości te zbliżają się do wartości i postaw cechujących obywateli Uni Europejskiej.

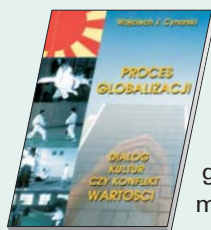
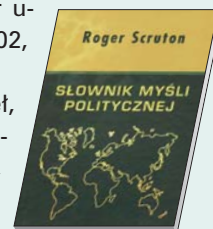


Federacja Rosyjska 1991-2001, pod. red. T. Adamkowskiego i A. Skrzypka, Wyd. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 445 (sygn. bibl. 9960/III).

Autorzy książki pragną ukazać wielopłaszczyznowy obraz współczesnej Rosji. Przedstawiając panoramę wydarzeń, pierwszą ustawę zasadniczą, zwoleńników i przeciwników zachodzących zmian, proces krystalizowania się partii politycznych, politykę zagraniczną, bariery na drodze wprowadzania społecznej gospodarki rynkowej oraz rolę środków masowego przekazu, ukazują bogatą informacyjną bazę o naszym wschodnim sąsiedzie.

Słownik myśli politycznej, R. S c r u t o n, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2002, s. 471, (sygn. bibl. 1022S/III).

Autor, definiując ponad 1600 haseł, przedstawia wszystkie aspekty myśli politycznej, definiuje pojęcia i ideologie, podaje zwięzłe dzieje instytucji politycznych, streszcza myśli ważnych teoretyków polityki, dając Czytelnikowi niezwykle cenne źródło wiedzy.

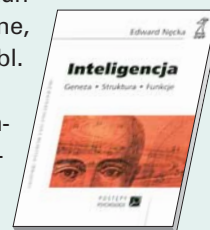


Proces globalizacji, W. J. C y n a r s k i, Wyd. Instytutu Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie, Rzeszów 2002, s. 191 (sygn. bibl. 6611/II).

Autor podejmuje w tej książce zagadnienia moralności i kultury, problemy społeczne, politologiczne i cywilizacyjne oraz edukacji i kultury fizycznej. Globalizacja, konflikty i dialogi kulturowe zostały ukazane w perspektywie normalnej etyki uniwersalnej.

Inteligencja, E. N ę c k a, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 278 (sygn. bibl. 10179/III).

Autor książki prof. Nęcki pokazuje, że inteligencja jest własnością człowieka, u jej podstaw leżą elementarne procesy poznawcze, takie jak uwaga, pamięć operacyjna i kontrola poznawcza. Autor daje systematyczny wykład tej problematyki, omawiając kolejno: pojęcie inteligencji, jej czynniki, biologiczne i poznawcze koncepcje oraz związek z sukcesami i niepowodzeniami żywymi.



Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież do wzięcia udziału w zajęciach plastycznych organizowanych w **Klubie AON**.

Celem zajęć jest rozwój wyobraźni i wrażliwości plastycznej, zapoznanie się z podstawowymi technikami artystycznymi oraz z najważniejszymi wiadomościami z zakresu historii sztuki.

W trakcie zajęć poznajemy techniki rysunku (węgiel, sangwina, pastel) i techniki malarskie (akwarela, tempera, farby olejne) i próbujemy zastosować je do najczęściej spotykanych tematów, jak martwa natura, portret, postać, pejzaż. Zapoznajemy się też z podstawowymi zagadnieniami sztuki, jak kompozycja, perspektywa, światłocień. Poznajemy główne style artystyczne oraz dzieła poszczególnych twórców, korzystając przy tym z albumów, przezroczy, i filmów o sztuce. Organizujemy różnego rodzaju gry i zabawy plastyczne, które bawiąc, rozwijają wyobraźnię przestrzenną i ekspresję plastyczną. Co jakiś czas robimy wycieczki do muzeów i galerii a czasem także do pracowni znanych artystów plastyków. Co dwa – trzy miesiące organizujemy wystawy prac wykonanych podczas zajęć, prezentujące osiągnięcia uczniów, na uroczysty wernisaż zapraszamy zawsze rodziców i znajomych.

Pod koniec roku staramy się, wykorzystując zdobyte umiejętności, namalować obraz olejny na płótnie, który jest ukoronowaniem naszej całorocznej pracy.

Program zajęć obejmuje trzy lata nauki. W pierwszym roku tematem przewodnim zajęć jest martwa natura. Na jej przykładzie wypróbujemy różne techniki, najpierw rysunkowe a potem malarskie, oraz uczymy się stosować w praktyce zasady perspektywy, światłocienia, kompozycji.

Poznajemy również historię sztuki starożytnej od sztuki prehistorycznej poczynając, poprzez egipską, grecką i rzymską, a na wczesnochrześcijańskiej kończąc.

W drugim roku nauki tematem przewodnim są portrety (których różnymi technikami, robimy około dziesięciu) oraz szczególny rodzaj portretu – autoportret. W ciągu roku wykonujemy dwa autoportrety: pod koniec pierwszego semestru – w technice suchej pasteli, na koniec roku – w technice olejnej.

Poznajemy też historię sztuki nowożytnej a więc romanizm, gotyk, renesans i barok.

Trzeci rok obejmuje historię sztuki nowoczesnej, a więc sztukę XIX i XX wieku, a tematem przewodnim jest wyobrażenie. Tak więc o ile w poprzednich latach skupialiśmy się głównie na rysowaniu i malowaniu z natury, o tyle w ostatnim roku odchodzimy trochę od tego na rzecz bardziej nieskrępowanej ekspresji twórczej (podobnie zresztą jak i sztuka współczesna). Z natury jednak robimy jeszcze ostatnie zadanie rysunkowe, studium postaci ludzkiej. Obraz olejny jaki malujemy na koniec roku jest nie tylko samodzielnie namalowaną, ale również samodzielnie wymyśloną kompozycją.

Między te poważne tematy powplatane są również różnego rodzaju zabawy plastyczne, gdyż zajęcia te oprócz nauki powinny być również dobrą zabawą.

Zajęcia prowadzi artysta plastyk
Anatol Karoń

Red.



mjr dr n.med. Robert Szamborski

CZY JESZ ZGODNIE Z NATURĄ?

Grupa krwi jest kluczem, który otwiera drzwi do tajemnic zdrowia, choroby, długowieczności, witalności i odporności psychicznej. Decyduje o podatności na choroby, o gustach kulinarnych, a nawet o rodzaju wykonywanych ćwiczeń. Jest jednym z głównych czynników wpływających na twój bilans energetyczny, na skuteczność, z jaką spalasz kalorie, na reakcje na stres i może nawet na osobowość.

Ludzie, przemieszczając się, musieli w nowych warunkach przystosować się do innego pożywienia. Nowa dieta powodowała zmiany w przewodzie pokarmowym i w systemie odpornościowym, tak by człowiek mógł przede wszystkim przetrwać, a później rozwijać się w danym środowisku. Te zmiany znalazły swoje odzwierciedlenie w rozwoju grup krwi – jak się wydaje – pojawiły się w prehistorycznych okresach rozwoju człowieka, takich jak:

1. Wzniesienie się ludzi na szczyt łańcucha pokarmowego (ewolucja grupy krwi O do jej najpełniejszego wyrazu).

2. Zmiana roli z myśliwego – zbieracza, przejście na bardziej osiadły, rolniczy styl życia (pojawienie się grupy krwi A).

3. Zlewanie się i migracja ras z Afryki do Europy, Azji i obu Ameryk (rozwój grupy krwi B).

4. Współczesne wymieszanie się zasadniczo odmiennych grup (pojawienie się grupy krwi AB).

Każda grupa krwi zawiera przekaz genetyczny mówiący o odżywianiu i zachowaniach naszych przodków. Wprawdzie przebyliśmy daleką drogę od wczesnej historii i jesteśmy na wyższym etapie rozwoju, ale wiele z dawnych cech wciąż wpływa na nas. Znajomość tych predyspozycji pomaga nam zrozumieć logikę dopasowania pożywienia do grup krwi.



Grupa 0: Myśliwy

- zjadacz mięsa,
- odporny układ pokarmowy,
- nadaktywność układu odpornościowego,
- nietolerancyjny na adaptacje dietetyczne i środowiskowe,
- lepiej reaguje na stres przy intensywnej aktywności fizycznej,
- efektywny metabolizm jest mu niezbędny, aby pozostać szczupłym i naładowanym energią.

Dieta dla grupy 0

Czynnikami sprzyjającymi właściwemu rozwojowi ludzi z grupą krwi 0 są intensywne ćwiczenia fizyczne i białko zwierzęce.

Obecnie zalecenia dietetyczne generalnie zniechęcają do konsumpcji zbyt wielkiej ilości białka zwierzęcego, udowadniając, że tłuszcze nasycone są czynnikiem ryzyka zachorowania na choroby serca i raka. Rzeczywiście, większość konsumowanego dzisiaj mięsa jest naszpikowana tłuszczem i skażona hormonami i antybiotykami. „Jesteś tym, co jesz” – to powiedzenie może nabrać złowieszczonego znaczenia, kiedy mówi się o współczesnych zapasach mięsa. Na szczęście coraz bardziej dostępne jest mięso organiczne i pochodzące od zwierząt żywiących się naturalnie. Sukces w stosowaniu diety typu 0 zależy od tego, czy jesz chude, wolne od chemikaliów mięso, drób i ryby.

Źródłem pożywienia przyjaznego dla organizmu człowieka o grupie krwi 0, w przeciwieństwie do innych grup krwi nie są produkty mleczne i zbożowe, bowiem układ pokarmowy tej grupy krwi nie zaadaptował się do nich w pełni, poza tym nie musi się ścigać o miskę pszenicy lub szklankę mleka. Początkowo te rodzaje żywności nie były podstawą diety człowieka, stały się nią dopiero później w trakcie ewolucji.

Grupa A: Rolnik

- zbiera, co zasiewa,
- wrażliwy przewód pokarmowy,
- tolerancyjny system odpornościowy,
- adaptuje się dobrze do warunków dietetycznych i środowiskowych związanych z osiadłym trybem życia,

- najlepiej odpowiada na stres poprzez działania uspokajające,

- wymaga diety rolniczej, aby być szczupłym i aktywnym dieta dla osób z grupą krwi A.

Grupa A rozkwita na dietach wegetariańskich – jest to spadek po przodkach-rolnikach prowadzących spokojny, osiadły tryb życia. Dla grupy A jest szczególnie ważne, aby otrzymywać pożywienie w możliwie najbardziej naturalnej postaci: świeże, czyste i organiczne.

Nie ma żadnej przesady w akcentowaniu, jak bardzo może być trudne to dietetyczne dostosowanie się wrażliwych systemów odpornościowych u osób z grupą A. Jest ona biologicznie predysponowana do takich chorób jak choroby serca, rak i cukrzyca. Ale to nie musi być twoim przeznaczeniem. Jeżeli będziesz stosował tę dietę, to możesz wzmocnić system odpornościowy i potencjalnie zapobiec rozwojowi zagrażających życiu chorobom.

Po zastosowaniu diety dla grupy A szybko schudniesz. Gdyż przestaniesz jeść mięso, na początku możesz znacznie stracić na wadze, ponieważ wyeliminujesz z diety toksyczne produkty. Pod wieloma względami grupa krwi A jest przeciwieństwem grupy krwi 0, jeśli chodzi o metabolizm. Pożywienie pochodzenia zwierzęcego przyspiesza metabolizm u osób z grupą krwi 0 i czyni go bardziej efektywnym, odwrotnie u osób z grupą krwi A. Prawdopodobnie już zauważyłeś, że kiedy jesz czerwone mięso, czujesz się ociężały i mniej naładowany energią niż wówczas, gdy spożywasz białko roślinne. Niektóre osoby z grupą krwi A doświadczają zatrzymywania płynów w organizmie. Grupy 0 spalają mięso jak paliwo; grupy A natomiast odkładają je w organizmie w postaci tłuszczu. Przyczyną tej różnicy jest kwas żołądkowy. Podczas gdy grupy 0 mają wysoki



poziom kwasu żołądkowego, który sprzyja łatwemu trawieniu mięsa, grupy A mają niski, spowodowany przystosowaniem się ich przodków do życia na diecie rolniczej. Nabiał również jest słabo trawiony przez osoby z grupą krwi A i powoduje reakcje insulinowe – kolejny czynnik spowalniający metabolizm. Oprócz tego produkty mleczne zawierają wysoko nasycone tłuszcze, które upośledzają serce oraz prowadzą do otyłości i cukrzycy.

Pszenica jest czynnikiem o niejednoznacznym działaniu w diecie grupy A. Osoby z grupą krwi A mogą co prawda spożywać pszenicę, ale nie powinny jej jeść zbyt wiele, gdyż wówczas ich tkanka mięśniowa ulegnie nadmiernemu zakwaszeniu. Grupy A nie mogą utylizować energii tak szybko, następuje więc zahamowanie metabolizmu. Inaczej niż u osób z grupą krwi 0, które rozkwitają na lekko kwaśnych tkankach.

Grupa B: Koczownik

- zrównoważony,
- silny system immunologiczny,
- tolerancyjny układ pokarmowy,
- jedyna grupa krwi, która w pełni może korzystać z dobrodziejstwa nabiału,
- lepiej reaguje na stres przy aktywności twórczej,
- wymaga zrównoważenia aktywności fizycznej i aktywności umysłowej, aby pozostać szczupłym.

Dieta dla osób z grupą krwi B

Grupa 0 i A pod wieloma względami wydają się być swoimi biegunowymi przeciwieństwami. Grupę B natomiast można najlepiej opisać jako idiosynkretyczną – z cechami zupełnie unikatowymi, a czasami zmiennymi jak kameleon. Pod wieloma względami grupa B przypomina grupę 0 tak bardzo, że obie wydają się być spokrewnione. Ale w pewnym momencie grupa B przyjmuje zupełnie inny wzór, własny i niepowtarzalny. Można rzec, że grupa B stanowi wyrafinowany wytwór w podróży ewolucyjnej, mając na celu połączenie rozbieżnych kultur i ludzi.

Generalnie silne i czujne osoby z grupą B zazwyczaj potrafią stawiać opór wielu najgroźniejszym chorobom typowym dla współczesnego życia, istnieje większe prawdopodobieństwo, że je zwyciężą. Osoby z grupą krwi B, jako że są nieco

odrębne, wydają się bardziej podatne na egzotyczne zaburzenia systemu odpornościowego, takie jak stwardnienie rozsiane i zespół chronicznego zmęczenia.

Osoby z grupą krwi B starannie przestrzegające zalecanej diety często mogą obejść groźne choroby i żyć długo i w dobrym zdrowiu. Dieta dla krwi B jest zrównoważona i urozmaicona, obejmując szeroki wachlarz żywności.

Najbardziej sprzyjają tyciu kukurydza, gryka, soczewice, orzeszki ziemne i siemię sezamu. Każde z tych rodzajów żywności posiada inną lektynę, ale wszystkie wpływają na efektywność procesu metabolicznego, wywołując zmęczenie, zatrzymanie płynów i hipoglikemię – groźny spadek cukru we krwi po zjedzeniu posiłku.

Grupy B są podobne do grup 0 w reakcji na gluten znajdujący się w zarodkach pszenicy i w produktach pełnoziarnistych. Lektyna glutenowa dołącza się do problemów powodowanych przez inne rodzaje żywności zwalniające metabolizm. Kiedy żywność nie jest skutecznie trawiona i spalana jako paliwo dla ciała, jest magazynowana w postaci tłuszczu.

Sam w sobie gluten pszeniczny nie atakuje grupy B tak groźnie, jak grupy 0. Jednak kiedy dodasz pszenicę do mieszanki kukurydzy, soczewicy i orzeszków ziemnych, efekt jest taki sam – niszczący. Grupy B, które chcą stracić na wadze, powinny definitywnie unikać pszenicy.

Grupa AB: Enigma

- nowoczesne połączenie grupy A i B,
- odpowiedź „kameleona” na zmiany środowiskowe i pokarmowe,
- wrażliwy układ pokarmowy,
- zbyt tolerancyjny system odpornościowy,
- lepiej reaguje na stres duchowo przy fizycznej aktywności o kreatywnej energii,
- ewolucyjna tajemniczość.

Dieta dla osób z grupą krwi AB

Grupa krwi AB wytworzyła się niespełna tysiąc lat temu, jest rzadko spotykana (2-5 procent populacji) i biologicznie złożona. Nie można jej charakterystyki dopasować jednoznacznie do jakiegokolwiek innej grupy krwi. Antygeny są wytwa-

rzane przez grupę A, czasami B, a niekiedy są fuzją ich obu. Ta różnorodność jakości może być pozytywna lub negatywna, zależnie od okoliczności. Dlatego powinieneś bardzo dokładnie zapoznać się nie tylko z zalecaną dietą dla osób z grupą krwi AB, ale również dla A i B, by lepiej zrozumieć własną. Większość żywności, która jest niewskazana dla osób z grupą krwi A bądź B, jest na ogół zła także dla grupy AB. Osoby z grupą krwi AB są często silniejsze i bardziej aktywne od osób z grupą krwi A, których przodkowie prowadzili osiadły tryb życia. Ta dodatkowa siła vitalna może być spowodowana tym, że ich pamięć genetyczna wciąż zawiera pozostałości zamieszkujących stepy przodków grupy krwi B.

Problemem tycia osób z grupą krwi AB odzwierciedla mieszany wpływ genów A i B. Czasami stwarza to osobliwe problemy. Na przykład: masz charakterystyczny dla ludzi z grupą krwi A niski poziom kwasu żołądkowego, ale też typowe dla ludzi z grupą B przystosowanie do jedzenia mięsa. Chociaż więc jesteś genetycznie zaprogramowany do konsumpcji mięsa, to jednak do skutecznego jego metabolizmu masz niedostateczny poziom kwasu żołądkowego, dlatego też zjedzone mięso magazynowane jest w organizmie w postaci tłuszczu. Jeśli chcesz więc stracić na wadze, powinieneś ograniczyć konsumpcję mięsa, jeść niewielkie jego ilości i uzupełniać dietę warzywami.

Powiązanie z grupą krwi B może powodować podobne reakcje insulinowe, kiedy spożywasz fasolę nerkowatą, grykę bądź siemię sezamu (choć z punktu widzenia powiązań z grupą krwi A nie powinieneś mieć żadnych problemów ze spożywaniem soczewicy i orzeszków). Nadmierna produkcja insuliny powoduje hipoglikemię, czyli obniżanie się cukru we krwi po posiłku, jak również prowadzi do mniej skutecznego metabolizmu.

Grupa krwi AB nie reaguje tak źle na gluten pszenicy, jak grupy krwi 0 i B. Ale gdy zamierzasz schudnąć, powinieneś unikać pszenicy, która powoduje, że tkanka mięśniowa staje się bardziej kwaśna. Grupa krwi AB najskuteczniej utylizuje kalorie, kiedy jej tkanka jest o odczynie nieco alkalicznym.



Serdecznie zapraszamy kadrę i studentów AON do uczestnictwa w spotkaniach kulturalnych (koncerty, spotkania autorskie, otwarcia wystaw malarskich, fotograficznych i wiele innych) organizowanych przez pracowników Klubu.

Informacji o wszystkich przedsięwzięciach udziela kierownik Klubu mjr Tomasz Cholewiński, tel. 6/813-125. Informacje są również zamieszczane w Informatorze Kulturalnym Klubu i w planach zamierzeń AON.

Lecznica dla zwierząt

Leczenie, chirurgia, rentgen, profilaktyka, badania laboratoryjne, diety lecznicze.

WIZYTY DOMOWE NA TELEFON

681-53-10

Akademia Obrony Narodowej

al. gen. A. Chruściela 85

Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–20.00; w soboty w godz. 10.00–15.00

Gorąco zapraszamy **pracowników** oraz **studentów** AON do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 140, bl. 25 (tel./fax 6/814-032), lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuletyn@aon.edu.pl

Uprzejmie prosimy o dostarczanie:

- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej (na dyskietce lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (rozdzielczość: 300 dpi).

Tekst powinien zawierać:

- datę wydarzenia,
- miejsce,
- imienny wykaz organizatorów,
- imienny wykaz gości,
- skrótowy przebieg wydarzenia,
- cele,
- wnioski.

**Dziękujemy za współpracę
Redakcja**

Zeszyty Naukowe AON można nabyć w Wydziale Wydawniczym w pok. nr 2, tel. 6/814-055.

Z żałobnej karty

21 stycznia 2003 r. zmarł w wieku 57 lat ppłk rez. dr inż. **Ryszard Lendo**, wieloletni oficer Wojskowego Instytutu Informatyki i ASG WP, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

13 lutego 2003 r. zmarł w wieku 74 lat st. chor. sztab. **Stefan Marcinkowski**, długoletni zbrojmistrz ASG WP, odznaczony złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Najnowsze publikacje

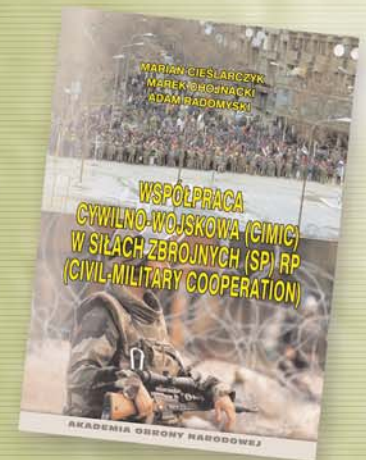
Wydziału Wydawniczego Akademii Obrony Narodowej
al. gen. A. Chruściela 103, 00-910 Warszawa, tel./fax 681 37 52



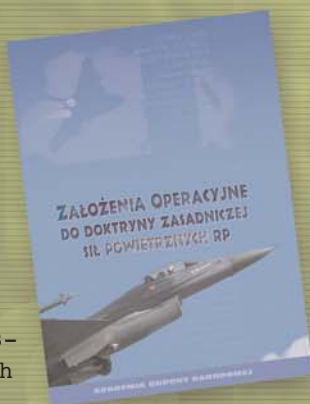
- Wybrane tematy z zakresu dowodzenia i



- Informator geograficzny. Państwa członkowskie NATO



- Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) w siłach zbrojnych (SP) RP (civil-military cooperation)



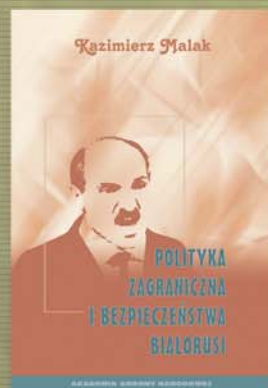
- Założenia operacyjne do doktryny zasadniczej sił powietrznych RP



- Metody, techniki i narzędzia badawcze oraz elementy statystyki



- Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego



- Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi



- Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa. Materiały i komentarze Leonard Łukaszuk Andrzej Skowroński